WPŁYW HANDLU ZBOŻOWEGO

POŁUDNIOWÉJ ROSSJI NA TARYFĘ CELNĄ

Napisał

Józef Długosz,

kand. nauk pr.

Część I.

Ekonomiczno-finansowy punkt zapatrywania.

Gdy w roku 1868 w ustanowionéj z Najwyższego rozkazu Komissji celnéj badano taryfę celną z 1858 r. w celu jéj zreformowania, wtedy—jak o tem świadczą ogłoszone drukiem: Prace Komissji celnéj,—więcéj jak 800 różnego rodzaju przedstawień od różnych władz rządowych, instytucji publicznych i osób prywatnych handlowo-przemysłowego stanu było poddanych pod rozbiór owej Komissji.

Wszystkie te przedstawienia, raporta, noty, memorjały i t. d. według słusznego określenia autora artykułu: „o nowéj taryfie celnéj" [1]) charakteryzują się tém: „że noszą piętno tendencji protekcyjnego systemu." — Wspomniany przez nas autor, badając, między innemi; wpływ owych memorjałów na sam proces prawodawczego tworzenia taryfy — wyróżnia, wśród téj powodzi jednolitych, co do swych dążności przedstawień jedno tylko podanie Odeskiéj Rady handlowéj. — W istocie, treść wniosku Odeskiéj Rady handlowéj, brzmi wcale odmiennie od dążności owych memorjałów, które były niczem innéin jak tylko wyrazem celów ówczesnego dziennikarstwa przemysłowo-handlowego i wyrazem interesów kupiectwa rossyjskiego.

---

[1]) Вѣстникъ Европы. Книга 9. 1868 г. Статья: „Новый таможный тарифъ."

Wnioski Odeskiéj Rady handlowéj były następujące:

„Handlowa polityka Rossji nie może nadal pozostać w odosobnieniu; widoki handlu i przemysłu wymagają, by polityka ta również postąpiła na drodze racjonalnego, ekonomicznego postępu, by zaprowadziła zmiany w taryfie i przepisach celnych. Lecz przedewszystkiem, należy siecią kolej żelaznych połączyć środek i najżyzniejsze okolice Cesarstwa z głównemi przynajmniéj portami Czarnego i Azowskiego Morza, następnie uregulować systemy spławów rzecznych, pokończyć roboty portowe, a wówczas rezultatem reformy celnéj, przy powyższych warunkach, będzie taki wywóz naturalnych produktów z saméj tylko południowéj Rossji, iż wyrówna wszelkiemu, nawet największemu przywozowi towarów i produktów obcych, — czyli — że zrównoważy bilans handlowy."

Tak więc, według wniosku Odeskiéj Rady handlowéj, równowaga bilansu handlowego, który, jak wiadomo, warunkuje w liczbie innych przyczyn bilans międzynarodowych wypłat, — zabezpieczoną być może przez wywóz naturalnych produktów z saméj tylko południowéj Rossji. Kładziemy zatem nacisk na ów teoretyczny dotąd pewnik: że południowa Rossja jest w stanie dostarczyć taką ilość surowych produktów, która może zrównoważyć bilans handlowy.

Jeżeli wniosek Odeskiéj Rady handlowéj jest ścisłym i prawdziwym, to również będzie ścisłą i prawdziwą dalsza konsekwencja tego wniosku a mianowicie: że w widokach handlu i przemysłu pożądane zawsze obniżenie opłat celnych, warunkuje się w Rossji nie wyłącznym tylko rozwojem fabrycznéj produkcji wewnątrz państwa, lecz że obniżenie to, zależąc od mnóstwa innych przyczyn, głównie zawisłem jest od wywozu danéj ilości surowych produktów, a przeważnie zboża; czyli że możność przyszłego obniżenia taryfy warunkuje się ostatecznie rozwojem rolnictwa.

Z powyższego zestawienia taryfy i rolnictwa wypada, że zależność między temi dwoma czynnikami polega na oddziaływaniu drugiego na pierwszy. Im produkcyjniéj rolnictwo rozwijać się będzie, im bardziéj zwiększać się będzie ilość corocznego wywozu zboża, tem więcéj rosnąć będzie prawdopodobieństwo obniżenia opłat celnych, tem prędzéj wejdziemy na drogę wolności stosunków w sferze międzynarodowego handlu. Takie oddziaływanie czynników pokazuje, że istotota stosunku taryfy do rolnictwa, równa się owemu polityczno-handlowemu procesowi, który rozwijając się konsekwentnie, doprowadzi w rezultacie do ugruntowania w sferze polityki handlowéj zasady wolności handlu. — Jeśli zgodzimy się na to, aby przyjąć ową zasadę za ostateczny cel

wszelkiéj normalnie rozwijającéj się handlowéj polityki, to wtedy słusznem się okaże nasze żądanie, aby wszelkie staranie były podjęte, ku podniesieniu rolnictwa, albowiem od tego zależy możność obniżenia opłat celnych, tak bezwarunkowo potrzebnych dla rozwoju handlu i przemysłu.

Streszczając powyższy wstęp — wypada, że w dwóch faktach, a mianowicie: 1) W zależności obniżenia taryfy celnéj od rozwoju rolnictwa i 2) w teorytycznem przyznaniu południowéj Rossyi możności równoważenia bilansu handlowego, zawiera się istota badanéj przez nas kwestji z punktu widzenia ekonomiczno-finansowego.

I.

Dwa powyższe fakta realnie, bliżéj zbadać można przez rozpoznanie stosunku, zachodzącego między zbożowym deficytem na zachodzie Europy i rzeczywistą zdolnością wywozu zboża z południowéj Rossyi.

Liczbę, wyrażającą wielkość zbożowego deficytu, jak stałego tak też i czasowego, to jest wynikającego ze zmiennych potrzeb nieurodzaju danego roku, przyjmujemy taką, jaka jest podaną w artykule: „zboże i związane z nim ekonomiczne zadania." [1]— Liczba ta określa deficyt stały ilością 33 miljonów hektolitrów, z których na Holandją, Belgją i Szwajcarją przypada 8, a na Anglją 25 mil. hektol; — zaś deficyt niestały, wynikły z powodu nieurodzaju w 73 r., obliczony jest na 29 mil. hektol., które rozkładają się w ten sposób: iż na Anglją przypada 10, Francją 12, a na Włochy 7 milionów hektolitrów. Ogólna zaś liczba stałego i niestałego deficytu na rok 1873 = 62 mil. hekt.

Aby przełożyć tę absolutną cyfrę deficytu, na ilości względne, czyli na miary angielskie, francuzkie i russkie, jakie używają się zwykle w handlu zbożowym, w charakterze pewnych norm, czyli danych jedności, przyjmujemy dane Jansona [2], wykazujące, że w handlu zbożowym:

100 czetwerti po 10 pudów czetwert = 130 charge'om po 125 kilogramów charge'a, — i 100 czetwerti po 10 pudów czetwert = 72 quarterom po 492 funtów quarter; następnie, że 16 kilogramów równa-

---

[1]) Przegląd finansowy. — Dodatek do Gazety Polskiéj, N. 41. 1874 r.

[2]) Статистическiе труды. Одесскiй раiонъ. 72 стр.

ją się jednemu pudowi, a 80 kilogramów — jednemu hektolitrowi. — Na zasadzie powyższych danych, 62 mil. hektolitrów deficytu przedstawiają w handlu zbożowym względne wielkości następujące:

40,300,000 charge po 125 kilogr. charge'a; — 23,320,000 quarterów po 492 funt. quarter; — i 31,000,000 czetwr. po 10 pudów czetwert.

Deficyt ten pokazuje: że rolnictwo większości państw zachodniéj Europy, nie produkuje potrzebnéj ilości zboża dla wyżywienia ludności. Pomiędzy krajami, z których państwa te sprowadzają zboże, jak wiadomo, Rossja zajmuje jedno z głównych miejsc. Ilość zboża, jaka corocznie z Rossji na zachód Europy jest wysyłaną, badana bezwzględnie, przedstawia postęp rosnący, lecz badana względnie do czasu, przedstawia pewne zmniejszenie, mianowicie po wojnie krymskiéj; albowiem od téj epoki na arenę handlu zbożowego wystąpili nowi konkurenci przeważnie z po za Atlantyku.

Dla objaśnienia stosunku Rossji względem państw, konkurujących w dostawie zboża, przytaczamy ustęp z wspomnianego wyżéj artykułu: ,,o nowéj taryfie celnéj.“ W 1864 r. zniesionem zostało cło wywozowe od towarów ruskich, idących za granicę. Uchylenie tego cła stanowiło dla kassy państwa ofiarę 2,000,000 rs., którą poniesiono w celu ożywienia handlu wywozowego.— Prawdopodobnie ofiara ta była poniesioną zapóźno, albowiem Rossja, jeszcze podczas kampanii krymskiéj utraciła ogromną ilość targów, kupujących same surowe produkta i znalazła niebezpieczne rywalki w krajach — wprawdzie dalekich, ale za to hojnie od natury obdarzonych — jakiemi są: Indje, Australja, Ameryka. Pszenica wywożona z Rossji została zastąpioną przez amerykańską i idącą z Egiptu. — Po skończeniu wojny, rozerwanie owych nowych stosunków handlowych, zawartych między zachodem Europy, a krajami zaatlantyckiemi, okazało się niemożliwem.“

Trudność zawiązania stosunków handlowych, w początkach szóstego dziesiątka lat bieżącego stulecia dotrwała do obecnéj prawie chwili. — Z raportów, nadsyłanych towarzystwu „dla podnoszenia ruskiego przemysłu i handlu“ moglibyśmy zacytować mnóstwo faktów, świadczących o tem, że straty ponoszone w handlu zbożowym wynikają głównie z powodu trudności rozerwania raz ustalonych stosunków handlowych. — W odpowiedniém jednak miejscu wykażemy, że panujący dziś na południu Rossji system handlowy, tak zwany komissowy, a niebezpośredni, spekulacyjny, za słabym okazuje się środkiem przeciw stosunkom handlowym, łączącym obecnie zachód Europy z Ameryką.

Autor artykułu, z którego wzięliśmy wyżéj podaną cyfrę deficytu, wyliczając ważniejsze kraje, biorące udział w wywozu zboża na zachód

Europy, wspomina o nowych krajach, mianowicie o rzeczachpospolitych nad rzeką La Plata, które posiadając nader urodzajną glebę, bo rodzącą do 40 ziarn, mogą się stać, przy ilościowém zwiększeniu sił roboczych, istną kopalnią zbożową.

Z powyższych cytat i faktów, przedstawiających szkicowo stosunek Rossji do państw rywalizujących z sobą w handlu zbożowym, wyprowadzamy dwa wnioski:

1) że ilość państw, dostarczających zboże na targ zachodniéj Europy, zwiększa się coraz bardziéj; i

2) że konkurencja w handlu zbożowym, jak i w każdym innym weszła już na drogę walki ekonomicznéj.

Przechodzimy do następnika badanego stosunku, — to jest do ilości zboża, wywożonego z portów południowéj Rossji.

Przedewszystkiém winniśmy jednak objaśnić:

1) iż téj ilości zboża, jaką wysyła całe państwo, dla tego nie możemy wziąć w charakterze następnika badanego stosunku, gdyż w podaniu Odeskiéj Rady handlowéj wyraźnie jest powiedziane, że zrównoważenie bilansu handlowego, zabezpieczoném być może przez samą tylko południową Rossją, to jest przez wywóz z niéj surowych produktów.'' — W istocie, prócz wywozu zboża z południowéj Rossji, żaden inny wywóz nie może być użyty za następnik badanego stosunku, albowiem na całéj przestrzeni, jaką zajmuje Rossja europejska, żaden inny pas ziemi nie może się równać co do urodzajności, z południową Rossją; — ta ostatnia przedstawia jedyny okrąg, który tyle produkuje, że w zupełności zaspakaja potrzeby wewnętrzne i daje nadmiar, niczem nie obciążony.

2) O wywozie zboża z portów Czarnego Morza, i ruchu czyli fluktuacji ogólnéj cyfry wywozu, traktuje Janson, analizując kwestją wywozu za czas jedenastolecia od 1858 do 1868 r. włącznie. — Brak zaś danych przed 1858 r., a ściśléj mówiąc przed wojną krymską, tłumaczy Janson tém: — że organ ministerjum finansów, tak zwany: „Widy torgowli,“ dopiero od niedawnego czasu, bo od roku 1864 ogłasza dane o ilości zboża, wywiezionego przez główne komory, zaś od 1866 r. znajdujemy w owym organie dane o ilości zboża, wywiezionego przez wszystkie komory.“

Broszura Skalkowskiego, jakkolwiek przepełniona danemi o ilości wywiezionego z Odessy zboża, danemi obejmującemi czas, odkąd to miasto stało się portem, jest pracą, odznaczająca się skrzętnem zebraniem massy cyfr i dat, lecz nie naukowém ich obrobieniem. Surowy, statystyczny materjał obficie podawany przez dziennikarstwo i gromadzony w róż-

nych biórach maklerów, komór celnych, rad handlowych i t. d. wymaga i oczekuje sumiennego, naukowego zbadania. Jedenastolecie od 1858 do 1868 roku włącznie, zanalizowane i ocenione przez Jansona, przedstawia jedyny perjod handlu, w zupełności obrobiony. Obrobienie to, prócz cechy sumienności, odznacza się artystyczném wykończeniem.

3) Dzieło Jansona traktuje wyłącznie, o handlu zbożowym wokręgu Odesskim. Okrąg Odeski, w téj przestrzeni, w tych granicach, jakie naznaczył mu Janson, pod względem swéj urodzajności ma się tak do południowéj Rossji — jak ów pas południowy do całego terytorjum państwa. — Taki jest nasz punkt zapatrywania na okrąg Odeski względnie do południowéj Rossji; a zatem, jak z całego terytorjum Rossji europejskiéj pas południowy jest najżyzniejszy, tak znowu z całego południowego pasu okrąg Odeski jest w stanie wyprodukować tyle, że prócz ilości, przeznaczonéj na zaspokojenie wewnętrznych potrzeb, pozostaje się jeszcze nadmiar, który jak wyżéj powiedziano, będąc nieobciążony żadnemi wewnętrznemi potrzebami, lub podatkami, przedstawia kapitał swobodny, a zatem w zupełności zdolny do wywozu. — Z takiego punktu zapatrywania się na Odeski okrąg wypada, że granice badanéj kwestji: wpływu handlu zbożowego południowéj Rossji na taryfę celną, ściśle mówiąc, sprowadzone zostały do granic zbadania kwestji: „wpływu handlu zbożowego w Odeskim okręgu na taryfę celną.“ — Określiwszy granice kwestji, nadmieniamy, że z powodu obrobienia statystycznego materjału w dziele Jansona, przyjmujemy jak wiadome nam już jedenastolecie, tak też i samo dzieło Jansona za podstawę niniejszéj pracy, dla tego też większą część potrzebnych wniosków i danych będziemy czerpać z owego dzieła.

II.

Przeglądając tablice statystyczne: „o wywozie zboża z okręgu Odeskiego,“ ułożone przez Jansona, z danych, zakomunikowanych mu przez Hofmaklera miasta Odesy Bernsteina i komory celne Nikolajewską i Odeską, z cyframi, zaczerpniętemi z organu tak zwanego „Widy torgowli,“ — spostrzegamy, że tablice wywozu zbożowego przedstawiają tak rażące różnice, nietylko w cyfrach rocznych, lecz i ogólnych, że na żadnéj z nich bezwarunkowo polegać nie można, i żadnéj niepodobna uważać za dokument, wyrażający ściśle rzeczywistą ilość zboża, wywiezionego z południowéj Rossji. W takiém położeniu rzeczy mu-

simy, przyjąć za podstawę naszych badań tę tablicę, która służyła samemu autorowi za materjał do wyprowadzenia wniosków. — Tablica ta, którą wnastępstwie podajemy, mieści się w artykule: „o ogólnéj cyfrze wywozu zboża i o jéj fluktuacji“ (str. 413) i dzieli się na dwie części, z których pierwsza wykazuje wywóz zboża w ziarnie, druga zaś wywóz nasion olejnych.

Lata	Wywóz zboża w ziarnie.			Wywóz nasion olejnych.		
	Cyfra absolutna i jej ruch.	Przeciętne. Srednia z trzech lat.	Przeciętne. Srednia z pięciu lat.	Cyfra absolutna i jej ruch.	Przeciętne. Srednia z trzech lat.	Przeciętne. Srednia z pięciu lat.
	C z e t w e r t i.					
1858	2,869,000 = 100		2,603,000 = 100	180,000 = 100		241,000 = 100
59	3,193,000 111			194,500 107		
60	2,137,000 74	2,318,000 = 100		300,000 168	217,000 = 100	
61	2,721,000 96,2			325,000 179		
62	2,096,500 73			207,000 92		
63	2,068,000 72	3,053,000 = 131	3,426,000 = 132	120,000 66	297,000 = 137	350,000 = 161
64	3,144,500 110			376,000 208		
65	3,946,000 137			394,000 218		
66	3,625,000 127	3,424,000 = 147		378,000 154	391,000 = 180	
67	4,347,000 151			380,000 201		
68	2,300,000 82			516,000 286		
	Średnia jedenastolecia. 2,950,000			Śred. jedenastol. 293,000		

Zanim przystąpimy do wyprowadzenia na zasadzie powyższéj tablicy własnych wniosków, przytoczymy wnioski Jansona, które wyprowadzał, porównywając coroczne zmiany w wywozie, ze średnią cyfrą wywozu. Wnioski te są następujące:

1) Wywóz zboża w ziarnie podlega nader silnym fluktuacjom, dochodzącym do maximum 47% a w minimum do 30%;

2) Wywóz lnianych i innych olejnych roślin wznosi się do maximum 76%, a zniża do minimum 57%.

3) W ciągu jedenastu lat wywóz zboża w ziarnie przewyższał średnią pięć razy, a niedochodził do wysokości średniéj sześć razy; wywóz zaś olejnych roślin, sześć razy przewyższał średnią, a pięć razy był niższym od niéj.

Następnie badany perjod jedenastolecia podzielił Janson na dwa okresy; pierwszy wyraża zastój w handlu zbożowym i obejmuje cztero-

lecie od 1860 do 1863 r. włącznie; drugi zaś okres także obejmuje czas czteroletni od 1864 do 1867 włącznie i przedstawia nader silny ruch w handlu zbożowym. Zestawiając oba te perjody: zastoju i ruchu handlowego, Janson określa szybkość ruchu w wywozie zboża na 53% i przyjmuje cyfrę 4½ miljonów czetwr. za maximum rzeczywistego wywozu, na jaki może się zdobyć okrąg Odeski.

Takie są ogólne wnioski Jansona. Względnie do szczegółowych jego wniosków, musimy wyznać, iż one nie mogą mieć dla nas żadnego znaczenia, albowiem odnoszą się nie do ogólnéj cyfry wywozu, lecz do pojedynczych cyfr, wyrażających wywóz zboża, według jego oddzielnych gatunków. — Wnioski ogólne Jansona nie dają nam żadnych wskazówek dla rozstrzygnięcia kwestji przyszłego wywozu zboża, to jest, wywozu w obecnie trwającym jedenastoleciu. — Janson przestaje na tém tylko, iż wskazuje cyfrę 4½ mil. czetw., jako maximum wywozu, na jakie zdobyć się może okrąg odeski, a zatém ściśle mówiąc, cyfra ta wyraża rzeczywistą zdolność wywozu, to jest zdolność ekonomiczno-finansową i przytem za czas jedenastolecia, trwającego od 1858 do 1868 r. włącznie.

Naturalnie, że za pomocą ścisłéj metody statystycznéj nie podobna jest prawie otrzymać jakiegokolwiek pewnika, któryby rozstrzygnął kwestją przyszłego wywozu. Tymczasem ta ostatnia kwestja jest nader ważną, albowiem wprost proporcjonalnie odnosi się ona do kwestji wpływu handlu zbożowego na taryfę celną, gdyż w zestawieniu taryfy do rolnictwa wypada: iż czém większą będzie zdolność wywozowa, to jest zdolność ekonomiczno - finansowa południowéj Rossji, a szczególniéj okręgu Odeskiego, tym większą otrzymujemy możność obniżenia opłat celnych.

Użycie ścisłéj metody statystycznéj nie rozstrzyga kwestji przyszłego wywozu dla tego, iż wywóz zboża, jako rezultat aktu kupna i sprzedaży zależy od mnóstwa rozmaitych przyczyn, poczynając od urodzaju a kończąc popytem, fluktuacją frachtu, kursów i t. p., które w żaden możliwy sposób nie dadzą się przez intuicją odgadnąć a zatem i wyrazić ilościowo. — Ścisły więc, statystyczny sposób badania okazuje się niemożliwym.

Janson kwestją przyszłego wywozu rozstrzyga jednostronnie, bo też tylko z jednego punktu widzenia ją badał, a mianowicie z punktu urodzaju.

Formuła, w któréj starał się zawrzeć kwestją przyszłego wywozu jest następująca: „wywóz w roku *n'ym* (danym) równa się urodzajowi poprzedniego roku.“

Bezwątpienia, że formuła ta — nie jest statystyczną.—Jeden punkt widzenia doprowadza do cząstkowéj tylko prawdy, suma zaś punktów zapatrywania, i wynikła z tego suma cząstkowych prawd daje wywód ogólny, absolutny.

Niepodobna nam jednak korzystać z przepisu metodologji, bo jak powiedzieliśmy wyżéj, czynniki, warunkujące wywóz zboża, który jest aktem kupna i sprzedaży, nie mogąc być odgadnione, nie dadzą się tém samém ilościowo wyrazić.— Z punktu więc wszystkich czynników, badanie kwestji, na ten raz, staje się pium desiderium. — Logiczność powyższego rozumowania, strącająca nas z podstaw czynników, jako punktów obserwacji, nie pozbawia nas jednak nadziei rozwiązania powyższéj kwestji, inną drogą, drogą właściwą, bo możliwą.

Możliwością w tym względzie są dane nie przyszłe, a przeszłe. — Postaramy się więc na mocy danych przeszłych, to jest na mocy danych, zawartych w powyższéj tablicy Jansona, rozwiązać kwestją przyszłego wywozu, albowiem kwestja to wielkiéj wagi, gdyż jak wiemy z możnością obniżenia opłat celnych zostaje w zależności proporcjonalnéj; — punktem więc wyjścia są wnioski i dane, zawarte w tablicy Jansona, a zatem wnioski, do jakich przyjdziemy niebędą pozbawione charakteru statystycznego.

Przedewszystkiém musimy zwrócić na to uwagę, że cyfra $4^1/_2$ mil. czetw, jako maximum wywozowéj zdolności okręgu, to jest, jako maximum zdolności ekonomiczno-finansowéj, nie wyraża rzeczywistego maximum. Janson przyjął tę cyfrę za maximum w związku z 53% wyrażającemi szybkość porównawczą okresu ruchu do okresu zastoju handlu, a zapomniał o tém, że maximum zdolności wywozowéj, czyli ekonomiczno-finansowéj zależy jeszcze od cyfry, wykazującéj zapas zboża, jaki z roku na rok formuje się po magazynach we wszystkich miastach portowych, Cyfra zapasu niekiedy jest tak wielką, że przewyższa $1^1/_2$ mil. czetw. Jeżeli zboże zapasowe bezprocentowo spoczywa wskładach, to wina leży nie w zdolności wywozu, a w saméj istocie operacji handlowych. Tak więc $4^1/_2$ mil. czetw. powiększone średnią zapasu za jedenastoletni czas będą wyrażać rzeczywiste maximum wywozowéj zdolności okręgu.— Ponieważ średnia zapasu wiadomego jedenastolecia dochodzi do 800,000 czetw., przeto sądzimy, że okrągła cyfra 5 mil. czetw. reprezentuje istotne maximum wywozowéj zdolności okręgu.

Objaśniwszy maximum wywozowéj zdolności, zestawmy je teraz z cyfrą 2,950,000 czetw., która jak pamiętamy, wykazuje średni wywóz jedenastolecia. Naturalnie, że zależność dwóch powyższych cyfr polega na tem, iż z powiększeniem zdolności wywozu, wzrastać będzie

cyfra średniego wywozu. Zależność ta wynika ztąd, iż niepodobna przypuszczać, aby zdolność wywozu pozostała nieruchomą, niezmienną, stałą.

Gdyby tak było w istocie, to musielibyśmy wnioskować, że wszystkie elementa ekonomicznego rozwoju, jako to: rolnictwo, ruch ludności, produkcja fabryczna i t. d. pozostają w zastoju. — Przypuszczając przeto, że żadne malthusowskie, wrogie czynniki nie staną na przeszkodzie normalnemu procesowi rozwoju ekonomicznego, przychodzimy do wniosku, że jak zdolność wywozu, tak i sam wywóz, mianowicie średni, powiększą się w przyszłém, to jest w obecnie trwającym jedenastuleciu, które się zamknie rokiem 1878. Zachodzi przeto pytanie: na ile się powiększy ów średni wywóz?

Powiedzieliśmy wyżéj, że z powodu niemożności rozwiązania téj kwestji z punktów czynników, warunkujących wywóz zboża, który jest aktem kupna i sprzedaży, będziemy zmuszeni oprzeć się na danych, zawartych w tablicy Jansona. Dane te, a mianowicie cyfry fluktuacji czyli zmian, otrzymane z ze stawienia cyfr corocznego wywozu ze średnią całego jedenastolecia są niczem inném, jak tylko rezultatem arytmetycznym owych czynników w przeszłości. Innemi słowy, jeżeli nie można rozstrzygnąć kwestji na mocy obecnie działających czynników, to można ją rozwiązać na mocy czynników przeszłości. — Bierzemy zatem pod uwagę cyfry fluktuacji.

Fluktuacje, jak nam już wiadomo, dochodziły do maximum 47 % i do minimum 30 %, różnica między niemi, wskazuje ten właśnie %, który powiększy średni wywóz przyszłego jedenastolecia, — a zatem średnia cyfra wywozu w przeszłém jedenastoleciu, wynosząca 2,950,000 czetw., wzrośnie w tym perjodzie do 3,400,000, albowiem zwiększenie 17% = 501,000 czetw.

Na dowód powyższego założenia przypuśćmy, że 17 % stanowi minimum przyszłego zwiększenia. Przypuszczając to, tém samém stawiamy nowe pytanie, a mianowicie: jakie będzie maximum zwiększenia? W tym względzie odpowiedź nasza jest kategoryczną. — Wiadomo, że maximum zwiększenia przyszłego średniego wywozu, nie może przewyższyć zdolności wywozowéj, to jest, że maximum przyszłego zwiększenia, nie może być odwrotnie proporcjonalnem do zdolności wywozu; ponieważ zaś w przeszłém jedenastoleciu, przy pięciumiljonéj zdolności wywozu, okrąg Odeski wysyłał średnio 2,950,000 czetw. zboża, przeto, gdybyśmy przypuścili, iż średni wywóz przyszłego jedenastolecia wzrośnie do 5 mil. czetw., to w takim razie wypadłoby nam twierdzić, iż

wywozowa zdolność okręgu musiałaby dojść do wysokości 8 miljonów czetwerti.

Tak nadzwyczajne podniesienia zdolności wywozu, i wynikający ztąd wzrost średniéj cyfry wywozu, są niemożliwe. Aby to mogło nastąpić, potrzeba: albo zdwojenia rolniczéj ludności, lub też radykalnéj reformy w systemacie rolniczym. — Oba te cuda nadprzyrodzone mają wekonomice znaczenie rewolucyjnego przewrotu, my zaś przypuszczamy, że wszystkie czynniki życia ekonomicznego rozwijają się normalnie, prawidłowo spokojnie.

I tak, przyszliśmy do tego pewnika: że w przyszłém jedenastoleciu, średni wywóz z okręgu Odeskiego, nie dojdzie do wysokości wywozowéj zdolności przeszłego jedenastolecia, dla tego, iż w takim razie, musielibyśmy wnioskować, jak powiedziano wyżéj, że zdolność wywozu podwoiła się, gdy tymczasem dla postępu rosnącego według wykładnika dwa, nie mamy żadnych danych. Dane, na mocy których, będziemy mogli określić maximum średniego wywozu w przyszłém jedenastoleciu, zawierają się w téj saméj tablicy, zkąd mieliśmy dane dla określenia minimum wywozu na 17%. Ponieważ niewiadome dotąd maximum, powinno być wyższém od wiadoméj cyfry średniego wywozu, to jest od cyfry 2,950,000 czetw., przeto danemi, z których otrzymać należy niewiadome maximum, mogą być tylko te cyfry, które przewyższają 2,950,000 czetw. Takich cyfr jest pięć; są one wskazane pod latami 1859, 64, 65, 66, 67 r. Średnia z cyfr owych lat, wynosząca nieco więcéj nad 3,600,000 stanowi maximum — średniéj cyfry wywozu przyszłego jedenastolecia.

Porównawszy otrzymane maximum z minimum, widzimy: że określenia nasze wykazują różnicę 200,000 czetw., która w handlu zbożowym nie ma żadnego znaczenia. Różnica ta wypadła z powodu odmienności sposobów badania, które jak już wiemy, polegały na tém, iż pierwszy opierał się na fluktuacjach corocznych cyfr wywozu w porównaniu ze średnicą; a drugi opierał się na fluktuacji tych tylko cyfr wywozu, które przewyższały średnicę. Tak więc średni wywóz w przyszłém jedenastulecie będzie się równać od 3,400,000 do 3,600,000 czetw., a zatem zdolność wywozu dojdzie do 5½ lub sześciu mil. czetw. Jeśli przejdziemy obecnie od metody cyfr do czystéj dedukcji, to znajdziemy w niéj poparcie otrzymanych określeń.

Badając bowiem życie rolnicze w stosunku do fabrycznego przemysłu, spostrzegamy w pierwszém pewną charakterystyczną cechę, któ- ra nie odznacza innych gałęzi ekonomji. — Cechą tą, jest nieruchliwość konserwatywna, właściwa nie tylko saméj warstwie ludności rol-

niczéj, lecz i operacjom obrabiania pól. — Gospodarstwa postępowe na całéj przestrzeni okręgu Odeskiego, spotykają się tylko w okręgach fabryk cukrowych. Są to oazy południowéj Rossji. W gospodarstwach, wyłącznie produkujących zboże, nawet ogromne przestrzenie, nader rzadko obrabiają się narzędziami udoskonalonemi. Jeśli od czasu zniesienia pańszczyzny, częściéj spotkać można gospodarstwa więcéj intensywne, to jednak przyrodzona urodzajność gruntu wyradza zauważoną przez wszystkie nieruchliwości konserwatywną. Język potoczny tłumaczy ów termin, „lenistwem małoruskiém.“ W nim spoczywa usprawiedliwienie naszych określeń, a zatém cyfry 3,400,000, lub 3,600,000 w zupełności odpowiadają przymiotowym własnościom rolniczéj ludności.

Nie zastanawiając się dłużéj nad psychiczną stroną ludności, zestawimy teraz wyrazy badanego stosunku. Deficyt w zbożu na zachodzie Europy wynosił w 1873 roku 62 miljonów hektolitrów, czyli 31 miljonów czetwerti, a średni wywóz jedenastolecia od 1868 do mającego nastąpić 1878 r., przy wywozowéj zdolności okręgu odeskiego za tenże czas, — zdolności, określonéj na $5^1/_2$ do 6 mil. czetw., — dojdzie cyfry od 3,400,000 do 3,600,000 cetw. — Ponieważ w zestawieniu powyższych cyfr zachodzi ta nieproporcyjonalność, że następnik wyraża rezultat jedenastolecia, a poprzednik jest tylko faktem pojedynczym, bo przedstawia roczne zjawisko, przeto dla zproporcjowania stosunku, zmniejszamy wielkość poprzednika, zawierającego w sobie jak nam wiadomo potrzeby i stałe i nadzwyczajne — do granicy stałych tylko potrzeb. Tym sposobem poprzednik równa się 33 miljon. hektolitrów czyli 17,000,000 czetw. Widzimy zatem, że deficyt stały na zachodzie Europy odnośnie do średniéj cyfry wywozu przy wywozowéj zdolności $5^1/_2$ do 6 mil. czetw. przedstawia stosunek 17 miljon. czetw. do $3^1/_2$ mil. czetw.

Z tego stosunku wypada: że część amortyzacji zbożowego deficytu na zachodzie Europy, przypadająca na okrąg Odeski równa się około 5ciu; to jest, że $^1/_5$ deficytu amortyzuje okrąg Odeski.

III.

Zastosowując obecnie określenia i wnioski otrzymane wyżéj do kwestji obniżenia opłat celnych, zauważymy najprzód, iż we wnioskach i określeniach naszych zawiera się skala krytycznéj oceny owego podania, jakie Odeska Rada handlowa złożyła Komissji celnéj w 1868 r.

Podanie to, uwzględnia się na tyle, na ile zbożowy handel okręgu Odeskiego jest w stanie amortyzować deficyt zbożowy na zachodzie Europy; — ponieważ zaś wiemy, jaką to zdolnością wywozu rozporządzać może okrąg Odeski, przeto słusznie możemy wyrzec, że podanie Odeskiéj Rady handlowéj w praktyce nie okazało się w zupełności zgodném z teoretyczną ścisłością To znaczy, iż średnia wywozu nie zwiększa się w tym stopniu, w jakim przypuszczano, iż zwiększać się będzie.

Wprawdzie, podanie Odeskiéj Rady handlowéj, przypuszczając równowagę bilansu handlowego, opierało się w swem przypuszczeniu na handlu całéj południowéj Rossji, a nie wyłącznie na handlu jednego tylko okręgu Odeskiego; ta jednak okoliczność, że sądziliśmy słusznem poddać rozbiorowi jeden tylko okrąg Odeski, bynajmniéj nie zmniejsza ani siły, ani znaczenia, lub wartości owego podania, albowiem okrąg Odeski, jako najprodukcyjniejszy z całego pasu południowéj Rossji, powinien okazać najwyższy procent zwiększenia amortyzacyjnéj części zbożowego deficytu. — Jeśli zaś zwiększenie to przedstawia przejście od szóstéj do piątéj części stałego deficytu na zachodzie Europy, to procent zwiększenia innych okręgów południowéj Rossji, jako mniéj produkcyjnych, nie może być większym od procent okręgu Odeskiego.— Ztąd to wnioskujemy: „iż z punktu rozwoju handlu zbożowego w Odeskim okręgu, jeśli możliwem jest obniżenie opłat celnych, to nie w innéj części, jak tylko w szóstéj lub piątéj obecnéj ich wysokości.“

Arytmetyczne wnioski, któreby wykazywały procent obniżenia jakiegokolwiek cła, wobec sposobów, używanych w czasie reformowania taryf, uważamy za jedynie ścisłe podstawy. Zwykle bowiem używany był następujący sposób: dochód *n*, otrzymany za pewien czas z opłat celnych od danego przedmiotu, cło, które w zasadzie postanowiono zniżyć, dodawano, w celu odszukania średniéj cyfry dochodu; następnie, przyjąwszy na uwagę stan wewnętrznéj produkcji owego przedmiotu lub jego konsumcję, zmniejszano ową średnią cyfrę dochodu o część *n* tą, to jest o taką ilość, która wykazywała zmniejszenie dochodu w razie nie powiększenia się przywozu, i w końcu ze stosunku między zmniejszoną i niezmniejszoną średnią cyfrą dochodu, otrzymywano procent, który przyjmowano za normę nowego cła.

Tak np. cło z tytuniu według taryfy z 1857 r. = 6 rs. i 60 kop.; średni zaś dochód za lata 1865 i 66 wynosił 767,950 rs.; ten średni dochód zmniejszono na 255,987 rs., to jest na ilość, wykazującą zmniejszenie dochodu, wrazie nie powiększenia przywozu — i następnie ze trzech wyżéj wymienionych, wiadomych ilości, wyprowadzono z propor-

cji czwartą niewiadomą, którą przyjęto za normę nowego cła w taryfie 1868 r. (4 rs. 40 kop.).

Opisany sposób obniżenia ceł, wykazując nieścisłość matematyczną, bynajmniéj nie dowodzi tego, by reformowanie taryf opierało się na gruntowném zbadaniu ekonomicznych sił społeczeństwa. W istocie, bowiem, gdy w zasadzie postanowiono zniżyć cło, wówczas obniżenie trzymało się zawsze typowych proporcji $1/4$, $1/3$, lub $1/2$; to jest, że dane cło obniżono na $1/4$, $1/3$ lub $1/2$ jego wysokości. Historja prawodawstwa celnego, wykazuje nieraz niewytłumaczone fakta obniżeń; zniżono np. w jednym roku cło, przypuśćmy na $1/4$, gdy w tym samym roku, lub w przeciągu dwóch lat znowu się okazała potrzeba nowego obniżenia; to ostatnie również nie zboczyło z kardynalnéj drogi zniżenia na $1/4$ lub $1/3$ lub wreszcie $1/2$ pierwotnéj wielkości. Ten ciągły szereg wszystkich możliwych zmian (powiększań lub zmniejszań), następujących po ogłoszeniu i wprowadzeniu w życie taryf 1822, 52 i 57 r. wykazuje brak zastosowania celów finansowych do warunków ekonomicznych, które nie cechują się własnością nader szybkich przemian. Trzymając się przeto prawidła: „zgody celów finansowych z warunkami ekonomicznemi,“ nie mogliśmy z punktu rozwoju handlu zbożowego w okręgu Odeskim wnioskować, aby obniżenie obecnéj wysokości ceł, było możliwem, albowiem zdolność wywozowa okręgu Odeskiego wykazuje tylko piątą część amortyzacji deficytu zbożowego na zachodzie Europy, a zatem nie jest jeszcze w stanie zrównoważyć bilansu handlowego, a tém bardziéj nie może jeszcze oddziałać korzystnie na bilans międzynarowych wypłat. Z naszego tedy punktu zapatrywania mogliśmy tylko warunkowo wnosić, że jeśli jest możliwe obniżenie ceł, to nie o więcéj jak tylko o piątą część obecnéj ich wysokości.

Wnioski nasze, wesprzemy cytatami z ekonomistów ruskich. Szełgunow w artykule „o znaczeniu reformy podatków“ traktując między innemi o kwestji podatków, ciążących na ziemi, przytacza dane takiéj natury, iż gdybyśmy nawet przypuścili zupełną omylność wszystkich naszych wniosków, to i wówczas nie moglibyśmy przyjść do przekonania możności i korzyści obniżenia opłat celnych, gdyż stan rolnictwa według danych Szełgunowa — przedstawia się w kolorycie najciemniejszym. Treść rozprawy Szełgunowa jest następująca [1]. „Podatkowa zdolność ludności zawiera się w rolnictwie. — Ilość podatków bezpośrednich, ciążących na opodatkowanym stanie wynosi w Rossji 183,831,000 rs.—

[1]) Сборникъ Недѣли. Русскіе общественные вопросы 1872 г.

Cyfra ta wypada z dodania dwóch pozycyj, a mianowicie: pogłównego, ciążącego wyłącznie na opodatkowanym stanie i dostarczającego dochodu 105,740,000 rs. i czynszów wykupnych 78,091,000 rs. — Pogłówne stanowi 83,3% całéj ilości podatków bezpośrednich, czynsz zaś wykupny ciąży na jednostce w wysokości 8 rs. — Następnie autor przyjmuje ową cyfrę 183,831,000 rs. za 50% czystego dochodu z roli i wykazując, iż w większości państw europejskich podatek rolny pobiera się od 9 do 22% czystego dochodu — przychodzi do wniosku, iż każdy rolnik w Rossji płaci o 33% więcéj, niż rolnik na zachodzie Europy, jeśli się przyjmuje za normę podàtku gruntowego 15% czystego dochodu od roli. — Innemi słowy: rolnictwo na zachodzie Europy, przynosząc 366 mil. czystego dochodu, płaciłoby podatku przy normie 15% — nie więcéj nad 54 mil.; rolnictwo zaś ruskie płaci 183 mil., czyli o 129 mil. więcéj, co na jednostkę stanowi więcéj o 5 rs. i 16 kop.

Daléj autor przechodzi do określenia rolniczego bogactwa Rossji w porównaniu z bogactwem Anglji i Pruss.—Przytaczamy dane, tyczące się tylko Rossji. W Rossji europejskiéj liczy się 425 mil. dziesięcin ziemi, z których na orną ziemię wypada 88 mil, a na łąki 52 mil. dziesięcin. Z ornéj ziemi otrzymuje się 2,171,70Z,000 czetweryków zboża wszelkiego gatunku; remanent ceni się na 912,500,000 mil. rs., a dochód z rolnictwa w Rossji wynosi 620,891,200 rs,, czyli że każda dziesięcina ziemi daje 7 rs. 73 kop. Z porównania powyższych danych z danemi tegoż rodzaju w Anglji i Prussach dochodzi autor do następującego rezultatu: Rossja, mając 8 razy więcéj roli od Pruss otrzymuje produktów o trzy razy więcéj, w porównaniu zaś z Anglją, od któréj ma o 9,9 razy więcéj, otrzymuje produktów więcéj o 2,8. Innemi słowy, w Prussach każda dziesięcina ornéj ziemi wydaje o 2,5 razy więcéj od dziesięciny w Rossji, a w Anglji dziesięcina wydaje o 3,5 razy więcéj aniżeli w Rossji.—Dochód z ziemi w Prussach jest wyższy od dochodu w Rossji o 3,2 — a w Anglji o 9,8 razy.

Z powyższych porównań wyciąga Szełgunów następujący ogólny wniosek: że rolnik w Rossji, przy dochodzie z ziemi o trzy razy mniejszym, płaci trzy razy więcéj, — że zaś podług zdania autora żadne rolnictwo, nie jest w stanie znieść takiego podatku, jaki ciąży na ziemi w Rossji, wcześniéj, lub późniéj czeka je bankructwo. — Nareszcie wyjaśnia autor stan rolnictwa za pomocą cyfr wywozu. — Procentowe zwiększenie wywozu zboża za czas od 1834 aż do 1870 r. zestawione z procentowém podniesieniem pogłównego i wzrostem ludności w tym samym czasie, wykazuje, że od 1858 r. wywóz zboża powiększał się corocznie

o 14%, pogłówne o 18%, a ludność o 1,14%; to znaczy, że wywóz zboża powiększał się o 12,3 razy prędzéj aniżeli zwiększała się ludność, pogłówne zaś podnosiło się prędzéj niż ludność o 15,8. Wniosek ten znowu komentuje autor w ten sposób: „ponieważ każdy podatek rolny działa w znaczeniu nieurodzaju, przeto powiększenie rolniczéj produkcji o 12 razy było paraliżowane podatkiem, który rósł o 15 razy prędzéj i nareszcie musi nastąpić czas, gdy podatek pochłonie cały czysty dochód i doprowadzi pracę rolnika do zera.“ Tym ostatnim wnioskiem kończymy cytaty z Szełgunowa, który w ekonomicznéj ruskiéj literaturze stanowi powagę.

Moglibyśmy jeczcze poprzeć kwestją stanu rolnictwa pracą Umissy, który traktując o rolnictwie na południu Rossji, dowodzi: „że system rolniczy w ostatnich czasach nie uległ żadnéj zmianie, a pozostał tym samym, jakim był w odległéj bardzo przeszłości.“ — Prócz pracy Umissy moglibyśmy takie przytoczyć wyjątki z artykułu: „o budżecie państwa 1873 roku [1]), w którym autor, badając stosunek państwowych dochodów do dobrobytu społecznego, w żywych kolorach wystawia obraz ubogiego stanu ludności opodatkowanéj i dowodzi, że ekonomiczny zastój i nędza opodatkowanego stanu warunkuje się wysokością podatków.

Z przytoczonych powyżéj cytat, zaznaczamy fakt: nadzwyczajnego obciążenia rolnictwa podatkami, ponoszonemi głównie przez stan opodatkowany. Fakt ten wyradza szereg następstw, które skutkiem prawa przyczynowości wypływają z siebie wzajemnie. — Tym sposobem bezsilność następujących zjawisk: zdolności podatkowéj, zdolności wywozowéj, średniéj cyfry wywozu i części amortyzacyjnéj deficytu, powstaje i warunkuje się wysokością podatków obciążających rolnictwo.

Zwracając przeto uwagę na tę bezsilność zjawisk, jako skutków wysokości podatków musimy dojść do wniosku, iż obniżenie opłat celnych przy dzisiejszym stanie rolnictwa i handlu zbożowego doprowadzić może nie tylko do względnego, lecz nawet do absolutnego upadku rolnictwa.

W saméj rzeczy dochód, otrzymany z poboru opłat celnych stanowi z istoty swéj i przeznaczenia podatek pośredni, nie obciążający bynajmniéj opodatkowanego stanu, który nie przyjmuje prawie żadnego udziału w konsumcji przedmiotów zagranicznych. — Ta ostatnia jednak okoliczność wcale nie dowodzi, aby stan opodatkowany nie ucier-

---

[1]) Годъ. Изданіе Вѣстника Европы. 1874 г.

piał z powodu obniżenia opłat celnych, dokonanego pod wpływem rozwoju rolnictwa i handlu. — Przeciwnie obniżenie ceł byłoby dokonane kosztem tegoż właśnie stanu.—Wiadomo bowiem, że konsumcja zwiększa się w miarę zwiększenia czystego dochodu; przypuszczając zatem że nastąpi obniżenie ceł, to wówczas czysty dochód nieopodatkowanego stanu zwiększy się w stosunku ilości obniżenia ceł. Takie powiększenie czystego dochodu, otrzymane nie drogą własnéj, indywidualnéj pracy, lecz w skutek prawodawczego postanowienia, wywoła ze strony nieopodatkowanego stanu zwiększenie konsumcji, które w rezultacie odbije się na ludności rolniczéj, opodatkowanéj, albowiem nie będzie w stanie wyprodukować tyle surowych materjałów, aby ich wywozem zrównoważyć bilans handlowy. — Prócz tego punktu zapatrywania, jest jeszcze inny punkt, wychodzący z zasady zwiększenia zdolności podatkowéj tego stanu, który jest opodatkowany.

W artykule, o którym już wspominaliśmy, a mianowicie: ,,O budżecie państwa 1873 r., wykazano, iż: ,,z całéj ilości podatków, wynoszącéj w przybliżeniu 361¹/₄ mil. rs. stan opodatkowany płaci 274¹/₂ miljonów, a prócz tego przyjmuje udział w płaceniu pozostałéj reszty na równi z innemi warstwami ludności.“ — Jeżeli zatém zwrócimy uwagę na ilość podatków, pobieranych z opodatkowanego stanu, to okaże się nam jasną i zrozumiałą rzeczą konieczność wzmocnienia sił, czyli zdolności podatkowéj owego stanu. — Z obniżeniem cła ulżylibyśmy tylko ciężaru temu stanowi, który w porównaniu zopodatkowanym, nie potrzebuje ofiary ze strony państwa. — Cele finansowe gruntować się powinny także na zasadzie słuszności.

Streszczając kwestją wpływu handlu zbożowego południowéj Rossji na taryfę celną, z punktu ekonomiczno-finansowego dojść musimy do rezultatu: że obniżenie opłat celnych, przy obecnym stanie rolnictwa, (z którego wynika, jako konieczne następstwo, bezsilność wiadomego szeregu zjawisk), jest rzeczą niemożliwą. (*Dok. nast.*).

PRZEGLĄD BIBLJOGRAFICZNY.

Zur Verfassungsgeschichte Preussens.

przez

Edwarda Lasker.

(Lipsk, 1874. Brockhaus. str. 414).

Przed kilku miesiącami pojawiła się w literaturze niemieckiéj książka, podająca w krytycznym rozbiorze historją konstytucji pruskiéj.— Imie autora téj pracy było aż nadto wystarczającem, aby do wysokiego stopnia zaciekawić publiczność, nie tylko samych Niemców.— Jestto bowiem ulubiony i jeden z najzdolniejszych mówców sejmowych, znany od kilkunastu lat z gorliwéj pracy w zawodzie politycznym i w piśmiennictwie swego narodu. — Traktat naukowy, przez niego podany, nie był bynajmniéj jednym z tych, które potrzebują świetnego imienia dla pokrycia wewnętrznego nicestwa, owszem jest to praca nader poważna, przynęcająca bogatą treścią i z wielu względów budząca interes. — Wiadomem jest, że Prusy przekształciły się bardzo późno w monarchją konstytucyjną. Projekta Steina i Hardenberga (1808 – 11) zamierzających, na podstawie samorządu gminnego i prowincjonalnego, zbudować reprezentacją państwową, jakkolwiek niewątpliwie odznaczały się jasnością, prostotą i wielkością [1]), jednakże po ukończonéj wojnie wyswobodzenia zostały niewykonanemi i dawne żywioły stanowo-reakcyjne odzyskały przewagę. — Nawet ten wzgląd bardzo ważny i wpływowy, iż inne państwa niemieckie, jak np. W. Ks. Badeńskie (1818) Królestwo Wirtemberskie (1819). Królestwo Bawarskie (1818) otrzymały konstytucje, nie zdołał zmienić polityki Pruss. Przetrzymały one spokojnie rok 1830, dopiero rok 1848 wstrząsnął dawnym systemem i skłonił monarchizm do przejednania się z życzeniami narodu, za pośrednictwem konstytucji, która w ostatecznéj redakcji ogłoszoną

---

[1]) Treitschke - Historische und polit. Aufsätze T. 3. str. 501.

została dnia 31 stycznia 1850 r. — Uwaga, jaką Mohl [1]) uczynił wogóle o Niemczech da się zastosować również i do Pruss, a mianowicie: iż rządy reprezentacyjne Niemiec w swoich najważniejszych podstawach rozwijały się podług francuzkich wzorów, które tu miały najwięcéj wpływu i znaczenia. Pomimo tego podobieństwa, istnieją jednak zasadnicze różnice pomiędzy konstytucją pruską, a wcześniejszemi niemieckiemi;— za wzór bezpośredni dla pruskiéj służyły właściwie nie karty konstytucyjne francuzkie, lecz belgijska z 7 lutego 1831 roku.— Pierwotne konstytucje niemieckie noszą na wskróś monarchiczny charakter. — Rządy są w nich uposażone jak największym zakresem władzy, a prawa i attrybucje reprezentacji państwowéj uważane są za wyjątkowe, które jako takie winny być prawnie określone i ustanowione. Przytem ograniczone prawo wyborcze, prawa obywatela zaledwie pobieżnie wzmiankowane, odjęcie stanom prawa inicjatywy i ścieśnienie prawa petycji, wskazywały aż nadto, iż systemowi konstytucyjnemu nie ufano i godzono się z nim jedynie jako z nieuniknioną koniecznością. Rok 1848, który jakby różczką czarodziejską przemienił wszystkie państwa niemieckie w konstytucyjne [2]), zaszczepił w społeczeństwach daleko silniejsze dążenie do swobód politycznych. Dawniejsze konstytucje musiały uledz pewnym reformom, tak samo i pruska nie mogła się oprzeć na elemencie stanowym, lecz musiała iść z duchem czasu. Za wzór do naśladowania obrano w Prusach konstytucją belgijską, która wówczas uchodziła za najliberalniejszą na stałym lądzie [3]) i rzeczywiście, porównawszy texty, trudno się nie dopatrzeć znacznego podobieństwa. — Przyjęcie zasadniczych podstaw ustroju innego państwa musiało mieć koniecznie swoje ujemne strony. Zarzuty Treitschke'go, jeśli z nich wydzielimy spory zasób namiętności i dziecinnéj prawie dumy narodowéj, zasługują z każdym razie na uwzględnienie. — Przeniesienie konstytucji małego państewka, które jakby w przeddzień zostało stworzonem bez przeszłości i bez przyszłości „do Prus pełnych sił i przyszłości" nie mogło wzbudzać wielkiego zaufania. — Stanowisko monarchizmu, stosunek władzy wykonawczéj do prawodawczéj, musiały być inaczéj uorganizowane i tradycje history-

---

[1]) Die geschicht. Phasen des Repräsentativ Systemes in Deutschland.—Zeitschrift für Staats Wissenschaft. Tübingen. 1871. Str. 27.

[2]) R. Mohl. dzieło pow. cytowane str. 29. porównanie to nie stosuje się do Meklemburga, zwanego przez Mohla przedpotopowym.

[3]) Treitschke. hist. polit. Aufsätze t. 3. Str. 512.

czne nie mogły w zupełności ustąpić przed logicznemi wymaganiami systemu konstytucyjnego. — Z drugiéj strony jednak, rozważywszy położenie ówczesnych mężów stanu, oraz trudności, jakiemi otoczone jest dzieło wytworzenia zasadniczéj organizacji państwowéj, nie możemy potępiać w zupełności owego częściowego naśladownictwa. Okoliczności ówczesne nagliły, nie pozwalając na znaczniejszą zwłokę;—zresztą nie chodziło na razie o wykończenie szczegółowe budowy państwowéj, co jest zwykle dziełem wieków, lecz o sformułowanie zasad kardynalnych, przewodniczących ustrojowi politycznemu, a któreby następne prawodawstwo w odpowiednim duchu rozwinęło i uzupełniło. — Zapatrując się na rzeczy z tego stanowiska, trudno nie przyznać, iż wybór był dość dobry.—O przyswojeniu, choćby w zarysach, konstytucji angielskiéj ani marzyć nie było można, takowa bowiem spojoną jest ściśle z miejscowemi żywiołami i stosunkami, których państwa stałego lądu nie posiadały zupełnie. — Karty konstytucyjne francuzkie miały znaczne wady, wykazane przez Burke'go i Benthama;—ścisła logiczność Sieyes'a, panująca w nich, przeniesiona do życia politycznego mogła doprowadzić do niebezpiecznych konsekwencji, a prócz tego było wiele artykułów, o którychby można powiedzieć to samo co Mirabeau [1]) rzekł o deklaracji praw człowieka, że „elle ne sera que l'almanach d'une année.“ Konstytucja belgijska skorzystała już z doświadczenia przeszłości i stanęła ściśléj na gruncie prawno-politycznym;—nie spotykamy tam owéj przymieszki zasad czysto-moralnych, lub abstrakcyjno-logicznych, a cały tytuł IV des institutions provinciales et communales, uzupełniony prawami z 1836 r. (loi du 30 Avril 1836 — loi du 30 Mars 1836) i zapewniających gminom, oraz prowincjom odpowiedni samorząd lokalnych interesów, (Art. 108. 2°)stawia tęż konstytucją stanowczo wyżéj ponad kartami francuzkiemi. — Trudno jednak zaprzeczyć, że konstytucja belgijska miała swoje strony ujemne i niedogodności, które zwłaszcza w Prusach wyszły rażąco na jaw. — Niedogodności te przywiązane są jednak bezwarunkowo do karty konstytucji. — Nie możemy tutaj podnosić kwestji, czy w ogóle karty konstytucyjne są odpowiednim środkiem prawodawczym, mogącym zapewnić prawom państwowym ścisłą exekucją, a reprezentacji państwowéj dokładną kontrolę; nadmienić tylko winniśmy, że wszystkie, które się dotąd ukazały na stałym lądzie, były jedynie zbiorem najogólniejszych maxym, zasad i principiów, których bliższe rozwinięcie pozostawiono osobnym, często bar-

---

[1]) Benthama dzieła tłom. francuzkie Dumont T. 1. Str. 568.

dzo obszernym prawom.—Był to, używając wyrażenia Roberta Mohla [1]), szkielet, który trzeba było przyoblec w nerwy, muszkuły, aby w tym skomplikowanym organizmie mogło powstać życie. — Tak np. jeśli przejrzymy konstytucją belgijską z 1831 r. to spotkamy się często z odwołaniem do późniejszych praw prywatnych, karnych, państwowych, które kardynalne maxymy, tamże wyrażone miały bezpośrednio zastosować do życia. — Artykuły 4, 6, 10,16, 17, 22, 23 [2]) należą do tego rodzaju a jednak przejrzeliśmy tylko sposobem przykładu dwa rozdziały, a takowych w konstytucji belgijskiéj jest ośm. — Aby zaś przekonać, o jak niezmiernéj doniosłości rzeczy tu często idzie, nadmienimy tylko, że w Belgji cała organizacja gminna i prowincjonalna, oraz prawo wyborcze zostawione były późniejszym ustawom do rozwinięcia i że dopiero w następstwie miało się pojawić prawo, od którego stanowczo cała odpowiedzialność ministrów zawisła. — Widzimy więc, że doskonałość każdéj konstytucji zależy w wysokim stopniu od późniejszego prawodawstwa i że wtedy może przynieść prawdziwy pożytek dla danego kraju, jeśli zasady w niéj wypisane będą rzeczywiście myślą przewodnią dla legislatywy, a przedewszystkiém dla władzy wykonawczéj. — Drugi ten warunek jest niezbędnym i tam, gdzie władza wykonawczą hołduje zasadom przeciwnym konstytucji, gdzie cała karta redukuje się często do zbiornika ogólników, dalekich od urzeczywistnienia i następują rządy „pozornego konstytucjonalizmu“ (Schein-Constitutionalismus) jak się Niemcy wyrażają. — Doniosłość tych warunków bytu dla każdéj konstytucji pojmiemy łatwo, jeśli zwrócimy uwagę, iż w monarchjach konstytucyjnych nie tylko pełna władza wykonawcza, ale i nadzwyczaj ważny udział w władzy prawodawczéj, przeznaczonym został monarchizmowi. — Cóż więc łatwiejszego jak powstrzymać, lub znacznie opóźnić wydanie ustaw, uzupełniających konstytucją, a tymczasem interpretować jéj zasady samowolnie i nadawać tym rabulistycznym naciąganiom siłę obowiązującą, za pomocą rozporządzeń ministerjalnych, posiadających tymczasową moc prawa. — To też usposobienia monarchizmu np. władzy wykonawczéj dla konstytucji odgrywają po dziśdzień na stałym lądzie niezwykłą rolę. — Są one zwiastunem, albo zdrowego rozwoju ustroju państwowego, gwarantującego siłę całości, swobodę

---

[1]) pow. cytow. str. 19.

[2]) Tekst konstytucji belgijskiej cytowany podług zbioru Laferrière „Les Constitutions D' Europe et d' Amerique.“

jednostce, albo téż przepowiednią nieustannych starć, chorobliwego rozdrażnienia partji politycznych, t. j. jedném słowem, objawem niepewnéj przyszłości. — Dość tu przypomnieć stanowisko Karola X, lub Ludwika Filipa we Francji i porównać je ze stosunkiem Leopolda i Wiktora Emanuela do konstytucji belgijskiéj i włoskiéj, aby wykazać, że wpływ ten oddziaływa często stanowczo na losy kraju. — Prusy znajdowały się pod tym względem w chwili nadania konstytucji w bardzo niekorzystnem położeniu.—Dynastja Hohenzollernów, otoczona słusznie szacunkiem i uznaniem narodu za to, że Prusy jéj zawdzięczają swoją wielkość, była jednak z tém wszystkiém nieprzychylną konstytucji. — Król Fryderyk Wilhelm IV, ustąpił prądowi opinji, ale był zmartwiony że między nim a poddanymi wcisnął się kawałek papieru i nawet Treitschke [1]) czuł się w obowiązku dać mu przydomek charakterystyczny „der Doctrinär des altständischen Staats.“ — W takich okolicznościach konstytucja pruska musiała mieć chwile ciężkiéj próby. Obywatele mogli się nie jednokrotnie przekonać, że najważniejsze zasady w niéj umieszczone były tylko czczemi słowami, którym na każdym kroku zadawała kłam rzeczywistość. — Ale dla tego właśnie historja tych starć, czyli jednem słowem historja rozwoju konstytucji pruskiéj jest niesłychanie ważną dla nauki polityki. — Jeżeli bowiem kiedy, to tylko w takich stosunkach wychodzą na jaw niedostatki dzisiejszego prawa państwowego, oraz cała jego chwiejność w obec silnéj władzy wykonawczéj. — Poznawszy zaś dokładnie wady tychże praw, przeświadczywszy się o wartości ogólnych zasad w życiu praktyczném, nauka nie ustraszy się spotkanych przeciwności, lecz postara o nowe gwarancje, które wykonanie i stosowanie zasad konstytucji nie pozostawią samowoli kilku, lub jednéj osobistości.— Jedna wprawdzie istniała trudność i to dość ważna w pisaniu historji konstytucji pruskiéj, a mianowicie: jéj niedawne powstanie i krótka exystencja. — Walki polityczne były jeszcze za świeże, umysły na wspomnienie faktów, tak blisko je obchodzących, nie mogły odzyskać należytego spokoju, a niektóre sprężyny działania pozostawać musiały w ukryciu. — Dla tego téż literatura była pod tym względem dość ubogą, gdyż trudność zadania odstraszała uczonych. — Rönne, autor znakomitego dzieła: *Preussisches Staats-Recht* podał wyborny, systematycznie opracowany traktat prawa pozytywnego państwowego, ale proces tworzenia, rozwój historyczny, oddziaływanie klas spółecznych na instytucje państwowe, harmonja tychże

---

[1]) Histor. und Polit. Aufsätze. T. 3. str. 512.

instytucji między sobą, to wszystko leży po za zakresem jego pracy. — Książka Rösslera „Studien zur Fortbildung der preussischen Verfassung“ 1863. Część I. 1864. Część II., również nie zajmuje się historją, lecz właściwie reformą konstytucji pruskiéj.—Praca ta pozostanie zawsze interesującą dla porównawczego poglądu i dla wniosków, motywowanych z niezaprzeczonym zmysłem politycznym, ale z tém wszystkiém za traktat historyczny uważaną być nie może. Pobieżne wzmianki znajdują się w Treitsckkego monografji: „Das constitutionelle Königthum in Deutschland,“ ale jak wszystkie prace tego autora, tak i wzmiankowana nosi na sobie piętno gwałtownych namiętności, a przedewszystkiém nieubłaganéj pychy narodowéj, która poniża wszystko obce, dla ukrycia, lub wytłomaczenia własnych błędów. — Nierównie sprawiedliwszą i gruntowniejszą jest praca sędziwego mistrza nauk politycznych w Niemczech Rob. Mohla „Die geschichtlichen Phasen des Repräsentativ-Systems in Deutschland,“ w której można się także doszukać kilku krótkich wzmianek o konstytucji pruskiéj. — Praca Laskera, zapełniająca dotychczasową próżnię literatury niemieckiéj, przedstawia nam się jako owoc długoletnich spostrzeżeń, mozolnych śledzeń i doświadczenia politycznego. — Już bowiem od końca 1861 aż do 1864 r- ukazywały się w czasopiśmie: „Deutsche Jahrbücher“ pomniejsze artykuły tegoż autora, które następnie, jeszcze raz przejrzane, weszły w skład powyższéj książki.—W traktowaniu przedmiotu, autor posiada pewne, sobie właściwe oryginalne piętno; ze względów formalnych możnaby mu uczynić nie jeden zarzut, a ścisły pedant niewątpliwie uniosłby się gniewem, czytając jego pracę. — Przedewszystkiem bowiem potrzeba mieć niejaki zasób wiadomości z historji Prus i dokładnie znać samą konstytucją, aby się módz zorjentować w jego książce. — Nie ma tu zupełnie owego ciągu, t. j. naturalnego następstwa lat i faktów, jakie zwykle spotykamy w dziełach historycznych, co nieobznajmionym znacznie ułatwia poznanie przedmiotu, lecz cała praca, podzielona na odrębne monografje, w których są podjęte i ściśle rozebrane najważniejsze pytania z dziedziny polityki i prawa państwowego.—Tym sposobem autor uniknął powtarzania pomniejszych, nic nie znaczących faktów, nie potrzebował cytować mnóstwa nazwisk ludzi podrzędnych i mógł więcéj przedmiotowo traktować historją.

Pracę jego czyni jeszcze bardziéj interesującą ten wzgląd, że niektóre pytania rozbiera porównawczo i odwołuje się często do konstytucji angielskiéj.— Takie zestawienie, opatrzone bystrym i trafnym sądem, jest nadzwyczaj pouczającem, gdyż wykazuje o ile rozwój organiz-

mu państwowego jest zależnym od warunków miejscowych i że najlepsze instytucje nie w każdym kraju posiadają racją bytu.

W dziele Laskera spotykamy następujące rozdziały: 1° W jaki sposób konstytucja w Prusach stosowaną była. 2° Regencja. 3° Początek i koniec nowéj ery. 4° Władza policyjna i opieka prawna w Prusach. 5° Izba panów. 6° Kryzys. 7° Kwestje prawa państwowego (rozdział ten składa się z sześciu paragrafów i porusza najważniejsze pytania z dziedziny praw konstytucyjnych) i 8° Król w konstytucji. — Niepodobieństwem jest podać, choćby w największém skróceniu, treść tak obszernéj książki, zwłaszcza, że autor nie lubi się bawić w omówienia, efekta stylowe, lecz samą rzeczą się zajmując, obfity zgromadził materjał. — Zresztą nie wszystkie rozdziały posiadają dla nauki jednakowy interes, dla tego ograniczyć się musimy na zaznaczeniu kwestji najwybitniejszych, rzeczywiście ważnych dla każdego, co się zajmuje prawem państwowem.

Pierwszy artykuł, pod tytułem: „Wie ist die Verfassung in Preussen gehandhabt worden,“ należy do najciekawszych z całéj książki i przedstawia wszystkie tajemnicze sposoby, którémi najważniejsze zasady konstytucji starano się wymijać i wykrzywiać, zachowując pozory legalności. — Jeśli uważnie przejrzemy text konstytucji pruskiéj, to doszukamy się tylko jednego środka, którym miano utrzymać w szrankach prawa władzę wykonawczą, a tym jest odpowiedzialność ministrów. Art. 60 i 61 uznały jednak tylko samą zasadę, zastosowania jéj bowiem było niemożliwem w obec końcowéj wzmianki Art. 61. „Die näheren Bestimmungen über die Fälle der Verantwortlichkeit, über das Verfahren und über die Strafen werden einem besonderen Gesetze vorbehalten.“ I tu widzimy naśladownictwo konstytucji belgijskiéj, która w art. 90 wyraża: „une loi déterminera les cas de responsabilité, les peines à infliger aux ministres et le mode de procéder contre eux i t d“, lecz mimo to różnica jest stanowczą, gdyż konstytucja belgijska posiada art. 134[1]), który odpowiedzialności ministrów nadaje rzeczywiste znaczenie, a takiego artykułu konstytucja pruska nie ma zupełnie. — Nie tylko ten ważny niedostatek upoważniał ministrów do samowolnego działania i stawiał władzę wykonawczą po nad wszelką odpowiedzialnością, takich ujemnych stron jest nierównie więcéj. — Wiadomo

[1]) Art 134. Jusqu'à ce qu'il soit pourvu par une loi, la Chambre des Représentants aura un pouvoir discrétionnaire pour accuser un ministre et la Cour de Cassation pour le juger, en caratércisant le délit et en determinant la peine.—Néanmoins la peine ne pourra excéder celle de la réclusion, sans préjudice des cas, expressément prévus par les lois pénales.

np., iż odpowiedzialność ministrów nie jest wystarczającą, aby prawom konstytucyjnym zapewnić należyte zastosowanie, skargi przeciw najwyższym urzędnikom, kierującym pewnym wydziałem administracji państwowéj, mogą być zanoszone jedynie w kwestjach ważnych i o ile możności rzadko, aby się nie zużyły w opinji publicznéj. Przytém sąd w sądzeniu i wymiarze kary musi się kierować względami politycznemi, skarga wywołuje zawsze w kraju pewne rozdrażnienie, zaognia walkę stronnictw i dla tego téj jednéj instytucji nie można wyłącznie powierzyć pieczy nad właściwem stosowaniem prawa państwowego. — Musi być więc prócz tego odpowiedniejszy organ sądowy, któryby codziennie czuwał nad wymiarem praw konstytucyjnych i zapobiegał nadużyciom władzy wykonawczéj, nietylko wtedy, gdy otrzymują sankcją ministra, ale bezpośrednio po obrażeniu prawa przez niższe urzędy. — Właśnie takiego organu niezbędnego, który w nowszem prawodawstwie austrjackiem postępowo został rozwinięty, Prusy nie posiadały. — Kwestje sporne rozstrzygały się wygodnie drogą administracyjną, nie dającą gwarancji wymiaru sprawiedliwości, a każdy minister w swojéj gałęzi był zarazem prawodawcą, sędzią i wykonawcą, nie troszcząc się nawet o działalność drugiego ministra.

Reprezentacja państwowa posiada jednak środek, którym może zmusić władzę wykonawczą do uszanowania zasad konstytucji, a środkiem tym jest ustanowienie budżetu, czyli uchwalanie dochodów i wydatków państwa. - - Zobaczmy jak i w tym razie władza wykonawcza w Prusach uniknęła przeważnego wpływu reprezentacji: Art. 99 postanawia wprawdzie „Alle Einnahmen und Ausgaben des Staats müssen für jedes Jahr im Voraus veranschlagt und auf den Staatshaushalts Etat gebracht werden. Letzterer wird jährlich durch ein Gesetz festgestellt,“ lecz z artykułów 100 i 102 wyprowadzono nieznacznie taki wniosek, iż prawu ustanawiania etatu odjął zwykłą doniosłość [1]).

We wniosku tym znajdujemy, że każdy uchwalony podatek może być dopóty pobierany, dopóki prawo go nie zniesie. — Że zaś prawo może być ustanowione tylko za zgodą monarchy, przeto dochody zwykłe są niezależnemi od pływu izby, chociaż etat dochodów zarówno jak i etat wydatków potrzebuje nieustającéj kontroli reprezentacji państwowéj, i choć podobna maxyma staje z wymaganiami rządu konstytucyjnego

---

[1]) Art. 100. Steuern u. Abgaben für die Staats-Kasse dürfen nur, soweit sie in den Staatshaushaltsetat aufgenommen, oder durch besondere Gesetze angeordnet sind, erhoben werden.

w sprzeczności, dając władzy wykonawczéj możność spożytkowania dochodów na samowolne cele.

Również niedbała redakcja artykułu sześćdziesiątego trzeciego poruczyła rządowi prawie absolutną siłę, zachowując mu nawet pozory legalności. — Artykuł powyższy odnosił się do kwestji niezmiernie ważnéj, traktowanéj w każdéj konstytucji z nadzwyczajną starannością i ostrożnością, a mianowicie: w jakich wypadkach nagłości i zagrożenia porządku publicznego władza wykonawcza, w czasie kiedy izby nie są zwołane, może wydawać rozporządzenia, moc prawa posiadające. — Art. 63 wymienił wprawdzie wypadki, w których takie rozporządzenia mogły być wydawanemi, odpowiedzialność za nie miało przyjąć całe ministerjum, siłę zaś prawa winny pozyskać tylko wtedy, jeśli nie będą przeciwnemi konstytucji, a po zwołaniu izb powinne niezwłocznie być przedstawione do potwierdzenia. Lecz słusznie robi Lasker pytanie, jaki środek podaje konstytucja na wypadek, gdy izby nie zechcą zatwierdzić rozporządzeń nagłych (Nothverordnungen)?—a domniemanie jego ma za sobą wszelkie prawdopodobieństwo, iż rząd nieomieszkałby, wrazie sporu, uznać się za kompetentnego sędziego. — Prócz tego art. 106 przychodzi w pomoc rządowi, nie dozwalając władzy sądowéj orzekać o prawomocności publikowanych rozporządzeń królewskich, lecz prawo powyższe pozostawia jedynie izbom, osamotniając je tym sposobem i osłabiając we wszelkich sporach z władzą wykonawczą. — Naturalnie że przy takich niedostatkach konstytucji, łatwo było monarchizmowi, pod zasłoną nowych praw, wskrzesić dawne zasady i odjąć wszelki żywotny wpływ myślom, przewodniczącym karcie konstytucyjnéj. — Każda niejasność, lub sprzeczność była jeszcze bardziéj wyzyskiwaną i powiększoną ciemnemi prawami, służąc za wygodny punkt wyjścia dla reakcyjnego stronnictwa. — Przedewszystkiém zaś w sferach rządowych starano się o wyrobienie przekonania w społeczeństwie, że konstytucja nie może miéć większego znaczenia, jak każde inne prawo, gdyż w ogóle nic nie może być takiego, coby większe znaczenie miéć mogło. — Pojmowanie takowe, o ile było podstępném i mogło miéć ważne następstwa, o tyle było fałszywem, nietylko wobec nauki prawa państwowego, ale wobec saméj konstytucji pruskiéj, — Nietylko proklamacja nazywała konstytucją prawem zasadniczem (Staats Grundgesetz), które w przysiędze króla, izb i urzędników było specjalnie wzmiankowanem, ale nawet artykuły 63, a przedewszystkiém art. 109 był sprzeczny podobnemu wykładowi, gdyż nadawał konstytucji wyższe, przewodniczące prawom znaczenie. — Tak np. art. 109 udziela wszelkim prawom i rozporządzeniom, które konstytucja z 1850 r. zastała,

tylko pod tym warunkiem sankcją, jeśli się nie sprzeciwiają zasadom, w niéj zawartym. — Zdaje się więc, że trudno było o wymowniejszy dowód na to, czém rzeczywiście być miała karta z 1850 r. — Z jeszcze samowolniejszym poglądem wystąpił minister spraw wewnętrznych Westphalen, który przedewszystkiém w praktyce swe przekonania zastosował i innym do wykonania polecał. — Podzielił on konstytucją na przepisy prawne, moc obowiązująca posiadające i ogólne zasady.— Te ostatnie uważał tylko za wskazówki dla przyszłego prawodawstwa, które istniejących praw specjalnych, choćby przeciwnych tymże zasadom, znosić nie mogły. — Takim sposobem czterdzieści najważniejszych prawie artykułów, określających prawa obywateli (Tytuł I.): (Von den Rechten der Preussen) traciły wszelkie znaczenie żywotne i stawały się pustemi frazesami, gdyż rzeczywiście podawały tylko najogólniejszą zasadę, kwalifikującą je do drugiéj kategorji podziału ministra Westphalen.

Łatwo sobie wyobrazić, jak wobec znacznych niedokładności saméj konstytucji i niekorzystnego usposobienia władzy monarchicznéj, najważniejsze artykuły zastosowywane były w praktyce. — Ponieważ jednak starano się zachować pozór legalności i nigdy wprost nie występowano do walki z konstytucją, przeto przytoczenie kilku ważniejszych wypadków z pracy Laskera, który je zebrał z nadzwyczajną troskliwością, nie będzie bez pewnego interesu. — Tak np. art. 12 gwarantował obywatelom używanie praw politycznych, bez względu na wyznanie religijne, była to jednak (podług Westphalena) tylko zasada ogólna; tymczasem istniały dawniejsze prawa, ograniczające, które w sile utrzymano, usuwając wyznawców Mojżeszowych od niektórych urzędów państwowych. — Art. 27 gwarantował, iż tylko prawo może ograniczać swobodę prasy i rzeczywiście ustawa wskazywała wyraźnie wypadki, w których sędzia, w następstwie wyroku karnego, mógł odjąć koncesją księgarzom, drukarzom, antykwarzom i właścicielom publicznych czytelni.—Ale Westphalen nie pozostawił téj władzy wyłącznie sądom, opierając się na dawniejszych ustawach wyrobniczych (Gewerbe Ordnung), które jak twierdził, i do tych wypadków winny się stosować, oraz polegając na niestanowczém oświadczeniu art. 27, który nie orzekł, że tylko sami sędziowie mogą odjąć koncesją, polecał tę czynność podwładnym urzędnikom, a izby nadaremnie upominały się o właściwe stosowanie konstytucji. — Art. 12 gwarantował swobodę wyznań i dozwalał współwyznawców tworzyć gminy religijne; tymczasem Westphalen znalazł i tym razem zręczny środek, zapobiegający wykonaniu, a mianowicie: podciągnął gminy religijne nietylko pod

prawo o zwykłych stowarzyszeniach, lecz starał się udowodnić, że noszą niebezpieczne piętno klubów politycznych. — Z tego powodu zakazał władzom gminnym udzielić im jakikolwiek zasiłek, upoważnił władze policyjne do uważaniu obrządków religijnych i funkcji kapłanów za czysto polityczne czynności, które pod grozą kar policyjnych mogli zakazywać, skłaniał wreszcie rząd do absolutnego rozwiązywania gmin religijnych. — Naturalnie, że jego reskrypta i rozkazy policyjne stosowały sądy państwowe, wbrew wyraźnemu artykułowi konstytucji, tak że jedna z najważniejszych zasad stawała się czczą illuzją.

Przypomnimy jeszcze jeden wypadek, a mianowicie, jakiego losu doznał art. 105ty. Wiadomem jest, iż w 1808 r. wyszła ustawa gminna dla miast, która wśród ówczesnych biórokratyczno-stanowych instytucji zdolną była zapewnić miastom rozwój i samorząd lokalnych interesów. — Reformy włościańskie, choć wcześniéj, bo w 1807 r. rozpoczęte, nie dozwoliły jednak nadać odpowiedniéj ustawy gminom wiejskim. Stein, rozłożył dzieło zupełnego wyswobodzenia włościan z pod opieki panów zwierzchniczych na lat kilka, jak to sama ustawa zapowiadała, tym sposobem organizacja gminna wiejska musiała tymczasowo nosić dawny niewolny charakter, przeciwny równości prawnéj i swobodnéj pracy. — Gdy reformy Steina nagle przerwanemi zostały, wytworzyły się w stosunkach gminnych pruskich nietylko dziwne sprzeczności, ale i chaotyczny nieporządek. — Obok ustawy miejskiéj, opartéj na zasadach postępowych, przodujących lądowi stałemu, widzimy najrozmaitsze ustawy wiejskie, w tém chyba zgodne z sobą, że na wyścigi krępowały rozwój dobrobytu między klasami rolniczemi. — Konstytucja nie mogła pozostawić tych stosunków nietkniętemi, gdyż opinja publiczna zanadto je potępiła, a konstytucja niemiecka z 1849 r., przyrzekłszy spółeczeństwu samorząd lokalnych interesów obudziła i w Prusach gorące pragnienie w tym kierunku. — Art. 105 orzekł krótko, że „Die Vertretung und Verwaltung der Gemeinden, Kreise, Bezirke und Provinzen des preusischen Staats wird durch besondere Gesetze, unter Festhaltung folgender Grundsätze bestimmt,“ —lecz wkrótce, bo już 11go marca 1850 r., wyszło prawo, uzupełniające, po którém rzeczywiście można sobie było dużo obiecywać.

Nowa ustawa gminna zniosła chaos, jaki panował dotychczas w administracji wiejskiéj, odjęła możnowładztwu gruntowemu resztę władzy publicznéj, a przedewszystkiém władzę policyjną, którą dotąd panowie posiadali tytułem prywatnym, przeprowadziła w całym kraju mniéj więcéj jednolitą organizacją, znosząc niesłychany rozdział między wsią i miastem.—Przytém ustawa ta nie uganiała się za mechaniczną jedno-

stajnością, lecz pozwalała gminom starać się o odpowiedniejsze statuta, byle tylko nie sprzeciwiały się zasadom, wyrażonym w ustawie ogólnéj. — Prócz tego dawne organa reprezentacyjne okręgowe i prowincjonalne, (Kreis und Provinzialstände), jako na fałszywem i niezgodnem z duchem czasu prawie wyborczem oparte, zostały odpowiednio przekształcone, liczba reprezentantów zwiększona, a posiedzenia uczyniono jawnemi.

Jedném słowém, można się było spodziewać, że po takiéj reformie niższe i wyższe organa samorządu będą odpowiedniem polem dla rozwoju zdolności i wykształcenia politycznego we wszystkich klasach społecznych i staną się prawdziwą szkołą przygotowawczą dla reprezentacji państwowéj. — Ale minister Westphalen, uważając powyższe ustawy za twór rewolucji, postanowił im zgotować los podobny, jakiego doznały inne artykuły, o których poprzednio wspominaliśmy. — Uczynił to jednak bez żadnych pozorów prawnych, nadużywając po prostu zaufania izb. — Chcąc bowiem ustawy tak ważne wprowadzić w życie, trzeba było koniecznie różnych postanowień i praw przechodnich i odpowiednich władz, któreby się zajęły specjalnie wykonaniem prawa. — Naturalnie, iż minister otrzymał odpowiednie pełnomocnictwo, którego jednak użył na to, aby zwołać dawne stany okręgowe i prowincjonalne, pomimo iż art. 66 prawa z 11go marca 1850 r. zniósł je najwyraźniéj.

Wezwany przez izby do wytłomaczenia się, oświadczył najotwarciéj, że nowe ustawy, jako téż i zasady im przewodniczące, uważa za zgubne i że zdaniem jego należy powrócić do dawnego ustroju stanowego, stanowiącego reprezentacją specjalnych interesów pojedynczych klas i warstw społeczeństwa, a nie całego państwa. Spór i zwłoka, wywołane przez niego, osiągnęły swój skutek, gdyż w półtrzecia roku po ogłoszeniu, ustawa gminna z 1850 roku rozporządzeniém królewskiém, kontrasygnowanem przez całe ministerjum, została zawieszoną, a ministrowi pozostawiono przedsiębranie odpowiednich środków dla zadośćuczynienia wymaganiom chwili.

Ograniczymy się na przytoczeniu tych wypadków, jakkolwiek w wymienionym rozdziale książki Laskera znajduje ich się nierównie więcéj. — Przytoczone przez nas fakta będą jednak dostatecznemi do scharakteryzowania położenia rzeczy, tymczasem zaś podamy kilka uwag o stanowisku urzędników względem najwyższych władz i o wpływie rządu na wybory sejmowe, aby wykazać, jak monarchizm przygotował wszystko należycie, aby uśpić sumienność, ugłaskać drażliwość sejmujących, oraz aby w razie sporu z reprezentacją kraju, mieć po sobie nietylko armją, ale i wszystkie organa wykonawcze, — Art. 97 konstytucji gwa-

rantował, że urzędnicy wszelkiego rodzaju, zarówno cywilni jak i wojskowi, mogą być sądownie pociągani do odpowiedzialności za przekroczenie władzy, a w końcu artykułu znajdujemy ważne zastrzeżenie: „Eine vorgängige Genehmigung der vorgesetzten Dienstbehörde darf jedoch nicht verlangt werden.“ Gdyby artykuł powyższy został należycie przeprowadzony, ochroniłby urzędników od stanowczéj zależności od ministerjum; każdy z nich musiałby zwracać uwagę na legalność swych czynności, gdyż w razie przekroczenia naczelnicy niezdołaliby go zasłonić przed sprawiedliwością.

Tymczasem jednak doznał artykuł powyższy losu, jaki spotkał wiele innych t. j., został po prostu uważany za niebyły, i aby pociągnąć urzędnika do odpowiedzialności trzeba było wyjednywać uprzednie zezwolenie władz przełożonych. — Najważniejszy krok został więc dokonany, urzędnicy byli jedynie zależnymi od ministerjum, które mogło stać się dla nich źródłem łask, lecz wymagało w zamian bezwarunkowego posłuszeństwa.

Cóż więc dziwnego, że przy nędznem uposażeniu i pod ciągłem zagrożeniem utraty własnéj exystencji, każdy z nich zwracał się tam, gdzie tego interes osobisty wymagał.— Od władzy wykonawczéj mógł wszystko uzyskać,—od reprezentacji państwowéj nic,—skłonności jego zatém nie podlegały żadnéj wątpliwości i wiadomem było z góry, czy jéj rozkazom, lub swoich zwierzchników w danym razie, bezwarunkowo będzie posłusznym.

Zbieg okoliczności zwiększał także wpływ rządu na wybory, albowiem demokraci i większa część liberalnych, zwątpiwszy o pomyślnym rezultacie, powstrzymali się zupełnie od głosowania, trzymając się zgubnéj dla każdéj opozycji zasady tak zwanego oporu biernego „*(passiver Widerstand)*.“— Rząd tymczasem podwoił usiłowań; do urny wyborczéj posyłał gromadnie urzędników, krewnych tychże urzędników dzierżawców dóbr rządowych, posiadaczy jakichkolwiek rządowych koncesji, dostawców, w ogóle wszystkie osoby, jakkolwiek od siebie zależne i wywierając przy wyborach nacisk tak na pierwotnych wyborców (*Urwähler*) jak i na samych wyborców (*Wahlmänner*), wszelkiemi środkami, jakie posiadał, zapewnił sobie przeważną większość pomiędzy deputowanymi i zapełnił izbę drugą prawie wyłącznie swemi kreaturami. — Naturalnie, że przy tym systemie dało się przez niejaki czas dość wygodnie rządzić, lecz jak następne artykuły pracy Laskera dowodzą, już dość wcześnie, bo za czasów regencji, opinja publiczna zaczęła się budzić z uśpienia i domagać, aby konstytucja przeszła w rzeczywistość.

Na tém zakończymy sprawozdanie z pierwszego rozdziału; — jakkolwiek mieszczą się w nim jeszcze nader cenne spostrzeżenia nad izbą panów i władzą policyjną; z uwagi jednak, iż w tejże książce znajdują się osobne rozdziały o powyższych materjach traktujące, wolimy je na inném miejscu uwzględnić.

Następne rozdziały „die Regentschaft“ i „Anfang und Ende der neuen Aera“ opisują powolny wzrost partji liberalnéj od 1855 do 1861 r., oraz wykazują, że od chwili zasłabnięcia króla i wezwania późniejszego księcia Regenta do objęcia rządów z upoważnienia królewskiego, stosunek władzy wykonawczéj do reprezentacji począł łagodnieć i konstytucja zyskiwała coraz większe uznanie.

Na samym wstępie spotykamy ważną i ciekawą kwestją ustanawiania regencji, przewidywanéj w artykułach 56, 57 i 58 konstytucji. Pomimo, że artykuły te były dobrze i dość wyczerpująco zredagowane, wypadek jednak był tak oryginalny, iż wprawił izby w podobny kłopot, w jakim się znalazł parlament angielski za panowania Jerzego III-go, gdy ten monarcha począł cierpieć na umyśle.

Art. 56 przepisywał bowiem: „Wenn der Körig minderjährig, oder sonst dauernd verhindert ist selbst zu regieren, so übernimmt derjenige volljährige Agnat, welcher der Krone am Nächsten steht die Regentschaft, Er hat sofort die Kammern zu berufen, die in vereinigter Sitzung, über die Nothwendigkeit der Regentschaft beschliessen.“ — Z tego wypływało, że objęcie regencji przez agnata najbliższego nie mogło być aktem jednostronnym, ale potrzeba było uznania izb, że zachodzi konieczność regencji, a następnie publicznéj installacji i złożeprzez regenta przysięgi ua konstytucją.— Dopiero po dopełnieniu tych formalności, regencja mogła być uważaną za akt prawą państwowego, zgodny z zasadami, wygłoszonemi w konstytucyjnéj karcie. Tymczasem schorzały król Fryderyk Wilhelm IV, nie uważał za potrzebne liczyć się z konstytucją i za pomocą prostego pełnomocnictwa, upoważnił księcia regenta do objęcia rządów, co tenże przyjął z obietnicą, że będzie je spełniał podług znanych mu przekonań swego królewskiego brata. Izby zostały zawiadomione o tym wypadku przez prezesa ministerjum i w sposób opisany, na mocy prostego zlecenia, spełnianie funkcji monarszych przeszło na inną osobę.

Jakkolwiek ówczesne organa reprezentacyjne nie były skłonne do energicznego wystąpienia i przyjęto zrazu fakt, jako smutną konieczność, to jednak w sferach rządowych wstydzono się nielegalności postępowania i wiedziano dobrze, że pełnomocnictwo w tym razie nie może mieć takiego znaczenia, jak w prawie prywatném.

Pomimo, że książe regent zrazu zdawał się podzielać zapatrywania swego brata, a nawet złożył solenne przyrzeczenie, że w dawnym duchu daléj trwać będą rządy, jednakże postępowanie jego zdradzało, iż czuł fałszywość swego położenia. — Różnie sobie tłomaczono niepotwierdzanie przez niego wyroków śmierci, zdaje się jednak, że prawdziwym powodem było przekonanie, iż nie miał do tego prawa. —W roku téż 1858 wezwał izby, do sprawdzenia konieczności regencji, złożył po installacji formalnéj, prawem przepisaną przysięgę i rządy pełnomocnicze zamienił na regencją konstytucyjną.—Fakt powyższy, choć dość obszernie opisany w książce Laskera, jednakże nie jest opatrzony tak wyczerpującemi uwagami, jak to w innych razach miało miejsce. — Znaczenie regencji i współudział reprezentacji w jéj ustanowieniu są bardzo pobieżnie traktowane i nie ma porównawczego poglądu, któryby więcéj rozświecił kwestją.

Za to w tychże rozdziałach możemy znaleść ciekawe uwagi, odnoszące się do pośrednich wyborów, a mianowicie: jak wybory te oddziaływają na wyborców, oraz są wymienione niektóre środki, jakich rząd używał w celu przeprowadzenia swych kandydatów na deputowanych.

Przytoczymy tu jeden z nich dość oryginalny i zdaje się, iż w innych krajach nie praktykowany.

Prawo wyborowe tymczasowe z 1848 r , pozostawiało ministerjum niesłychany wpływ, nietylko na stosowanie norm prawodawczych, ale dozwalało téż normy uzupełniać regulaminami, odpowiednio do potrzeby. — Nietylko okręgi wyborcze nie były ustalone, ale miejsce i czas zebrania się wyborców, pozostawione były uznaniu ministerjum, które z tego nieomieszkało skorzystać, dla tamowania rozwoju stronnictwa liberalnego. Naturalnie, że ministerjum dokładnie było poinformowaném, w których okolicach może liczyć na bezwarunkowe poparcie swych kandydatów, w których zaś przeważała, lub równoważyła wpływ jego opozycja. Na mocy zaś nadanéj mu przez prawo wyborcze władzy, ministerjum znajdowało szerokie pole do sztucznego kombinowania i ustanawiania okręgów wyborczych, do podstępnego wyznaczenia miejsca zboru, aby o ile możności przytłumić wpływ stronnictw, sobie nieprzyjaznych. Jeżeli wiedziano np., że w pewnym okręgu przeważa partja liberalna, wtedy tenże okrąg łączono z innemi, nakazywano wspólny wybór kilku deputowanych, tak że opozycja, któraby mogła przeprowadzić kandydata w mniejszym obrębie, ginęła w tym nowym większym okręgu. — Również i miejsce zbierania się dość ważną odegrywało rolę, wyznaczano je zawsze gdzieś na granicy okręgu, jak najodległéj od okolic, gdzie mieszkali wyborcy opozycyjni, tak iż czasem

14 mil trzeba było przebyć, aby módz wykonać swoje prawo. — Nie stanowiło to wprawdzie przeszkody absolutnéj, ale przeciętnie skłaniało zawsze pewną liczbę liberalnych do zaniechania niewygodnéj podróży, gdy tymczasem wyborcy rządowi, militarnie udyscyplinowani, chcąc lub niechcąc, musieli się zjawić na miejscu. Dodać tu wypada, że wszelkie spory, kwestjonowania wyborów, oraz zawiłości prawa wyborczego rozstrzygało ostatecznie ministerjum i w tych razach więc stosowanie ustawy dalekiem było od bezstronności

Następny krótki rozdział: „Polizeigewalt und Rechtsschutz in Preussen,“ można rzeczywiście polecić, ze względu na dokładne przedstawienie nadużyć władzy policyjnéj, oraz z uwagi na trafne wnioski, jakie się w końcu znajdują. — Od 1812 r. policja zaczęła przybierać w Prusach coraz większe znaczenie i przywłaszczała sobie funkcje władzy prawodawczéj i sądowéj. — Ponieważ musiała nieraz uprzedzać grożące niebezpieczeństwa i śledzić za przyczynami klęsk i ułomności społecznych, przeto w czynnościach swoich chciała być absolutną, to jest wydawać rozkazy i wykonywać je, nie zdając z tego nikomu sprawy.— Dobro państwa, do którego dążyła, miało być jedynem usprawiedliwieniem, jak gdyby ten cel jéj tylko był świadomym i władza prawodawcza, oraz sądowa tegoż samego nie miały na względzie. — W 1842 roku prawo nadało tym dążeniom sankcją, dozwalając regencjom okręgowym (Bezirks-Regierungen) wydawać rozkazy, których niewykonanie pociągało za sobą karę 100 tal., lub czterech tygodni aresztu, przyczem urzędnicy policyjni zasłonięci byli przed odpowiedzialnością sądową i tylko przełożone władze mogły od nich żądać zdania sprawy.

Taki stan dotrwał do 1848 r. i miał dość czasu, aby sprowadzić oburzenie powszechne. — Konstytucja z 1850 r., ustępując przed prądem opinji, musiała swobodę indywidualną otoczyć prawie takiemi samemi gwarancjami, jak pierwsze karty francuzkie. — Poszanowanie mieszkania i własności, wzbronienie samowolnych aresztowań i rewizji, swoboda prasy i odpowiedzialność urzędników, miały stać na straży wolności każdego obywatela i ująć władzę policyjną w karby prawne, ale wykonanie tych pięknych zasad było dalekiem od rzeczywistości.

Już poprzednio wzmiankowanem było, jak zręcznie odpowiedzialność sądowa urzędników umiano usunąć, przez co władza policyjna prawie na dawném absolutném stanowisku pozostawioną została, ale sprawdźmy, jaką doniosłość miało, np. owo świetne wyrażenie: „Unverletzlichkeit der Wohnung,“ które przypominało zasadę konstytucji angielskiéj „domus sua cuique tutissimum refugium.“

Prawo uzupełniające z d. 11 marca 1850 r. nieomieszkawszy wypisać na czele tego artykułu konstytucji, upoważniło jednak urzędników policyjnych do aresztowań, bez zezwolenia sądowego, jeśli jaka osoba popełniła , lub zdawała się popełnić czyn zakazany i może być podejrzaną o zamiar ucieczki. — W tym téż celu urzędnik policyjny może wejść do każdego mieszkania, dniem lub nocą i przedsiebrać poszukiwania na własną rękę, jeśli tylko sądzi, iż przez zwłokę, dowody przestępstwa mogłyby być usunięte. — Gwałtowne podejrzenie jest tu jedyną wewnętrzną pobudką czynności urzędnika, a uczucie takie, zależne od indywidualnéj wrażliwości, z trudnością tylko da się kontrolować i zabezpiecza bezkarność nadużyciom. — Wprawdzie i w Anglji sąd udziela policji zezwolenie in blanco, ażeby w chwilach nagłych mogła działać z energją i nie być narażoną na zawłokę, ale tam ścisła odpowiedzialność urzędników jest dostateczną gwarancją, że dla chwilowego kaprysu swoboda osobista naruszoną nie będzie.

Toż samo prawo z 11 marca 1850 dozwoliło policji w kwestjach często miejscowych, nie przystępnych ogólnemu prawodawstwu, wydawać przepisy, których niewykonanie zagrożone było karą 10 tal. lub 14 dniami więzienia. Inny artykuł obostrzał jeszcze karę, gdyż czynność, nakazaną przez policją, a niewykonaną, dozwalał wykonać na koszt zaniedbującego i pociągnąć tegoż nietylko do zwrotu kosztów, ale i wszelkich możliwych strat, jakie policja przez zwłokę ponieść mogła. Tymczasem przedmioty lokalne, podpadające przepisom policjnym były tak ogólnie w ustawie wyrażone, że w praktyce stosowano je do takich, które prawodawstwo normowało, gdyż były zupełnie dla niego przystępnemi. Wkrótce téż obok zwykłego prawodawstwa, wytworzyło się drugie policyjne, pochodzące od wszystkich władz administracyjnych, niezależne zupełnie od stosunków czysto lokalnych, a które ogarnęło najważniejsze stosunki życia codziennego, niwecząc kardynalne zasady konstytucji.

Cały ten rozdział dzieła Laskera zajęty jest ścisłem śledzeniem za wszelkiemi nadużyciami policji i wykazaniem jéj niekonstytucyjnego stanowiska. Znać tu argusowe oko, czuwające nad najmniejszem zdarzeniem swego kraju, oraz niezaprzeczoną zdolność obserwowania.— Przytoczone przykłady są nadzwyczaj charakterystyczne — musimy je jednak pominąć dla szczupłości miejsca. W końcu znajdujemy trafne wykazanie różnicy między stanowiskiem policji w Anglji a w Prusach, oraz cenne uwagi o państwie policyjnem (*Polizeistaat*) i o państwie działającem na zasadzie prawa. (*Rechtstaat*).

Następny z kolei dość obszerny artykuł „*Das Herrenhaus*“ jest odpowiedzią hrabiemu *Arnim-Boitzenburg* na jego broszurę, podobnie zatytułowaną, w któréj to odpowiedzi Lasker charakteryzuje szczegółowo żywioły, wchodzące w skład izby panów, ocenia ich wykształcenie polityczne, poszanowanie, jakiego używają pośrod innych klas społecznych i dowodzi, iż nigdy nie mogą zająć tak wyniosłego stanowiska, jakiego się hr. *Arnim* dla nich domaga. — Powodem do żywéj naukowéj polemiki był fakt powyższy, że izba deputowanych w 1862 r. zmodyfikowała projekt rządowy etatu wojskowego i w takiém przekształceniu zakomunikowała go izbie panów, ta zaś przyjęła projekt w pierwotnéj rządowéj formie, przez co wystawiła się na zarzuty, że postępowanie jéj było przeciwném konstytucji. — Lasker dla wyświetlenia kwestji postanowił prawa konstytucyjne, izbie panów przysługujące, poddać ścisłemu rozbiorowi krytycznemu i porównać je z prawami, jakie wyższe izby posiadają w innych krajach, w których system dwu-izbowy się utrzymał. — W chwili powstawania konstytucji, opinja publiczna ogólnie się oświadczała za systemem dwu-izbowym, w sferach rządowych podzielano również te zapatrywanie, ale pytanie jak i z czego uformować izbę pierwszą nie było łatwem do rozstrzygnięcia. —Izba lordów, mogąca służyć za wzór, była niedoścignionym ideałem, gdyż stanowisko arystokracji na stałym lądzie było zupełnie odmienne. Francuzkie izby parów dawały do myślenia, gdyż brak wszelkiéj powagi i poszanowania w narodzie, oraz niedołęztwo, okazane w 1830 i 1848 r. były aż nadto widocznemi.— Wybieralna izba, jak np. w Belgji, miała odcień zanadto demokratyczny i wobec stanowych żywiołów nie można jéj było rokować w Prusach żadnéj przyszłości. — Ustawa z dnia 7 maja 1853 r. trzymała się téż pośredniego systemu, dozwalając królowi mianować dziedzicznych, lub dożywotnich członków, oraz przyznając prawo prezentacji pewnym klasom społecznym, miastom i korporacjom. — Ale skład powyższy pozostawiał wiele do życzenia i poważne głosy jak Roesslera [1]) wykazywały wadliwe strony, domagając się stanowczéj reformy. — Przedewszystkiém żywioł inteligencji, jaki miał za pomocą prezentacji wejść w skład izby i po którym sobie wiele obiecywano, okazał się słabym i bez żadnego wpływu. Co zaś do dziedzicznych członków, to zasiadanie ich w izbie przybrało cechę prawa rzeczowego, gdyż zależném było przedewszystkiém od posiadania własności gruntowéj; a indywidualność powołanego członka ustępowała

---

[1]) Studien zur Fortbildung der Preuss. Verfassung. Częś II st. I.

na drugorzędną rolę. — Trudno już było zaprzeczyć, że wykształcenie ówczesnéj arystokracji i szlachty pruskiéj nie nadawało się zbytecznie do wytworzenia izby wyższéj, która jedynie rozumem stanu mogła dla siebie w narodzie wyrobić szacunek.—Sam Arnim nie zbyt temu wierzył, a Lasker otwarcie zapytuje, czém te klasy zdołają usprawiedliwić swoje wywyższenie i na jakiéj zasadzie ma je konstytucja przywilejami i prerogatywami obdarzyć? Szczególniéj ciekawym jest ustęp „das Finanzrecht des Herrenhauses,“ w którym autor występuje przeciw roszczeniom Arnima i Stahla, domagającym się, aby w uchwalaniu budżetu państwa, obie izby miały równy udział. — Lasker rozebrał szczegółowo praktykę angielską, porównał ją z prawami, jakie w téj mierze w innych państwach konstytucyjnych mają izby pierwsze wybieralne, i udowodnił, że tam, gdzie izba panów powstaje z nominacji królewskiéj, prawa te ograniczyć się muszą na kontrolowaniu, czy budżet przez izbę deputowanych nie został uchwalonym w sposób przeciwny konstytucji, oraz na odrzuceniu go w całości. — Nigdy jednak izba panów nie może obradować nad projektem rządowym, rozpoznawać budżet i etat proponowany, ani téż od siebie podawać samodzielnego projektu, ale musi czekać, aż go deputowani przyszlą pod obrady. — W jedném tylko nie możemy się zgodzić z autorem, a mianowicie, że uważa izbę panów w Prusach za jednoznaczną z izbą lordów w Anglji i twierdzi, że obie zarówno stoją po za reprezentacją i są przedstawicielami pewnych klas społeczeństwa, pewnych posiadłości i stosunków majątkowych. — Najprzód materjał, z którego te izby wytworzone zostały był zupełnie odmienny, co musiało wpłynąć na odmienne ich znaczenie. — Arystokracja angielska nie tworzyła od 14 wieku odrębnego stanu w znaczeniu prawa państwowego, gdyż równość prawna i swobodna praca odjęły jéj wszystkie przywileje, jakich na stałym lądzie jeszcze w 19 wieku używała.—Wyniosłe swe stanowisko mogła zatém utrzymać jedynie gorliwą służbą i poświęceniem dla dobra państwa, oraz wyższém wykształceniem polityczném, którém rzecz ywiście innym klasom przez tyle wieków przodowała — Widzimy ją téż nieustannie na urzędach honorowych, spełniającą usługi zaszczytne, lecz bezpłatne, nie odłączającą się od innych warst społecznych, lecz związaną z niemi żywotnemi węzłami; — że taki duch polityczny, takie poczucie obowiązków publicznych panowały w izbie lordów, to nie ulega najmniejszéj wątpliwości. — Znajdujemy niezbite dowody na to u *Gneista*, że lordowie nie zniżyli się nigdy do reprezentowania jednego tylko stanu, lub jakiejś własności, lecz zawsze dobro całego państwa mieli na celu i o to uznanie szczególniéj im chodziło. — Nawet

Bagehot [1]) ostry krytyk izby lordów, nie uczynił im tego zarzutu i pomimo wytknięcia wielu zastarzałych wad i stron ujemnych nie wyrzekł, że izba lordów jest instytucją zbutwiałą, nie przynoszącą krajowi żadnego pożytku. — Sądzimy więc, iż orzeczenie Laskera, że izba lordów reprezentuje szczególnie majątkowe stosunki i stoi po za reprezentacją kraju dla tego, że powstaje przez nominacją królewską, jest cokolwiek za śmiałe i historycznie udowodnić się nie da. — Przedewszystkiém sprowadzenie angielskiéj izby lordów do poziomu izby panów pruskich, zlepionéj z materjału nader egoistycznego i umysłowo ograniczonego nie uważamy za właściwe, a tém samém za sprawiedliwe. — Sam autor, dowodząc w tym artykule, że arystokracja pruska nie może przodować innym klasom społecznym, ani wykształceniem, ani zasługą, ani wpływem i znaczeniem społecznem, podaje broń przeciw swym twierdzeniom. Zresztą podstawy prawne były nadto odmienne; należało zatém różnice te przy porównawczém zestawieniu więcéj uwzględnić,

Następny krótki rozdział „die Krisis in Preusen," opisuje szczegółowo spór o etat wojskowy w 1862 r., a mianowicie: jakiemi względami kierowała się w téj kwestji izba deputowanych i izba panów i co skłaniało rząd do absolutnego dysponowania publicznem mieniem państwa.—Do nauki o budżecie znajdujemy tu nadzwyczaj cenne przyczynki i wypada zauważyć, że w ogóle wszelkie kwestje finansowe u Laskera z nadzwyczajną starannością są traktowane. — Wyjaśnienie wielkiego znaczenia i doniosłości prawa budżetowego, że prawo to jest w rzeczywistości podstawą, na któréj konstytucjonalizm spoczywa, wykazanie różnicy, jaka zachodzi między niém a innemi prawami publicznemi nie pozostawia nic do życzenia i jest że nadzwyczajną znajomością rzeczy, cechującą nietylko uczonego, lecz zarazem praktycznego męża stanu przedstawione.

Przechodzimy nareszcie do przedostatniego rozdziału „die Fragen des Staatsrechts," który najmniéj okazuje charakteru dzieła historycznego, a przeciwnie najwięcéj posiada pierwiastku krytycznego tak, iż możnaby go nazwać studjum nad pruską konstytucją. — W rozdziale tym licznie są traktowane najważniejsze kwestje z dziedziny prawa państwowego, jakie w historycznym rozwoju konstytucji w Prusach powstały. Widocznem jest, że przytém autorowi nie chodziło bynajmniéj o odtworzenie wierne faktów ze wszelkiemi drobiazgami, gdyż

---

[1]) Englische Verfassungs-Zustände, tłumaczenie z angielskiego str. 123 nast.

te podaje w najogólniejszych zarysach, lecz właściwie o teoretyczne opracowanie, aby z tego mogła powstać wskazówka dla późniejszéj praktyki. — Niemniéj jednak, cały ten rozdział jest ważny dla nauki polityki, a jakkolwiek trudno wszystkie kwestje, w nim poruszone streszczać, pozwolimy sobie choć pobieżną uczynić wzmiankę o tych, które ze względu na doniosłość, ogólny budzą interes.—Tak np. w § 2. (Fällt die Auflösung des Abgeordnetenhauses unter die Verantwortlichkeit der Minister?) występuje Lasker przeciw poglądom ministrów wojny i finansów (Roon'a i Heydt'a), którzy rozwiązanie izby deputowanych uważali za prerogatywę korony, t. j. za fakt, zależny w zupełności od indywidualnéj woli monarchy, nie podlegający żadnéj krytyce, lub téż kontroli. — Słusznie motywuje Lasker swe zdanie, że akt rozwiązania izby podpada pod art. 44, który orzeka „Alle Regierungsacte des Königs bedürfen zu ihren Gültigkeit der Gegenzeichnung eines Ministers, welcher dadurch die Verantwortlichkeit übernimmt." Rozwiązanie izby jest bowiem aktem rządu nader ważnym, a nawet po części niebezpiecznym, gdyż stanowi wyjątek od zasady i wywołuje zawsze pewne wstrząśnienie w regularnym biegu interesów państwowych. — Gdyby żaden minister za akt powyższy nie był odpowiedzialny, wtedy monarcha, po zwołaniu izby, mógłby ją ciągle rozwiązywać i budżet państwa nie zostałby nigdy uchwalonym. Nie byłoby téż nic łatwiejszego jak na powyższéj, formalnie prawnéj drodze, całe zadanie reprezentacji państwowéj sprowadzić do nicości. — W następnym paragrafie „die Finanzvorschriften der preussischen Verfassungsurkunde" zwracamy uwagę na ustęp pod liczbą V umieszczony, gdyż w nim występuje Lasker z dość ważną zasadą, sprzeciwiającą się praktyce angielskiéj. — W potrzebach i wydatkach państwa nie chce znać Lasker żadnych kategorji, ani stopniowań niezbędności i wyróżniań przez prawo, zwyczaj lub umowę. — Wszystkie wydatki powinny być corocznie w projekcie do budżetu umieszczane; wszelki podział na zwyczajne, nadzwyczajne nieodzowne, konieczne i t. p. zarzucić należy, jeśli rzeczywiście etat ma być prawem obowiązującém dla administracji państwowéj, a nie prostym planem ekonomicznym. Twierdzenie powyższe motywuje tém, że cały etat wydatków winien się kierować rzeczywistemi potrzebami i dobrem państwa, przeto zaś wszystkie wydatki stają się równoznacznemi; prawo państwowe nie może stopniować ich jakości, ani po uchwaleniu, jako więcéj uprawnione, ani przed zawotowaniem, jako więcéj koniecznie, zmuszające do zatwierdzenia. — Rewizja potrzeb, wotum co do ich konieczności, stanowią coroczne zadanie reprezentacji państwowéj, która takowe rozstrzy-

gać winna na zasadzie danych okoliczności czasowych, nie krępując się przeszłością i bez żadnych prejudykatów na przyszłość. Chociaż na motywa Laskera jak najzupełniéj się zgadzamy i zdaniem naszém rozróżnienienie ważności i nagłości wydatków nie może być w prawie państwowém uzasadnionéra, to jednakże pozwolilibyśmy sobie zrobić uwagę, czy ze względów formalnych nie należałoby uczynić pewnego podziału? — Są np. potrzeby, które się nieustannie powtarzają i z natury zachowują pewną niezmienność. — Poddawanie ich pod coroczną kontrolę, jest tylko czczą formalnością, a niezatwierdzenie dla nich odpowiednich funduszów może służyć za środek dla utajonych celów politycznych, lecz nie leży bynajmniéj w interesie gospodarstwa publicznego.— Zachodzi więc pytanie, czy etat stały, nie oparty bynajmniéj na zasadzie rozróżnienia wydatków, ale na względach użyteczności formalnéj, może znaleść usprawiedliwienie w nauce, czy też jest bezwarunkowo szkodliwym? — Trudno jednak rozstrzygnąć tę kwestją, odczytawszy wywody Laskera. — Zwykle w ważniejszych materjach, gdzie poglądy przeciwne najbardziéj się ścierają, zwykł był rozbierać prawa państw, od dawna zżytych z konstytucjonalizmem, lecz tym razem uważał za stosowne pominąć zupełnie Angljąą, która może dostarczyć dowodów przeciw jego twierdzeniom. — W tém państwie etat stałych wydatków wynosi 30 miljonów funtów st. [1]), a jednak fakt powyższy nie wywołał ze strony uczonych angielskich gruntownych protestacji, trzeba więc było przynajmniéj wykazać, że stosunki angielskie są wadliwe, lub też nie dadzą się do Prus zastosować. — Ciekawy i dla prawa państwowego ważny wypadek jest rozebrany w ustępie „die Renten-Conversion,“ którego sprawcą był minister von der Heydt. Pożyczki, zaciągnięte przez państwo w 1850 i 1851 r. z procentem $4\frac{1}{2}$ % rocznie, na mocy rozporządzenia ministerjum miały być spłaconemi w 1862 r., zawezwano wierzycieli do złożenia w danym terminie dowodów i stawiono im alternatywę, albo przyjąć spłatę kapitału, albo zamianę na papiery państwowe 4%. — W gruncie rzeczy była to spekulacja, mająca na celu zniżenie stopy procentowéj od państwowéj pożyczki, do któréj ówczesny stan targu pieniężnego zdawał się ośmielać: prócz tego jednak był to ważny akt prawa państwowego, który samowolnie przez ministerjum dokonanym został. — Nie chodziło tu o możliwy zysk, gdyż takowy miał zawsze dla państwa podrzędne znaczenie, lecz o to, czy wogóle władza monarchiczna, jako jeden z trzech czynni-

[1]) *Gneist*: „Budget und Gesetz nach dem constitutionellen. Staatsrecht Englands“ str. 15.

ków prawodawczych może absolutnie rozporządzać kredytem państwa i jego zasobami ekonomicznemi. — Oznajmiając bowiem spłatę długu trzeba mieć fundusz amortyzacyjny, takowy w budżecie figurował w wysokości 500,000 tal. rocznie, tymczasem minister przedsiebrał w jednym roku spłatę 30 miljonów tal. chociaż etat na to funduszu nie obmyślił. — Przedstawienie niewłaściwości i bezprawności podobnéj spekulacji jest tu dokładnie skreślone, a argumentacja autora, na naturze prawa państwowego oparta jest pod każdym względem wzorową. —

Ustęp 5ty (Was geschieht, wenn das Etatsgesetz nicht zur Vereinbarung gelangt?) wraca do znanego nam już sporu izby deputowanych z izbą panów, jaki się w 1862 r. wywiązał. — Przedstawione są tu następstwa, wynikające z nieuchwalenia budżetu i wypowiedziana wróżba że oporność izby panów musi się skończyć jéj upadkiem. — Wykazuje tu także Lasker dzisiejszemu kanclerzowi Niemiec podstępne tłomaczenie art. 109 konstytucji pruskiéj, który utrzymywał, że na zasadzie tego artykułu rząd jest upoważnionym do zaspokojenia potrzeb państwa, dopóki te osobnemi prawami nie zostaną zmienione, twierdząc, że etat wydatków, skoro raz został uchwalonym, jest takiém samém prawem jak każde inne i tylko przez prawo następne zmienionym być może.— Bezzasadność tego twierdzenia udowadnia Lasker tą jedną uwagą, że podług saméj konstytucji, etat jest prawem, obowiązującem tylko na rok jeden, i że ani podług litery prawa, ani podług natury samego budżetu twierdzenie kanclerza utrzymać się nie może.

Pozostałe ustępy pracy Laskera, jako téż i ostatni rozdział „der König in der Verfassung“ pomijamy, gdyż zadaniem naszém było zaznaczenie ważniejszych kwestji, nie zaś wierne sprawozdanie o wszystkich szczegółach pomieszczonych w téj pracy.

Rozpatrzywszy dokładnie dzieło Laskera, musimy przyjść do przekonania, że jakkolwiek wysoką posiada wartość, nie jest jednakże zupełnie skończonym traktatem historycznym. Tak np. stosunek kościoła do państwa, którego szczegółowe rozwinięcie i przedstawienie w Prusach byłoby bardzo ciekawe, jest prawie zupełnie pominiętym tak, że trudnoby sobie dzisiejszy spór pomiędzy rządem i hierarchją kościoła katolickiego z przeszłych faktów objaśnić.

Równie pobieżne uwagi spotykamy o starciu pomiędzy władzą sądową i administracyjną (tak zwanym Competenz-Conflict), o sądownictwie administracyjnem i o sądzie kompetencyjnym, a jednakże nad jego funkcjonowaniem należało się bliżéj zastanowić. — Choć krótki zbiór orzeczeń charakterystycznych, taki jaki autor zebrał o policji,

byłby tu pożądany i uzupełniałby pogląd na samowolę administracji pruskiéj. Rozdział o izbie panów, jakkolwiek traktowany dość wyczerpująco, nie potrzebnie jednak nosi cechę polemiczną, która mu nadaje pozór artykułu dziennikarskiego. — Podobnież niedostateczne są uwagi o izbie deputowanych; nie ma wzmianki o tém, jak się formowały, i rozwijały partje polityczne i jaki jest w ogóle charakter izby, powstałéj z pośrednich wyborów. Te niedostatki nie dozwalają nam zapominać o wysokich zaletach, jakiemi się dzieło Laskera odznacza.

Przedewszystkiém nosi jedno wybitne znamie, dotąd dość rzadkie w literaturze niemieckiéj, a mianowicie: nie gubi się w abstrakcjach, długich i nużących teoretycznych wywodach, ale bada fakta z politycznego stanowiska i śledzi pilnie za oddziaływaniem praw na życie narodu. — Dla tego w pracy Laskera przedstawia nam się każda kwestja jasno, jakby prosto z życia wzięta; przedmiot każdy opracowany i rozebrany jest nietylko z naukowego, lecz zarazem z praktycznego stanowiska. — Jakkolwiek autor należy do partji liberalnéj i dążność ta przebija się w jego dziele, nigdy jednak przekonań swych nie posunął do stronności, któraby sąd jego o przeciwnikach skrzywiła. —Zawsze wyrozumiały i objektywnie rzeczy i osoby krytykujący, zaledwie kilka razy skusił się na delikatną ironją, którą obdarzył księcia kanclerza i hr. Arnim.— Przytém nie ma téj chełpliwéj pychy narodowéj, tego pozowania na germanizm, jakie w najnowszych czasach nawet u poważnych pisarzy natrafiamy. — Miłość gorącą dla kraju, łączy się u Laskera z uczuciem sprawiedliwości, które go nieraz skłoniło do uznania wyższości Anglji i do oddania téj „*alma mater*," konstytucjonalizmu winnego hołdu. — Nie wątpimy, że praca ta doczeka się prędzéj lub późniéj powszechnie winnego uznania.

Dr. *A. Rembowski.*

KRONIKA EKONOMICZNA.

A. KRAJOWA.

Drogi Żelazne w Królestwie Polskiem w r. 1873.

Podobnie jak w latach poprzednich i w roku bieżącym odbyły się w końcu czerwca Ogólne Zgromadzenia akcjonarjuszów naszych dróg żelaznych, z wyjątkiem jedynie Drogi Fabryczno-Łodzkiéj, któréj Zebranie Ogólne, pierwotnie na 27go czerwca zwołane, nie doszło do skutku i do 17go sierpnia odłożoném zostało. Dla Zgromadzeń dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiéj i Bydgoskiéj, również drugi termin naznaczonym być musiał, gdyż termin pierwotny, z powodu nie zgłoszenia się dostatecznéj liczby akcjonarjuszów, spełzł na niczém.

Zjawisko to, które się dość często także przy zebraniach ogólnych innych przedsiębiorstw publicznych i towarzystw akcyjnych u nas powtarza, jest dowodem prawdziwie niepojętéj apatji i obojętności ze strony akcjonarjuszów. Nie dziwilibyśmy się temu, gdyby tu szło o jakieś kwestje abstrakcyjne, o przedmioty oderwane, dotyczące dobra powszechnego, bo takiemi rzeczami, przy mało rozwiniętem życiu publiczném, ogół u nas mniéj żywo się zajmuje i chętnie się usuwa od narad i zebrań, na których tego rodzaju kwestje mają być roztrząsane. Ależ przedmiotem zgromadzeń ogólnych naszych towarzystw akcyjnych są interesa czysto materjalne, dla każdego, choćby najmniéj ukształconego człowieka przystępne, i każdego zwykle bardzo blisko obchodzące. Na nich traktują się kwestje nader realne, odnoszące się do zarządu przedsiębiorstw, założonych z własnych funduszów akcjonarjuszów i stanowiących niezaprzeczoną ich własność. — Na zebraniach tych pełnomocnicy akcjonarjuszów, Rady Zarządzające zdawają sprawę z powierzonéj im administracji, od któréj mniéj, lub więcéj umiejętnego prowadzenia zawisła pewność i exystencja całego przedsiębiorstwa, jego przyszłość, oraz bezpie-

czeństwo włożonych w nie kapitałów; od któréj rezultatów wreszcie bezpośrednio zależy wysokość dochodu rocznego, jaki akcjonarjuszom ma być wydzielonym. Prawdziwie niepojętą dla nas jest rzeczą, że dla kwestji tego rodzaju, zwykle dla każdego człowieka bardzo ważnych i żywotnych, nad któremi sam interes osobisty czuwać nakazuje, uczestnicy naszych spółek bezimiennych tak obojętnie się zachowują i niedbają o to, kto i jak groszem ich szafuje, jaki obrót nadany zostaje instytucjom i przedsiębiorstwom, którym nieraz całe swe mienie powierzyli. — Jest to dowodem wielkiéj niedojrzałości ekonomicznéj naszego społeczeństwa, niskiego stopnia, na jakim pod względem rozwoju gospodarstwa publicznego dotąd stoimy.

Zadziwiające to zjawisko możnaby chyba jedynie przez to wytłumaczyć, że akcje naszych zakładów finansowych i innych przedsiębiorstw publicznych znajdują się głównie w ręku kilku wielkich kapitalistów, którzy przez znakomite środki materjalne, jakiemi rozporządzają i nabyte przezto znaczenie finansowe, zarząd tych towarzystw niejako monopolizują. Wobec przeważnego wpływu, jaki potentaci ci na zebraniach ogólnych wywierają, inni, mniejsi akcjonarjusze czują się bezsilnymi. Widząc, że swym pojedyńczym głosem, lub kilku głosami, jakie im posiadane przez nich akcje zapewniają, nic nie wskórają, że nie zdołają się oprzeć większości, którą potęgi finansowe dowolnie rozporządzają, ani też wywrzeć najmniejszego wpływu na kierunek, jaki tamci biegowi interesów nadać zamierzają, akcjonarjusze ci wolą się zupełnie usunąć i nie czynić daremnych wysileń, ani usiłowań, o których z góry wiedzą, że do żadnego skutku doprowadzić nie mogą. - Zdaniem naszém jednak akcjonarjusze ci przezto bardzo źle czynią; zapominają zupełnie o tém, że jak mówi przysłowie małoruskie: „*hromada welykij czełowik*,“ że połączenie sił kilkunastu drobnych akcjonarjuszów na zgromadzeniach ogólnych zawsze może mieć jakieś znaczenie i stanowić jakąś przeciwwagę przeciw wpływowi wielkich kapitalistów. Zresztą przez samo samodzielne wystąpienie na zebraniach, przez interpelacje, lub stawianie wniosków, mniejsi akcjonarjusze mogą wywrzeć nieraz bardzo skuteczną kontrolę nad czynnościami zarządu i mogą wpłynąć, jeśli już nie na sam bieg interesów, to przynajmniéj na wyjaśnienie sposobu, w jaki administracja przedsiębiorstwa jest prowadzoną, na wyświetlenie środków i operacji, jakiemi ustanowiony przez większość zarząd przy spełnieniu swego mandatu się posługuje. W każdym razie zatém akcjonarjusze nie powinni się usuwać od udziału w zgromadzeniach ogólnych; —przeciwnie powinni korzystać z téj jedynéj sposobności, jaką obecne ustawy naszych towarzystw akcyjnych im udzielają, do wywierania jakiegokolwiek wpływu bezpośredniego na rozwój i bieg przedsiębiorstwa, chociażby dla tego tylko, żeby mieć nadzór nad działalnością zarządu i żeby domagać się od niego, w danym razie, zdania sprawy z szafunku powierzonych

jego pieczy interesów i funduszów. Zarządy zaś same, widząc, że ciągle zwrócone jest na nich czujne oko akcjonarjuszów, będą przez to oględniéjszemi w swém postępowaniu, wstrzymają się od arbitralnych, niezgodnych z przepisami ustawy rozporządzeń, od ryzykowanych spekulacji i hazardowych operacji, które w ostatnim czasie tyle przedsiębiorstw akcyjnych w Niemczech, Austrji i Francji do zguby doprowadziły, i z tém większą troskliwością i sumiennością będą się starały wywiązać z włożonego na nie zadania.

Po tych kilku pobieżnych uwagach, wywołanych przez *absenteizm* uczestników naszych spółek bezimiennych i towarzystw akcyjnych na ogólnych zebraniach, wracamy do właściwego przedmiotu naszego, do zdania sprawy z działalności naszych dróg żelaznych w roku zeszłym.

Dla kolei w Królestwie rok ubiegły 1873 był nader pomyślnym; ruch tak osobowy jak i towarowy znacznie się ożywił. Szczególniéj zaś ostatni znakomicie się podniósł z powodu korzystnéj konjunktury w handlu zbożowym. W skutek bardzo świetnych urodzajów w środkowych i południowo-zachodnich gubernjach Cesarstwa, a zupełnie prawie chybionych zbiorów w Węgrzech i południowo-słowiańskich prowincjach Austrji, bardzo znaczny wywóz zboża miał miejsce z Rossji do Szlązka i Niemiec północnych, który przeważnie na Brześć i Warszawę skierowanym został. Przez całą jesień i zimę roku zeszłego, a nawet przez część wiosny roku bieżącego drogą żelazną Terespolską, Wiedeńską i Bydgoską ciągle przewożone były ogromne transporta zboża, które się nadzwyczaj przyczyniły do podniesienia ruchu towarowego na tych kolejach.

Na drodze Warszawsko-Wiedeńskiéj w 1873 przewieziono osób cywilnych 1,289,975, wojska 76,851, razem 1,366,826 osób (więcéj niż w roku 1872 116,158), za przewóz których łącznie z opłatą za 368,492 $^1/_2$ pudów pakunków, 484 pojazdów i psów, pobrano w ogóle rsr. 1,262,871 kop. 39 (więcéj niż w r. 1872 rsr. 136,417 kop. 36 $^1/_2$). Ogólna liczba przewiezionych towarów wynosiła 74,074,633 pudów, czyli o 13,814,585 więcéj niż w roku poprzednim. Ruch towarowy na drodze Wiedeńskiéj ciągle znakomicie wzrasta; przed dziesięciu laty wynosił 24,928,484 pudów, w roku 1868 doszedł do 40,814,405, w roku 1870 podniósł się do 47,586,116, w roku 1871 do 55,048,488, w roku 1872 do 60,260,048; a w roku ubiegłym do 74,074,633 pud; — wciągu zatém dziesięciu lat ruch towarowy téj drogi żelaznéj się potroił. Dochód z przewozu towarów wynosił w roku 1873 rubli srebrem 2,701,435 kop. 87, czyli więcéj o rsr. 466,604. 48 $^1/_2$ niż w r. 1872. Z ogólnéj summy przewiezionych w roku 1873 towarów przypada na ruch wewnętrzny, (oraz w połączeniu z drogą Bydgoską) 38,069,718 pudów;—na komunikacją bezpośrednią z drog. żel. Fabryczno-Łodzką 6,181.140,—na komunikacją bezpośrednią i tranzytową

z drogami żelaznemi zagranicznemi 29,823,775 pudów. W tegoroczném sprawozdaniu mieszczą się bardzo dokładne i szczegółowe wykazy statystyczne, podające ilość towarów, z każdéj i do każdéj stacji przewiezionych, podług rodzajów i gatunków towarów ułożone, które przedstawiają wierny obraz całego ruchu towarowego na drodze żel. Warszawsko-Wiedeńskiéj, tak wewnętrznego jak i tranzytowego i w bezpośredniéj komunikacji. Przez wykazy te, które pod względem jasności i ścisłości niepozostawiają nic do życzenia, usuniętą została niedokładności dawniejszych sprawozdań, na którą kilkakrotnie w Ekonomiście zwracaliśmy uwagę. Z prawdziwą przyjemnością zaznaczamy korzystną reformę, jaka pod tym względem w sprawozdaniach drogi żel. Wiedeńskiéj zaprowadzoną została.

Najważniejszym artykułem transportowym na téj drodze tak, jak w latach poprzednich był węgiel kamienny, którego przewieziono 20,177,750 pudów a mianowicie z kopalń krajowych 7,767,024, a z zagranicznych 12,410,726, pudów. Drugie miejsce po węglu kamiennym zajmuje drzewo budulcowe i użytkowe, którego przewieziono 17,283,130 pudów. Transporta zboża wynosiły 9,379,831 pudów, z któréj to liczby 6,278,318 pudów przeznaczonych było na wywóz zagranicę. Od czasu, jak droga żel. Warszawsko-Wiedeńska istnieje, jeszcze nigdy tak znaczna ilość zboża przewiezioną nie była; w latach poprzednich najwyższa cyfra przewozu zboża dochodziła do 3,800,000 pudów w 1862 roku. Równie znacznie podniósł się przewóz soli, który w latach dawniejszych wynosił 500,000 pudów, 600,000 pudów, a najwyżéj 980,000 pudów, w roku zaś zeszłym doszedł do 2,609,332 pudów. Na tak znaczny wzrost przewozu soli wpłynął niekorzystny stan spławu i żeglugi na Wiśle w roku zeszłym, oraz wielkie obniżenie opłaty przewozowéj, zaprowadzone w tymże czasie w taryfie Warszawsko-Wiedeńskiéj dla transportów soli, nadchodzących z Austryi do Królestwa. Odpadków różnych przewieziono w r. 1873 3,230,938 pudów; wapna 2,609,332 pudów, kamienia wapiennego 566,470 pudów. Innemi ważniejszemi artykułami przewozu były przedmioty następujące: drzewo opałowe 1,310,763 pudów, żelazo kute 1,236,603 pudów, wyroby żelazne 727,192 pudów, żelazo surowe 697,644 pudów, cukier 1,045,917 pudów, z których 486,723 pudów w komunikacji bezpośredniéj, na wywóz do Cesarstwa; śledzie 728,335 pudów; szyny 723,816 pudów, mąka i kasza 561,935 pudów; bawełna surowa 539,216 pudów; przędza bawełniana 236,674 pudów; wyroby bawełniane i jedwabne 448,622 pud.; maszyny i części maszyn 463,592, pud.; nafta i oléj mineralny 458,657 pud.; wyroby chemiczne i farby 388,470 pud.; owoce południowe 299,340, pud.; towary kolonjalne 163,511 pud.; wino 165,982 pud.; cement 281,308 pud., cynk 266,252 pud.; buraki 260,080 pud.; kartofle 259,364; okowita 183,746; piwo 108,214;

łój, mydło i świece 224,873 pud.; skóry surowe 161,359 pud; wełna 138,967 pud, przędza wełniana 129,436 pud.; oléj 111,270 pud.; soda potaż i saletra 103,348 pud. Przewóz zwierząt zmniejszył się cokolwiek w r. 1873 w porównaniu z rokiem poprzednim; przewieziono koni 3,724 sztuk, bydła rogatego 3,331 sztuk, owiec 2,303 sztuk, świń 61,101 sztuk (o 17,240 sztuk mniéj niż 1872). Za przewóz zwierząt wpłynęło rsr. 30,803 kop. 87. Ogólny zaś dochód z przewozu towarów, zwierząt, wraz z opłatami dodatkowemi za składowe, przetrzymanie wagonów etc. wynosił w r. 1873 rsr. 2,757,804 kop. 87.

Inne różne wpływy z exploatacji były następujące: za depesze telegraficzne rs. 6,351 k. 30½, z dzierżawy buffetów i placów rs. 10,968 k. 79, zasekuracji towarów rs. 2,480 k. 63½, od dróg sąsiednich za użycie wagonów rs. 140,308 k. 14½, łącznie z procentami od kapitałów rs. 18,261 k. 55, tantiemą za pobór rogatkowego rs. 1,247 k. 92, i z dochodami różnemi rs. 58,083 k. 61 dochody tego tytułu wynosiły w 1873 r. rsr. 237,701 kop. 95½. Ogólna summa dochodu brutto, osiągniętego na drog. żel. Warszawsko-Wiedeńskiéj w r. 1873 wynosiła rsr. 4,258,378 kop. 21½, z którego przypada 29,66% na ruch osobowy 64,76% na ruch towarowy i 5,58% na dochody różne. W porównaniu z r. 1872 dochód ogólny powiększył się o rsr. 635,369 kop. 78, czyli o 17,53% wzrost zaś dochodu w latach poprzednich wynosił w roku 1872 o rubli srebrem 262,424 kopiejek 57½, czyli 7,80%, a w roku 1871 rsr. 343,002 kop. 82, czyli 10,20%. Na wiorstę długości przypada z dochodu ogólnego rsr. 13,115 (w r. 1872 rsr. 11,158), na wiorstę zaś użytkowa rsr. 1 kop. 99,47 (w r. 1872 rsr. 1 kop. 91.91).

Wydatki exploatacji w roku 1873 również znacznie wzrosły, jak to przy tak znakomitym rozwoju ruchu inaczéj być nie mogło. Wynosiły w ogóle rs. 2,024,430 k. 45½ i w porównaniu z rokiem poprzednim powiększyły się o rs. 212,434 kop 36½, czyli o 11,72%. Pojedyncze tytuły rozchodowe były następujące: 1) płace etatowe rsr. 504,494 kop. 02½, 2) djety, koszta podróży i zastępstw rsr. 298,970 kop. 12, 3) umundurowanie dla służby, utensylja i materjały biórowe rsr. 155,369 kop. 70½, 4) utrzymanie drogi i stacji rsr. 235,007 kop. 78, 5) koszta pociągów rsr. 543,489 kop. 74½, 6) wydatki różne rsr. 287,099 kop. 08, razem jak wyżéj rub. sr. 2,024,430 k. 45½. Najwięcéj się podniosły koszta pociągów o rubli. sr. 110,860, płace etatowe o rs. 54,083 i koszta umundurowania służby o rsr. 19,238, jak to z natury rzeczy wynika.

Z ogólnego kosztu siły pociągowéj przypadało w r. 1873 na materjał opałowy rsr. 250,423 k. 87½, na smar do lokomotyw i tendrów rsr. 25,578,98, na materjał do oświetlenia rs. 5,910 k. 13, do czyszczenia i opakowania rs. 9,026 k. 79½, na utrzymanie i reparacją lokomotyw i tendrów rs. 121,980 k. 03½, razem rs. 412,919 k. 81½ (więcéj o rs. 95,567 k. 8 niż w r. 1872).

Na utrzymanie zaś wagonów wydatkowano: na smar rsr. 2,350 kop. 77½ na materjał do czyszczenia rsr. 593 kop. 38, do oświetlenia rsr. 5,420 kop. 86, na reparacją wagonów rs. 85,009 k. 53, na reparacją osi i kół rs. 7,545 k. 20½, narzędzi transportowych rs. 8,430 kop. 18, razem rsr. 130,569 kop. 93; w porównaniu z rokiem 1872 więcéj rsr. 5692 k. 75. Że zaś droga, Warszawsko-Wiedeńska w r. 1873 posiadała w ogóle 112 lokomotyw, które razem przebiegły wiorst 2,550,376, 5 a po potrąceniu przebieżonych po drodze Bydgoskiéj, w pociągach gospodarczych i bez ciężaru i po doliczeniu wiorst, przebieżonych przez lokomotywy Bydgoskie, wogóle wiorst użytkowych 2,134,821,5. — oraz 154 wagonów osobowych 436 brankardów, 842 wagonów towarowych krytych, 1,586 takichże wagonów odkrytych, — i 494 platform, wozów transportowych, roboczych etc., czyli razem 3080 wagonów, które przebiegły wiorst wagonowych po drodze własnéj i obcych 47,842,934 a wiorst ośnych 104,493,304 — wypada na jedną lokomotywę kosztów siły pociągowéj rsr. 3,686 kop. 77, na jedną zaś wiorstę użytkową kop. 19,34, a na jeden wagon kosztów utrzymania rsr. 4 kop. 34, a na jedną wiorstę użytkową kop. 6,11.

Z ogólnéj summy wyżéj przywiedzionych wydatków exploatacji, przypada na zarząd ogólny rs. 197,015 kop 16, czyli 9,73%, na zarząd drogowy rsr. 554,298 kop. 16, czyli 27,38% na zarząd transportowy rsr. 1,273,117 kop. 13½, czyli 62,89%; — na wiorstę długości rsr. 6,235 kop. 15 (w r. 1872 rsr. 5,580 kop. 86), a na wiorstę użytkową kop. 94,82 (w r. 1872 kop. 95,98). W stosunku do dochodów brutto koszta exploatacji wynosiły 47,53%. Stosunek ten jest bardzo korzystnym i pomyślniejszym niż w r. 1872 i w roku 1871, w którym wynosił 50,01%, resp. 49,66%.

Po potrąceniu wydatków exploatacji od wyżéj przywiedzionéj summy dochodu brutto pozostaje w roku 1873 przewyżka rsr. 2,233,947 kop. 76. Z summy téj przedewszystkiém pokrytemi być musiały: opłata dzierżawna dla rządu rsr. 250,000, procenta i amortyzacja czterech serji obligacji rsr. 711,505 kop. 15, następnie podług przepisów ustawy odliczono 3% na fundusz rezerwowy rsr. 38,173 kop. 28, ½ % kapitału akcyjnego na amortyzacją akcji rsr. 62,500, razem rsr. 1,062,178 kop. 43. Z pozostałéj reszty rsr. 1,171,769 kop. 33 przypada 1% tytułem tantjemy dla Dyrektora rsr. 11,717 kop. 69, po potrąceniu któréj, a po doliczeniu drobnéj reszty funduszu dywidendowego z 1872 r. 3,501 kop. 38½, okazuje się, że czysty zysk z exploatacji 1873 r. wynosił rsr. 1,163,553 kop. 02½. Po odpisaniu zaś jeszcze summy rs. 335,000 przyłączonej do funduszu renowacyjnego na pokrycie wydatków renowacyjnych w r. 1874 wykonać się mających, pozostaje rozporządzalny fundusz dywidendowy rs. 828,553 k. 02½

z którego wydzielono po rsr. 6 k. 60 dywidendy na akcją, a pozostałą resztę rs. 3,553 k. 02 1/2 przekazano do funduszu dywidendowego 1874 roku.

Z funduszu budowy dopełniono w r. 1873 wydatków następujących: 1) na budowę nowego dworca w Skierniewicach, rozszerzenie dworców na innych stacjach, budowę domów mieszkalnych, magazynów i innych zabudowań gospodarczych rsr. 334,168 kop. 31; 2) na zakup podkładów, szyn, i akcesorji, ułożenie nowych szyn na przestrzeni ze Skierniewic do Łowicza, ułożenie 13,54 wiorst kolei bocznych i wszelkie potrzebne przytém roboty rsr. 404,486 k. 19 1/2, 3) na budowę domków dróżniczych rs. 4,233 k. 46, na urządzenie przejazdów rsr. 13,538 kop. 59 1/2, 4) na rekonstrukcją i uzupełnienie linij telegraficznéj rs. 17,125 k. 38; — 5) na roboty ziemne przy placach stacyjnych i rozprzestrzenieniu kolei bocznych rsr. 4,346 kop. 69, 6) na powiększenie środków transportowych, zakup nowych lokomotyw i wagonów, kół, osi, łącznie z cłem, z kosztami sprowadzenia rsr. 233,269 kop. 56 1/2; 7) na nabycie gruntów na Czystem, pod Warszawą pod założyć się mającą nową stacją towarową, oraz na innych stacjach dla rozprzestrzenienia ich rsr. 138,172 kop. 03; 8) na pomoc techniczną przy wykonaniu robót budowlanych, koszta druku obligacji serji 5-téj, materjały pismienne i rysunkowe rsr. 29,860 kop. 30 1/2; 9) na koszta robót przygotowawczych rsr. 1,308 kop. 58 1/2; 10) na meble dla stacji rsr. 6,080, wreszcie 11) na narzędzia ogniowe, krany i maszyny dla warsztatów rsr. 14,483 kop. 35, w ogóle rsr. 1,201,072 kop. 87 1/2. Wpływy osiągnięte ze sprzedaży 10,000 sztuk obligacji serji IV wynosiły rsr. 1,010,489 kop. 01, brakująca zatém summa pokrytą została sposobem forszusu z dochodów exploatacji. Na rachunek funduszu budowy wpłynęło wogóle po koniec 1873 roku rubl. sreb. 17,551,831 kop. 74; wydatki zaś z funduszu tego poniesione wynosiły do końca roku 1872 rsr. 16,507,998 kop. 63 1/2, w r. 1873 jak wyżéj wykazano rsr. 1,201,072 kop. 87 1/2, nadto na budowę odnogi Ząbkowicko-Kattowickiéj rsr. 715,708 kop. 39, w ogóle rsr. 18,424,779 kop. 90. Pokryto zatém sposobem forszusu z dochodów exploatacji wydatki na roboty, odnoszące się do budowy w wysokości rsr. 872,948 kop. 16.

Fundusz rezerwowy wynosił z końcem roku 1873 rsr. 199,650 kop. 04, nadzwyczajny fundusz zasobowy z r. 1873 rsr. 49.910,18; fundusz renowacyjny, powstały z odpisania, w myśl uchwały Ogólnego Zebrania 1873 roku na ten cel rsr. 220,000, ze sprzedaży starych szyn i materjałów rsr. 153,420 kop. 25 1/2 łącznie z remanentem, z 1871 pozostałym rs. 60,205 k. 09 wynosił w ogóle rubli srebrem 33,625 kopiejek 34 1/2, po potrąceniu zaś wydatków na renowacją budowy wierzchniéj rsr. 154,184 kop. 55, na przerobienie w warsztatach zwrotnic, rozjazdów rsr, 21,510 kop. 34 1/2, renowacją loko-

motyw rsr. 88,716 kop. 51, renowacją wagonów rsr. 83,309 kop. 27 $^1/_2$ i koszta ładowania szyn rsr. 2184 kop. 28, w ogóle rsr. 349,905 kop. 09, pozostaje funduszu renowacyjnego na rok 1874 rsr. 83,720 kop. 25 $^1/_2$.

Istniejąca przy drodze żel. Warszawsko-Wiedeńskiéj kassa emerytalna dla służby i urzędników, wspólna dla niéj i dla drogi żel. Warszawsko-Bydgoskiéj, tak zwana Kassa Zjednoczenia, liczyła w r. 1873 1,784 uczestników. Wpływów miała rsr. 48,934 kop. 47, wydatków zaś tylko rsr. 14.812 kop. 73 $^1/_2$. Kapitał jéj składał się z rsr. 345,150, w papierach publicznych,—rs. 25,000 na hypotekach; rsr. 9,541 kop. 25 na pożyczkach, — rs. 801 kop. 30 $^1/_2$ w gotowiznie, razem wynosił rsr. 380,492 kop. 55 $^1/_2$. Pomimo tak świetnego napozór stanu, kasa ta, jak w zeszłorocznem sprawozdaniu jużeśmy wspomnieli, zagrożoną jest upadkiem, gdyż podług dokładnego obliczenia fundusze jéj nie wystarczą w przyszłości na pokrycie zaciągniętych względem uczestników zobowiązań. Radykalna reforma téj kassy zatém jest konieczną.

Dla robotników, pracujących w warsztatach, pozostałych po nich wdów i sierot, zaprowadzoną została na mocy uchwały zeszłorocznego zwyczajnego Ogólnego Zebrania tak zwana Kassa Zabezpieczenia, któréj ustawa na tegorocznem Zgromadzeniu Ogólném przedstawioną i zatwierdzoną została.

Z innych przedmiotów, na Zebraniu tém traktowanych, najważniejszą i najciekawszą kwestją była decyzja, powzięta w przedmiocie kopalni węgla kamiennego Felix. Starania i zabiegi Rady Zarządzającéj o wyjednanie od Rządu nadania téj kopalni dla Towarzystwa w roku bieżącym doprowadziły do pożądanego rezultatu. Ministerjum Dóbr Państwa, do którego obecnie Departament Górnictwa przyłączonym został, reskryptem z dnia 16 marca r. b. zawiadomiło Radę, że na mocy decyzji Komitetu do spraw Królestwa, zgadza się na ustąpienie dla Towarzystwa drogi. żel. Warszawsko-Wiedeńskiéj kopalń węgla kamiennego Felix I i II, położonych w Okręgu górniczym zachodnim, na podstawie warunków, przez nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie z dnia 23-go kwietnia r. z. przyjętych, z zastrzeżeniem rozpoczęcia exploatacji wciągu roku od daty objęcia. Wskutek tego kopalnie Felix I i II dnia 1-go maja r. b. przyjęte zostały od rządu i objęte w posiadanie przez Towarzystwo. —Doszedłszy takim sposobem do celu swych życzeń, uzyskawszy od rządu kopalnią, o którą tak długo z taką usilnością się starała, Rada Zarządzająca odrazu, niepojętym sposobem, napotkała nieprzezwyciężone trudności, co do urządzenia exploatacji téj kopalni, i niewiedziała zupełnie co ma z tym fantem w swoim ręku począć. Przekonała się, że rozwinięcie exploatacji na rachunek towarzystwa wymagałoby kapitału nakładowego przynajmniéj rs. 600,000, nie licząc znacznego funduszu obrotowego, potrzebnego na dalsze prowadzenie tego przedsiębiorstwa.

Wprawdzie wydatek ten przewidzianym był w kosztorysie, w r. 1871 sporządzonym, lecz wówczas fundusz budowlany nie był jeszcze rozdysponowanym, obecnie zaś cały fundusz ten już otrzymał dla siebie przeznaczenie. Zachodziłaby zatém konieczność zaciągnięcia nowéj pożyczki, w celu zebrania potrzebnego kapitału nakładowego. Emissja nowéj serji obligacji, po wypuszczeniu w niedawnym czasie kilku serji, zdaniem Rady Zarządzającéj byłaby bardzo ryzykowną; obligacje te tylko z trudnością i znaczną stratą dla Towarzystwa dałyby się ulokować. Zresztą operacja tego rodzaju wymagałaby dłuższego czasu, a tymczasem exploatacja kopalni Felix, pod utratą nadania, koniecznie wciągu roku od daty objęcia rozwiniętą być masi. — Dziwną zaprawdę jest rzeczą, że Rada Zarządzająca, która z taką łatwością umiała znaleść fundusze, na wykonane w roku ubiegłym nowe budowle, na położenie drugiéj kolei, i częściową rekonstrukcją drogi, która jakeśmy wyżéj widzieli, znaczniejszy daleko niedobór funduszu budowy umiała pokryć sposobem forszusu z wpływów bieżących exploatacji, w tym razie zupełnie jakoś nie umiała sobie radzić i nie zdołała obmyśléć żadnego środka dla zebrania stosunkowo nie zbyt wielkiego kapitału rs. 600,000, potrzebnego na puszczenia w bieg przedsiębiorstwa, o uzyskanie którego od tak dawna tyle starań i zabiegów czyniła. Tem bardziéj nas to zadziwia, że wydatek ten bynajmniéj Rady nie zaskoczył niespodzianie, lecz od kilku lat z góry mógł być przewidzianym, Rada zatém miała zaprawdę aż nadto czasu do zrobienia wszelkich potrzebnych kroków dla zebrania kapitału wymaganego. Jakkolwiekbądź, Rada Zarządzająca doszła do przekonania, że w obecném położeniu rzeczy niepodobna jest dla Towarzystwa drogi żelaz. Wiedeńskiéj pomyśléć o exploatowaniu kopalni Felix na własny rachunek i że na mocy upoważnienia, udzielonego Radzie przez zeszłoroczne nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne, exploatacją tę ustąpić należy innemu jakiemu towarzystwu górniczemu. — W celu wynalezienia towarzystwa, któreby zechciało podjąć się exploatacji kopalni Felix Rada Zarządzająca wielkie robiła starania. Odniosła się do dwóch kompanji szlązkich: *Oberschlesische Gesellschaft für Eisenbahn Bedarf*, oraz *Actien Gesellschaft für Bergbau u. Zink Hütten Betrieb*, oraz do administracji kopalń hr. Renard w Sielcach, w Królestwie położonych, lecz od tych towarzystw, albo żadnéj odpowiedzi nie otrzymała, albo téż odpowiedź odmowną. Wskutek tego Rada Zarządzająca znalazła się w kłopotliwém położeniu; rzeczywiście musi być rzeczą nader przykrą uzyskać bogatą kopalnią węgla, jedną z najlepszych w kraju, pod nadzwyczaj dogodnemi warunkami i dla przeszkód zewnętrznych i niespodzianych nie być w stanie z niéj użytkować i widzieć się zagrożonym utratą koncesji. Z tego kłopotu Rada Zarządzająca jednak wybawioną została przez mające się zawiązać Warszawskie Towarzystwo przedsiębierstwo kopalnia-

nych i zakładów górniczych, które wkrótce ma się ukonstytuować z kapitałem zakładowym rs. 1,500,000. Towarzystwo to, objawiło gotowość objęcia w exploatacją kopalń Felix I i II;—z jego reprezentantem p. Jakóbem Natanson Rada Zarządzająca rozpoczęła układy. Wprawdzie w ostatniéj chwili zgłosił się do Rady p. Antoni Laski, wspólnik i prokurent tutejszego domu bankierskiego Sam. Ant. Fraenkel, zaproponował, że wynajdzie przedsiębiorcę, który się podejmie exploatacji kopalni Felix pod nader korzystnemi dla Towarzystwa drogi żel. Wiedeńskiéj warunkami, i prosił żeby mu na to tylko 14 dni czasu zostawiono. Rada Zarządzająca jednak, obawiając się nowéj zwłoki w przeprowadzeniu interesu tak naglącego, nie zgodziła się na to żądanie, lecz wymagała od p. Laskiego złożenia stanowczéj propozycji w przeciągu dni 8-miu. Nie odebrawszy w tym terminie skróconym ostatecznéj od niego odpowiedzi, zawarła układ z pełnomocnikiem Warszawskiego Towarzystwa kopalnianego na warunkach następujących: Kopalnie Felix I i II oddane zostają pomienionemu Towarzystwu na użytkowanie w przeciągu 32 lat; — Towarzystwo obowiązuje się w tym przeciągu czasu exploatować te kopalnie na własny rachunek i ryzyko, własnym kapitałem nakładowym; w ciągu lat lat trzech wykończy jeden szyb głębszéj odbudowy i produkować będzie przynajmniéj miljon korcy węgla rocznie; — Towarzystwo przyjmuje na siebie wszelkie ciężary, z przedsiębiorstwa tego wynikające, opłaty, jakie rządowi i prywatnym za exploatacją kopalń Felix I i II przypadać będą i zwraca drodze żel. Warszawsko-Wiedeńskiéj wszystkie koszta i wydatki przy staraniach o pomienione kopalnie poniesione. Nadto dostarczać będzie drodze. żel. Warszawsko-Wiedeńskiéj, przez cały czas exploatacji, potrzebną ilość węgla kamiennego, po cenie o 5 kopiejek na korcu tańszéj, od cen współcześnie używanych w kopalniach szlązkich; — wreszcie odstąpi tejże drodze przez pierwsze 5 lat exploatacji $^1/_6$ część, a przez lata następne $^1/_5$ część czystego zysku, jaki się z prowadzenia tego przedsiębiorstwa okaże. — Układ ten przez ogólne Zgromadzenie zatwierdzonym został.

Tak więc ostatecznie kopalnie Felix wyjednane zostały nie dla drogi żel. Warszawsko-Wiedeńskiéj, lecz dla Warszawskiego Towarzystwa kopalnianego, które bardzo tanim kosztem przychodzi w posiadanie dwóch bogatych kopalń węgla, daleko wydatniejszych, niż własne jego kopalnie, jakie w sąsiedztwie posiada. Możnaby powiedzieć, że prawie za darmo, bo udział dla drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiej w czystym zysku zastrzeżony, jest bardzo problematyczny i wątpliwą jest rzeczą, czy droga ta kiedykolwiek z tego tytułu dochód jaki osiągnie. Podług kontraktu bowiem za czysty zysk uważaną będzie część dochodu brutto, pozostała po pokryciu wszystkich kosztów exploatacji i po potrąceniu 6% na procent od kapitału, 8% na amortyzacyą kapitału nakładowego i jeszcze 5% na fundusz rezerwowy. Dzi-

wną zaprawdę jest rzeczą, że to samo przedsiębiorstwo, które dla Towarzystwa drogi żel. Warszawsko-Wiedeńskiéj było zanadto niebezpieczném i ryzykownéin, dla Warszawskiego Towarzystwa kopalnianego przedstawia tak korzystne szanse i widoki, że chętnie podejmuje się jego prowadzenia. Uzyskawszy exploatacją kopalni Felix na tak długi przeciąg czasu jak lat 32, Warszawskie Towarzystwo kopalniane przeważnie korzystać będzie z przywileju, jaki w koncesji dla drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj zapewnionym został. Jestto fakt bardzo znaczący. Akcjonarjusze zaś drogi żel. Warszawsko-Wiedeńskiéj sami sobie przypisać mogą winę, jeśli nie odniosą prawie żadnych korzyści z exploatacji kopalń Felix I i II. Będzie to tylko słuszną dla nich karą, za obojętność, jaką zachowują względem Ogólnych Zgromadzeń, za brak energji i czujności, przy przestrzeganiu własnego dobra, przy czuwaniu nad własnemi interesami.

Na Zebraniu Ogólném z dnia 24 czerwca przedstawionym został jeszcze etat exploatacji drogi żel. Wiedeńskiéj na rok bieżący, w którym dochód projektowanym został na rsr. 4,200,000, rozchód zaś na rsr. 2,235,911 czyli w porównaniu z etatem na rok 1873 więcéj o rubli. 218,348, kop. 79 $^1/_2$. Powiększenie wydatków, przewidywanych na rok 1874 głównie spowodowanem zostało, przez zamierzone podwyższenie płac urzędników i służby tak stacyjnéj, jak drogowéj i pociągowéj, któréj wynagrodzenie teraźniejsze okazało się niewystarczającém, zwłaszcza wobec panującéj powszechnie drożyzny; przez przeznaczenie summy około rsr. 20,000 na zasiłek dla kassy zabezpieczenia dla rzemieślników warsztatowych, wreszcie przez potrzebę powiększenia służby ruchu i pociągowéj, w przewidywaniu ciągłego podnoszenia się i rozwoju ruchu, oraz przez wynikające skutkiem tego znaczniejsze wydatki na konserwacją drogi. Przyznać należy, że powody, jakie skłaniają Zarząd do powiększenia summy rozchodowéj w budżecie na rok 1874 są zupełnie uzasadnione i ze wszech miar na uznanie zasługują. Nie możemy tego powiedzieć o samym fakcie poddawania etatu pod zatwierdzenie Ogólnego Zebrania w tym samym dopiero roku i to po upływie niemal pierwszéj jego połowy, dla którego w budżecie dochody i wydatki mają być ustanowione. Nie będziemy powtarzać uwag, wypowiedzianych przez nas w zeszłoroczném sprawozdaniu o działalności naszych dróg żelaznych, gdzie staraliśmy się wykazać, że wskutek tak późnego przedstawienia etatu zatwierdzanie jego przez Ogólne Zebranie staje się czczą formalnością, że wszelkie zmiany i modyfikacje, jakie Zgromadzenie Ogólne mogłoby chcieć zaprowadzić w budżecie są niemożliwe, wszelkie zaś zarzuty, uwagi, lub wnioski, przez akcjonarjuszów co do etatu czynione, pozostać muszą bezskutecznemi, ponieważ na zasadzie tego etatu przez 6 miesięcy wydatki już zostały dokonane, wszelkie dostawy zakontraktowane umowy, z przedsiębior-

cami pozawierane, roboty wykonać się mające obliczone i rozpoczęte, lub w entrepryzę oddane. Zastrzeżone w ustawie dla Ogólnego Zgromadzenia prawo rozpoznawania i zatwierdzenia etatu staje się zupełnie illuzoryjnem, zwłaszcza wobec udzielonéj Radzie Zarządzającéj możności, dowolnego zarządzenia przelewów z jednego tytułu wydatkowego na drugi, oraz przekroczenia całéj summy etatowéj o 10%. Etat jednak na rok 1875 również w ten sposób ma być przedstawionym, a to z uwagi, że zdaniem Rady Zarządzającéj, przy zbyt wczesném przewidywaniu potrzeb przyszłego roku, nie można zachować należytéj ścisłości, że albo rzeczywiste potrzeby przedsiębiorstwa nie będą dostatecznie ocenione, i uwzględnione, albo téż granice w etacie zakreślone dla wydatków, zbyt obszernemi być muszą. Rada Zarządzająca zapomina o tém, że we wszystkich parlamentach i zgromadzeniach prawodawczych budżety państw, daleko obszerniejsze i większe niż etat kolei, zawsze wnoszone są na kilka miesięcy przed nadejściem roku, dla którego mają określić dochody i wydatki, i że widocznie musi być sposób pokonania trudności, które Radzie Zarządzającéj nie dozwalają zadość uczynić wyraźnym w téj mierze przepisom ustawy. Gdyby nawet dla roztrząsania i zatwierdzenia etatu na rok następny zwołanem być miało nadzwyczajne Ogólne Zebranie w ostatnich miesiącach każego roku, nieprzedstawiałaby to, zdaniem naszém, tak nadzwyczajnych trudności i byłoby zawsze daleko właściwszém od obecnie przyjętéj przez Zarząd drogi żel. Wiedeńskiéj i Bydgoskiéj praktyki. Tymczasem Rada Zarządzająca żądała i uzyskała od Ogólnego Zgromadzenia upoważnienie do przedstawienia etatu na rok 1875, dopiero na Ogólném Zebraniu, w czerwcu tegoż roku odbyć się mającém i do dopełnienia wydatków exploatacji i renowacji przez pierwszą połowę tegoż roku na podstawie zatwierdzonego etatu na rok 1874,

W przedstawionym jednocześnie etacie renowacyjnym wydatki zamierzone zostały w wysokości następującéj: na wymianę podkładów, szyn i zwrotnic rsr. 348,248 kop. 58½, na uzupełnienie i powiększenie środków transportowych rsr. 242,000, razem rsr. 590,248 kop. 58½. Na pokrycie téj summy Towarzystwo posiada tylko remanent funduszu renowacyjnego z roku 1873 rs. 83,720 kop. 25½, remanent nadzwyczajnego funduszu zasobowego rsr. 49,910 kop. 18 i dochód, spodziewany ze sprzedaży materjałów zużytych rsr. 121,618 kop. 15, razem rsr. 255,248 kop. 58½; okazuje się zatem deficyt rsr. 335,000, który pokrytym być musi z dochodów exploatacji 1873 roku. — Gdyby zaś spodziewany dochód ze sprzedaży zużytych przedmiotów nie wynosił summy, przewidywanéj w budżecie, brakująca summa pokrytą być musi z dochodów exploatacji 1874 roku.

W końcu, nie potrzebujemy o tém osobno nadmieniać, że wniosek komisji rewizyjnéj o udzielenie Radzie Zarządzającéj zupełnego pokwitowania z ra-

chunków exploatacji i renowacji 1873 r. jednomyślnie przyjętym został, że występujący członkowie Rady, oraz komissji rewizyjnéj z równą jednomyślnością nowo obranymi zostali; są to rzeczy, które na naszych Ogólnych Zgromadzeniach akcjonarjuszów, w dotychczasowym ich składzie, same z siebie się rozumieją.

Na *Drodze żelaznéj Warszawsko-Bydgoskiéj*, rezultaty exploatacji osiągnięte w 1873 r. były, chociaż nie tak świetne jak na drodze Wiedeńskiéj, zawsze jednak dość pomyślne. Na téj drodze także ruch się powiększył i dochód ogólny brutto się podniósł w porównaniu z latami poprzedniemi.

W ruchu pasażerskim przewieziono osób cywilnych 359,412, wojskowych 31,331 razem 390,743, (27,994 osób więcéj niż w r. 1872) i otrzymano dochodu, łącznie z opłatą za przewóz 137,893 pudów pakunków pasażerskich, bagaży wojskowych, powozów i psów, rsr, 287,456 kop. 46 $^1/_2$, o rsr. 27,771 kop. 19, więcéj niż w roku poprzednim.

Ogólna ilość przewiezionych w 1873, towarów wynosi 17,871,991 pudów (o 3,177,812 więcéj niż w roku 1872, a tylko o 169,426 pudów więcéj niż w r. 1871). Dochód zaś z ruchu towarowego otrzymany w r. 1873 doszedł do rs. 510,600 k. 50 $^1/_2$ (o rs. 85,974 k. 88, więcéj niż w r. 1872, a o rs. 40,860 więcéj niż w roku poprzednim. Ilość głównego artykułu transportowego, węgla kamiennego, na drodze żel. Warszawsko-Bydgoskiéj od kilku lat ciągle się zmniejsza; w r. 1873 r. wynosiła 4,993,997 pudów; w następnym roku 1872 r. zeszła na 4,153,733 p. w roku zaś 1873 spadła do 3,803,473 pudów;— stosunkowo obniżył się również dochód za przewóz tego artykułu osiągnięty z rs. 40,236 w r. 1871, na rsr. 34,497 w r. 1872 a na rub. sr. 27,567 w roku zeszłym. Pomiędzy przedmiotami przewozu drugie po węglu zajmuje miejsce zboże, którego wysłano w 1873 r. drogą żelazną Bydgoską 2,211,234 pudów; zwiększenie przewozu tego artykułu nie jest tak znaczne jak po nader pomyślnéj konjunkturze handlowéj spódziewać się można było W ruchu wewnętrznym krajowym, co do którego tylko porównanie z latami poprzedniemi jest możliwe, gdyż w dawniejszych sprawozdaniach podawane były co do pojedyńczych towarów jedynie cyfry, odnoszące się do tego ruchu, przewieziono w r. 1873 zboża 1,975,442 pudów, tylko nieznacznie więcéj niż w r. 1872 1,685,931 pudów, a mniéj niż w r. 1871, w którym przewóz tego artykułu wynosił 2,154,435 pudów. Natomiast znacznie się podniósł, dla powodów, wyżéj przez nas przytoczonych przewóz soli, któréj wysłano w ogóle w r. 1873 drog. żel. Bydgoską 1,641,763 pudów i przewieziono w samym ruchu wewnętrznym 646,238p. kiedy ogólna ilość soli, w ruchu tym expedjowanéj w 1872 dochodziła tylko do 164,643 pudow w r. zaś 1871 do 209,367 pudów. Z innych artykułów przewozowych głów niejszemi są: żelazo kute 767,889 pud; wyroby żelazne 328,752 pud, żela-

zo surowe 108,302 pud, śledzie 756,676, których przewóz w porównaniu z latami z poprzedniemi nadzwyczaj się podniósł, z 64,766 p. w r. 1871 a 86,048 w r. 1872 na 112.737 pudow w saméj komunikacji krajowéj; buraki 685,546 pudów, cukier 607,351 pudów, z któréj to ilości prawie połowa 295,497 expedjowaną była w komunikacji bezpośredniéj do Rossji; bawełna surowa 535,988 pudów, z których 438,918 w komunikacji tranzytowéj z zagranicy do Cesarstwa; przędza bawełniana 179,416 pudów; wapno 517,519 pudów, kamień wapienny 329,620 pudów; nafta i oléj mineralny 460,574 pudów, z tych większa część 319,935 pud. w komunikacji tranzytowéj do Cesarstwa; drzewo opałowe 326,044 pudów; drzewo budowlane i użytkowe 250,754 pudów; szyny 251,820 pud: maszyny i części maszyn 315,647 pud; skóry surowe 139,414 pud; wełna 81,697 pud, przędza wełniana 118,757 pud; towary kolonjalne 79,028 pudów.

Przewóz zwierząt zmniejszył się w 1873 na drodze żel. Bydgoskiéj, tak samo jak na Wiedeńskiéj; koni przewieziono 2,865 sztuk, bydła rogatego 1,195 sztuk, owiec 3111; trzody zaś chlewnéj, która największy kontyngens stawiała w transportach zwierząt na téj drodze, tylko 27,032 sztuk (w roku poprzednim zaś 53,582 sztuk). Dochód z przewozu zwierząt obniżył się z rsr. 19,392 w r. 1872, na rsr. 14,290 w r. 1873. — Ogólny dochód z przewozu towarów, i zwierząt, łącznie z opłatami dodatkowemi za ładunkowe, składowe, karę za przetrzymanie wagonów i t. p. wynosił w r. 1873 rsr. 533,531 kop. 34. — Różne wpływy z exploatacji, jako to: opłata za depesze telegraficzne, z dzierżawy buffetów, placów, ze sprzedaży materjałów zużytych wynosiły wogóle rsr. 163,180 kop. 95$^1/_2$, (pomiędzy tém rubl. sr. 141,162 kop. 01, od sąsiednich dróg za użycie wagonów).

Ogólny dochód brutto, osiągnięty na drodze żel. Bydgoskiéj w r. 1873 wynosił rsr. 984,168 kop. 76 t. j. o rsr. 86,280 kop. 04$^1/_2$, czyli o 9,60% więcéj niż w r. 1872. Do dochodu tego przyczynił się ruch osobowy w stosunku 29,21%, ruch towarowy w stosunku 54,21%, a dochody różne w stosunku 16,58%. Na wiorstę długości przypada z dochodu ogólnego rsr. 7,135 kop. 79, na wiorstę zaś użytkową rsr. 1 kop. 68,20. W stosunku do kapitału zakładowego dochód brutto stanowi na drodze żelaz. Warszawsko-Bydgoskiéj w r. 1873 15,12%.

Wydatki exploatacji, jak w latach poprzednich tak i w roku 1873, pozostały na drod. żel. Bydgoskiéj nadzwyczaj wysokiemi. Wynoszą wogóle rsr. 893,602 kop. 11$^1/_2$ i prawie całkowicie absorbują dochód brutto, którego stanowią 90,69%. W roku ubiegłym zaszła wprawdzie w tym względzie pewna, ale bardzo nieznaczna zmiana na lepsze, bo w latach poprzednich 1872 i 1871 r. wydatki exploatacji wynosiły przeszło 98% dochodu brutto. Zawsze jednak jest to niesłychany, prawdziwie bezprzykładny stosunek wyda-

tków do dochodów. Na wyjątkowość i nienormalność tego zjawiska, które tém bardziéj zadziwiającém się staje, jeśli się porówna stosunek zachodzący na drodze. żel. Warszawsko-Wiedeńskiéj pomiędzy wydatkami explotacji i dochodem brutto, kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę w Ekonomiście. Energiczne i z taką wytrwałością powtarzane wystąpienia i interpelacje p. Bolesława Maciejowskiego na Zebraniach ogólnych, również głównie mają na celu wyświetlenie rzeczywistych przyczyn tego uderzającego faktu, oraz obmyślenie środkow, jakiemi możnaby na drodze Bydgoskiéj pomiędzy przychodem i rozchodem normalniejszy stosunek znów przywrócić. Dotąd jednak usiłowania te pozostały bez skutku.

Powyżéj przywiedziona ogólna summa rozchodowa, rozdziela się na pozycje następujące: płace etatowe rsr. 146,402 kop. 61, djety, najem lokali, druki, milowe dla maszynistów i konduktorów rsr. 80,072 kop. 88, koszta utrzymania biór, miejsc służbowych i umundurowania służby rsr. 32,223 kop. 32$^1/_2$; utrzymanie i odnowienie drogi, stacji i budynków rsr. 288,979 kop. 66; koszta pociągów, materjały i utrzymanie taboru rsr. 226,832 kop. 71; wydatki różne, łącznie zapłatą za najem wagonów rsr. 119,090 kop. 93, razem jak wyżéj rsr. 893,602 kop. 11$^1/_2$, (o rsr. 6,999 kop. 53, więcéj niż w roku poprzednim, czyli o 0,78$^0/_0$). Z wydatków powyższych przypada na zarząd ogólny 8,64$^0/_0$, na zarząd drogowy 41,34$^0/_0$, a na zarząd transportowy 50,02$^0/_0$. Na wiorstę długości wydatki exploatacji czyniły w r. 1873 rsr. 6,479 kop. 13, czyli mniéj o rsr. 7 kop. 58 niż w roku poprzednim Koszt zaś jednéj wiorsty użytkowéj wynosił w r. 1873 rsr. 1 kop. 52,72, (czyli mniéj o kop. 7,43 niż w roku 1872). Na drodze zaś Warszawsko-Wiedeńskiéj koszt jednéj wiorsty użytkowéj w tymże czasie wynosił tylko kop. 94,82. — Właściwa konserwacja drogi kosztowała na kolei Bydgoskiéj w r. 1873 tylko rsr. 57,857 kop. 07; renowacja zaś drogi, jakoto zakup szyn, podkładów, położenie kolei bocznych, budowa ramp, powiększenie taboru wymagała wydatku rsr. 231,122 kop. 59; — (na sam zakup 66 nowych wagonów towarowych wydatkowano rsr. 91,668 kop 09,) co wpłynąć musiało na powiększenie kosztów explóatacji. Bardzo wysoki jest również na drodze żel. Bydgoskiéj koszt siły pociągowéj, który na 26 lokomotyw, przez drogę tę posiadanych, wynosił rsr. 147,630 kop. 41$^1/_2$, czyli średnio na jedną lokomotywę rsr. 5,878, a na wiorstę użytkową kopiejek 25,2; — gdy tymczasem na drod. żel. Wiedeńskiéj na 112 lokomotyw koszt siły pociągowéj wynosił tylko rsr. 412,919 kop. 81$^1/_2$, czyli w przecięciu na jedną lokomotywę tylko rsr. 3,686 77 kop., a na wiorstę użytkową kopiejek 19,34. Stosunek ten okaże się jeszcze niekorzystniéjszym, jeśli weźmiemy pod uwagę koszt utrzymania i reparacji lokomotyw i wagonów, czyli koszt robót, nad taborem w warsztatach wykonanych.

Na drodze żel. Warszawsko-Bydgoskiéj wydatkowano na ten cel w 1873 r. na utrzymanie 26 lokomotyw rsr. 68,457 kop. 77,—czyli średnio na jedną lokomotywę rsr. 2,632 kop. 98, a na 1-ną wiorstę użytkową kop. 11,7; — na utrzymanie 641 wagonów, wraz z osiami i kołami rsr. 61,666 kop. 25 ½, czyli średnio na jeden wagon rsr. 96 kop. 20., w ogóle na utrzymanie i reparacją całego taboru rsr. 130,124 kop. 12. Na drodze zaś Warszawsko-Wiedeńskiéj rozchodowano w tymże czasie na utrzymanie 110 lokomotyw rsr. 121,980 kop. 03 ½, czyli w przecięciu na jedną lokomotywę rsr. 1,108 kop. 90, a na wiorstę użytkową kop. 5,70, na utrzymanie 3,080 wagonów, osi i kół rsr. 92,554 kop. 73 ½, czyli w przecięciu na jeden wagon rsr. 96 kop. 20. w ogóle na utrzymanie i reparacją całego taboru rsr. 213,534 kop. 77. Okazuje się ztąd, że drogę Warszawsko-Wiedeńską utrzymanie i reparacją przeszło cztery razy większéj liczby lokomotyw i prawie pięć razy (4,9 razy) większej liczby wagonów, kosztuje jeszcze nie dwa razy tyle, co drogę Warszawsko-Bydgoską utrzymanie i reparacja o tyle mniéjszego taboru. Na drodze Bydgoskiéj koszt utrzymania i reparacji jednéj lokomotywy wynosił przeszło 2 ½ razy tyle, a koszt utrzymania jednego wagonu przeszło trzy razy tyle, jak na drodze Wiedeńskiéj; taki sam stosunek wypada z porównania kosztów utrzymania parochodów i lokomotyw na jedną wiorstę użytkową lokomotyw i jedną wiorstę wagonową. Z powyższego obliczenia wynika zatém, że albo koszt utrzymania i reparacji taboru na drodze żelaznéj Bydgoskiéj jest za wysoki, albo téż na drodze żel. Wiedeńskiéj za niski. Droga żel. Warszawsko-Bydgoska, jak wiadomo, nie posiada własnych warsztatów; reparacja jéj lokomotyw i wagonów wykonywa się w warsztatach drogi żel. Wiedeńskiéj, które, jak się zdaje, za te roboty nadzwyczaj wygórowaną cenę nakładają i nadmierne zyski ciągną. Mimowoli nasuwa się domysł, że droga Bydgoska takim sposobem ponosić musi znaczną część kosztów, potrzebnych na utrzymanie i reparacją taboru drogi żel. Wiedeńskiéj. Dziwi nas, że p. Maciejowski przy swéj interpelacji, w któréj wzajemne stosunki obu tych dróg poddał tak szczegółowemu rozbiorowi, nie zwrócił uwagi na ten fakt tak uderzający, który wiele przyczynić się może do wyjaśnienia rzeczywistych powodów nadmiernéj wysokości kosztów exploatacji na drodze żel. Warszawsko-Bydgowskiéj.

Przewyżka dochodu, pozostała po potrąceniu kosztów exploatacji wynosiła w 1872 r. rsr. 90,566 kop. 64 ½, w porównaniu z latami poprzedniemi 1872 i 1871, w ktorych czysty dochód czynił tylko rsr. 11,286 kop. 13 r. p. 10,747 kop. 0 6 ½ wprawdzie się podniosła, zawsze jednak nadzwyczaj jest małą. Na opłatę procentów od akcji i amortyzacją tychże potrzebną jest summa rsr. 279,045, okazał się zatém niedobór rsr. 188,478 kop.

$38\frac{1}{2}$, który przez rząd, na mocy przyjętéj gwarancji, pokrytym być musiał. Ogólna summa subwencji, z tégo tytułu od rządu otrzymanych od początku otworzenia ruchu na drodze żel. Warszawsko-Bydgoskiéj po koniec 1873 r. wynosi rsr. 1,842,325 kop. 51.

Na porządku dziennym Ogólnego Zgromadzenia z dnia $^{13}/_{25}$ czerwca r. b. umieszczone były te same niemal przedmioty, jak na Zebraniu Ogólném drogi Wiedeńskiéj, w dniu poprzednim odbytém. Wnioski jednak Rady i Komisji rewizyjnéj, nie doznały tak jednomyślnego przyjęcia, nie zostały z taką łatwością, bez żadnych uwag, tak *purement et simplement* przez Zebranie zatwierdzone, jak na pomienionéj drodze. Przeciwnie ze strony kilku akcjonarjuszów napotkały na energiczną opozycją, poddane zostały bardzo ścisłemu rozbiorowi, i jakkolwiek ostatecznie przez Zebranie przyjętemi były, w którém, wskutek wykazanych przez nas, na początku niniejszego artykułu powodów, Rada posiadała przeważną większość głosów, zawsze jednak dyskusja, jaka się wskutek tego wywiązała, wiele się przyczyniła do wyświetlenia rzeczywistego stanu rzeczy. Po kilku zarzutach i uwagach wstępnych, co do zbyt późnego ukończenia druku sprawozdania, które z tego powodu nie było rozdane akcjonarjuszom w czasie, przez ustawę przepisanym, i co do niezgodności w cyfrach, zamieszczonych w sprawozdaniu i w dołączonych do tegoż wykazach, akcjonarjusz p. Bolesław Maciejowski wystąpił głównie przeciw wnioskowi Komisji rewizyjnéj, aby rachunki exploatacji z 1873 r. zatwierdzić i Radzie udzielić pokwitowanie. W odczytanym przez siebie bardzo obszernym, powiedzielibyśmy niemal zbyt długim referacie, p. Maciejowski wykazywał, przez porównanie rezultatów, osiągniętych przez drogę żel. Bydgoską w r. 1873 pod względem liczby wiorst użytkowych, przewozu osób, towarów, dochodu brutto, przypadającego na wiorstę użytkową, oraz kosztu exploatacji każdéj wiorsty ośnéj, z takiemiż rezultatami drogi żel. Wiedeńskiéj w r. 1866, w którym znajdowała się na takim samym stopniu rozwoju, że dochód brutto, otrzymany na drodze żelaznéj Bydgoskiéj w roku zeszłym jest bardzo zadawalniającym, a nawet pod względem stosunku do kapitału zakładowego korzystniejszym, niż dochód drogi żelaznéj Wiedeńskiéj w pomienionym roku 1866, wziętym za podstawę porównania; że więc tylko nadmiernéj wysokości kosztów exploatacji przypisać należy tak nadzwyczajnie niepomyślny wypadek, co do wykazanego czystego zysku. — Nawet po potrąceniu wydatków na odnowienie drogi, zakup podkładów szyn i powiększenie taboru, ogólny rozchód samego użytkowania drogi Bydgoskiéj w 1873 r. stanowi 67% dochodu brutto i daleko jest wyższym od kosztu exploatacji na drodze żel. Wiedeńskiéj i wszystkich innych kolejach dobrze administrowanych. Ze szczegółowego rozbioru, do-

konanego przez p. Maciejowskiego okazuje się, że największe, głównie rażące różnice zachodzą w wydatkach na Zarząd transportowy, które na drodze żel. Bydgoskiéj nadzwyczaj są wygórowane. Przyczynę tego p. Maciejowski znajduje: w niedokładném ładowaniu tak wagonów osobowych, jak towarowych, które, jego zdaniem, umyślnie tak źle były ładowane, aby miejsca zostawione próżnemi następnie zapełnionemi być mogły na drodze Wiedeńskiéj; — przez nadmierne posługiwanie się wagonami drogi Bydgoskiéj przez inne drogi, które pomimo uroczystego zapewnienia, udzielonego przez Dyrektora obu dróg na nadzwyczajnym Ogólném Zgromadzeniu z dnia 24 kwietnia r. z., w 1873 r. miało miejsce w daleko wyższym jeszcze stosunku niż w r. 1872. Ciekawem bardzo było obliczenie, w tym względzie przez p. Maciejowskiego zrobione, z którego główniejsze cyfry przytaczamy. Tabor drogi żel. Bydgoskiéj w r. 1872 zrobił po drogach obcych wiorst ośnych 3,562,494, w r. zaś 1873, wskutek powiększenia go o 66 nowych wagonów, takichże wiorst 6,126,610. Ponieważ wydatek na obsługiwanie każdéj wiorsty ośnéj w roku zeszłym wynosił kop. 3,241, powyższe zatém 6,126,610 wiorsty ośne, przez wagony Bydgoskie na drogach obcych przebyte kosztowały rsr. 196,363. Od dróg obcych za użytkowanie jéj taboru droga Bydgoska otrzymała w r. 1873 rsr. 141,162, a zapłaciła innym drogom z tegoż tytułu rsr. 94,003, pozostaje zatém dla niéj rsr. 47,159, jako wynagrodzenie za obsługę dróg obcych swoim taborem. Potrącając tę summę od wyżéj wykazanego kosztu exploatacji rsr. 196,363 okazuje się, że strata, jaką droga żel. Bydgoska poniosła na czysto przez nadmierne użytkowanie innych dróg z jéj taboru wynosi w r. 1873 rsr. 119,204. Zakup zatém 66 nowych wagonów w r. 1873 nie był potrzebnym i nie wpłynął na podniesienie dochodów, lecz przeciwnie przyczynił się do powiększania strat, doznanych przez drogę żel. Bydgoską, w skutek wyzyskiwania przez inne drogi. Dla tych powodów p. Maciejowski wnosił, żeby Zgromadzenie Ogólne zawiesiło zatwierdzenie rachunków exploatacji z 1873 r. i wyznaczyło oddzielną komisją dla bliższego zbadania przyczyn złego użytkowania i poprawienia wykrytych i wykryć się jeszcze mogących pomyłek i niedokładności w sprawozdaniu. — Wniosek p. Maciejowskiego, poparty zaledwo przez kilka głosów upadł. Zebranie ogólne, które tak jak francuzka izba deputowanych za ministerjum Guizota z samych zadowolonych się składało, nie dało się przekonać i przeważną większością przyjęło wniosek Komisji rewizyjnéj. Nawet tego p. Maciejowski nie mógł uzyskać, żeby monita jego nad obrachunkiem i sprawozdaniem w protokóle posiedzenia zamieszczonemi zostały. Ciężkie jednak zarzuty, z jakiemi wystąpił, przez Zarząd drogi bynajmniéj odpartemi nie zostały; przeciwnie, niepojętym sposobem, ani ze strony obecnego na posiedzeniu Dyrektora, ani Rady żadna na nie odpowiedź

nie nastąpiła. Za taką bowiem uważać niepodobna kilku słów, rzuconych przez przewodniczącego, że p. Maciejowskiego niewłaściwie porównywa ciągle drogę żel. Bydgoską z Wiedeńską, czemu raczéj nie weźmie do porównania innéj jakiéj drogi np. Libawskiéj; ani téż pobieżnych uwag kilku innych akcjonarjuszów, którzy utrzymywali, że zarzuty p. Maciejowskiego znane im już są z poprzednich zebrań ogólnych, na których z takiemi samemi rekryminacjami występował, i że wykazane przez niego błędy i omyłki w sprawozdaniu nie mogą wywrzeć żadnego wpływu na pieniężny rezultat exploatacji. — Wobec milczenia, zachowanego przez Radę Zarządzającą na podniesione przez p. Maciejowskiego oskarżenia, przeciwko którym Rada nie uznała właściwem, choćby kilku słowami się usprawiedliwić, zarzuty przez p. Maciejowskiego, czynione co do nieodpowiedniéj administracji pomienionéj drogi, uważać musimy za uzasadnione, aż do poprowadzenia dowodu przeciwnego, a to tém bardziéj, że zarzuty te wszędzie poparte były cyframi i datami statystycznemi, oraz rozumowaniem nader przekonywającém.

Co do Komisji rewizyjnéj zachodził jeszcze ten ciekawy wypadek, że jeden z jéj członków p. Jan Epstein powołanym został wciągu roku 1873 do grona Rady Zarządzającéj, w miejsce zmarłego członka tejże Rady, a pomimo to w roku 1874 brał udział w czynnościach Komisji rewizyjnéj, co do rozpoznawania i sprawozdania rachunków exploatacji z roku zeszłego, — Fakt ten podniesionym został przez akcjonarjusza p. Alexandra Makowieckiego, który bardzo słuszną zrobił uwagę, że tego rodzaju kumulacja urzędów, nie dających się z sobą pogodzić, takie jednoczesne pełnienie obowiązków członka Rady i członka Komisji rewizyjnéj dopuszczonemi być nie powinny.

Ze strony Rady odpowiedziano, że p. Epstein dopiero z początkiem roku 1874 rozpoczął urzędowanie jako członek Rady, że zatém obecne jego stanowisko nie stanowiło przeszkody, aby pełnić nie mógł włożonych na niego przez zeszłoroczne Zgromadzenie Ogólne obowiązków członka Komisji rewizyjnéj.—Jakkolwiekbądź, zdaniem naszém, Rada dała przez to dowód wielkiego braku taktu; —przez sam wzgląd na przyzwoitość nie powinna była dozwolić jednemu ze swych członków brać udziału w czynnościach Komisji rewizyjnéj, aby nie ściągać na siebie pozoru, że sama własne swe czynności kontroluje i sprawdza. Tem bardziéj nie powinna tego była dopuścić, że powołany do grona jéj członek Komisji mógł być z łatwością zastąpionym przez jednego z zastępców, umyślnie przez Zgromadzenie Ogólne w tym celu wybranych, aby w razie jakiéj przeszkody zajmowali miejsce członków Komisji rewizyjnéj.

Na temże Zgromadzeniu Ogólném przedstawionym został przez Radę etat exploatacji na rok bież. 1874, po rozpoznaniu i sprawdzeniu, w myśl uchwały

zeszłorocznego Zebrania przez Komisją rewizyjną. W etacie tym dochód ogólny przewidywanym jest na miljon, t. j. tylko o rsr. 15,831 k. 24 więcéj niż dochód osiągnięty w roku 1873; wydatki zaś projektowane są na rsr. 915,800 kop. 03 w porównaniu z wydatkami rzeczywistemi r. 1873 o rsr. 22,197 kop. 91 1/2 więcéj; przewyżka zatém przewidywana jest tylko w wysokości rsr. 84,200. Zwiększenie zamierzonych wydatków spowodowaném zostało przez wzrost wydatków na utrzymanie drogi i taboru liczących już 12 lat istnienia i przez konieczność podwyższenia płacy urzędników mniejszych i służby niższéj, których obecne wynagrodzenie okazało się niedostateczném.

Przeciwko zaprojektowanemu w taki sposób etatowi, wystąpił znów p. Maciejowski i wykazywał, że zamierzone wydatki są zbyt wielkie i niczém nie poparte. Zdaniem jego Rada nie uzasadnia swych żądań żadném obliczeniem, nie przytacza żadnych danych, na jakich się opierają, lecz poprzestaje na oświadczeniu, że ma zamiar tyle a tyle wydać, a to dla tego, że poprzednio również tyle wydawała. Zgromadzenie jednak Ogólne nie powinno się na to zgodzić, i dla tego właśnie, że dawniéj wydatki exploatacji były zbyt wielkie, a czysty dochód za mały, powinno domagać się zaprowadzenia oszczędności, obniżenia nadto wygórowanych kosztów exploatacji i nie zezwalać na uwiecznienie obecnego stanu rzeczy.

P. Maciejowski przedstawił ze swéj strony inny projekt etatu exploatacji dla drogi Bydgoskiéj na rok 1874, ułożony na zasadzie ścisłego rachunku prawdopodobieństwa i oparty na pewnych danych liczebnych. Przyjmując, na podstawie doświadczenia dwóch lat poprzednich, ruch w r. 1874 na 550,000 wiorst użytkowych, a wiorst ośnych 20,000,000, dochód brutto z wiorsty użytkowéj na kop. 168, a z wiorsty ośnéj na kop. 4,8 oblicza dochód brutto spodziewany na średnio rs. 940,000. Przy ustanowieniu summy ogólnéj rozchodów p. Maciejowski przyjął za zasadę koszt wiorsty użytkowéj i ośnéj na drodze Warszawsko-Wiedeńskiéj w r. 1873 kop. 95, resp. kop. 1,8— lub w roku 1866, kiedy się znajdowała na tym samym stopniu rozwoju jak obecnie Bydgoska, kop. 79 resp. kop. 1,88. Z tego poczwórnego rachunku wypada średnia summa rozchodu ogólnego rsr. 420,000. Okazuje się zatem przewyżka rsr. 520,000, a po potrąceniu summy potrzebnéj na opłatę procentów i amortyzacją akcji pozostawałoby jeszcze czystego zysku rs. 240,955. Jak widzimy p. Maciejowski do zupełnie odmiennych dochodzi rezultatów, jak Rada Zarządzająca, a nie można powiedzieć, żeby proponowane przez niego obliczenie prawdopodobnego dochodu i zamierzonych wydatków exploatacji było bezzasadném.

Ze strony Zarządu i w tym również razie żadna replika nie nastąpiła. — P. Maciejowskiemu odpowiedział tylko akcjonarjusz Kokelli, który się prze-

ciw jego żądaniom oświadczył i utrzymywał, że etat rozchodu każdéj drogi powinien się opierać koniecznie na wysokości wydatków tejże drogi w latach poprzednich, że za normę przyjąć nie można kosztu wiorsty ośnéj innéj drogi, znajdującéj się w odmiennych zupełnie warunkach; że należało wykazać, jaki specjalny wydatek jest za wysoki, i proponować jego redukowanie, że zaś dowolna redukcja ogólnéj summy rozchodowéj do niczego doprowadzić się nie może. Jakkolwiek p. Kokelli zamknął się w samych tego rodzaju ogólnikach, dla Zgromadzenia jednak rozumowanie jego tak było przekonywające że ogromną większością 226 głosów przeciw 22, wniosek p. Maciejowskiego odrzuciło; projektowany przez Radę Zarządzającą etat exploatacyi zatwierdziło udzielając jéj zarazem, tak jak na drodze Wiedeńskiéj upoważnienie, do zaprowadzenia dowolnych przelewów z jednego tytułu rozchodowego na drugi i do przekroczenia ogólnéj cyfry rozchodowéj o 5 %.

Pomimo opozycji p. Maciejowskiego i niektórych innych akcjonarjuszów Zebranie Ogólne zdecydowało również, że etat exploatacji na rok 1875 ma być przedstawionym dopiero na przyszłorocznem Zgromadzeniu i że do czasu jego zatwierdzenia wydatki exploatacji 1875 mają być dokonane na podstawie etatu 1874 roku.

W miejsce dwóch zmarłych członków Rady pp. Adama Bagniewskiego i Stanisława Kosseckiego, oraz w miejsce p. Sergjusza Muchanowa, który z Rady wystąpił, wybrani zostali jednomyślnie przez obecnych akcjonarjuszów pp. Jan Epstein, Władysław Gruszecki i Kreissler, których Rada tymczasowo do grona swego powołała, również jednomyślnie wybrani zostali wychodzący w roku bieżącym członkowie pp. Leopold Kronenberg i Dominik Zieliński.

Do Komisji rewizyjnéj obranymi zostali pp. Alexander Preyss, Alexander Parisot i Alexander Radwan na członków, a p. Karol Rosso na zastępcę.

Dla drogi żel. Warszawsko-Terespolskiéj rok ubiegły 1873 należy, pod względem osiągniętych rezultatów exploatacij do najpomyślniejszych od czasu otwarcia ruchu. Do niedawnego czasu kolej ta była zupełnie odosobnioną, nie zostając w połączeniu z żadnemi innemi drogami żelaznemi, odciętą była zupełnie od wielkiego ruchu handlowego międzynarodowego i ograniczyć się musiała na obsługiwaniu nieznacznych potrzeb handlu miejscowego. Od kilku lat dopiero, po ukończeniu budowy drogi żel. Moskiewsko-Brzeskiéj w r. 1872, a drogi żel. Kijowsko-Brzeskiéj w r. zeszłym, droga Terespolska wstąpiła w nową fazę istnienia. Połączyła się nie tylko z powyższemi, nader ważnemi linjami, które same znacznéj są długości i przeżynają bardzo bogate i żyzne okolice Cesarstwa, ale nadto za ich pośrednictwém weszła w związek z całą siecią dróg żelaznych rossyjskich. Odtąd droga żel. Terespolska

stanowi część wielkiéj arterji komunikacyjnéj, łączącéj Moskwę, Kijów i Odessę z Warszawą, Gdańskiem, Berlinem, Hamburgiem i Bremą z jednéj, a Wrocławiem, Wiedniem i Tryjestem z drugiéj strony. Ruch towarowy, tranzytowy z północno-zachodnich Niemiec, Francji i Belgji, a po części także ze Szlązka, Czech i Austrji; do środkowych i południowo-zachodnich gubernji Cesarstwa i na odwrot na drogę tę skierowanym został i zapewnił jéj tak w jednym, jak w drugim kierunku bardzo znaczne transporta. W daleko wyższym jednak stopniu przyczyniła się do podniesienia i ożywienia ruchu towarowego na drodze żel. Terespolskiéj komunikacja bezpośrednia, zaprowadzona z drogą żel. Moskiewską i Kijowską, oraz z dalszemi drogami żelaznemi rossyjskiemi. Od czasu urządzenia téj komunikacji cały handel hurtowy, przywozowy i wywozy, pomiędzy wyżéj wymienionemi gubernjami Cesarstwa i Królestwem odbywa się za pośrednictwem drogi Terespolskiéj. Pod tym względem nawet droga żelazna Brzesko-Grajewska nie stanowi dla niéj niebezpiecznéj konkurencji. Otwarcie ruchu na drodze téj, łączącéj bezpośrednio, w prostym niemal kierunku Królewiec z Kijowem i Odessą, jak dotąd przynajmniéj, nie wywołało szkodliwego wpływu na stosunki drogi żelaznéj Terespolskiéj z drogą Kijowską i Odeską. Czy zaś po zbudowaniu drogi żelaznéj Nadwiślańskiéj, stanowiącéj krótsze połączenie pomiędzy temi drogami a Warszawą, ruch towarowy drogi żelaznéj Terespolskiéj nie ucierpi i czy znaczna część transportów z powyższych dróg idących wówczas jéj nie pominie, to przyszłość dopiero okaże. W każdym razie jednak droga Terespolska ma sobie zapewniony ruch towarowy ze środkowych i dalszych gubernji Cesarstwa; transporta nadchodzące z tamtych stron do Królestwa po drodze Moskiewsko-Brzeskiéj nigdy odjętemi jéj nie zostaną. Transporta te są bardzo znaczne i ilość ich ciągle się wzmaga, również jak towarów i wyrobów w kierunku odwrotnym, z zagranicy do tych gubernij przewiezionych. Nadto ruch miejscowy, tak osobowy, jak towarowy na drodze Terespolskiéj ciągle wzrasta i w znacznéj bardzo części przyczynia się do podniesienia dochodów na téj drodze, która obecnie przedstawia wszelkie warunki stałego i normalnego rozwoju, i naszem zdaniem, posiada pod każdym względem, nader pomyślne widoki na przyszłość.

W roku 1873 na drodze Warszawsko-Terespolskiéj wyprawiono 2,403 pociągów zwyczajnych, 500 nadzwyczajnych towarowych i służbowych i 261 gospodarczych, które ubiegły razem 559,865 wiorst. Przewieziono osób cywilnych 335,401 (32,439 osób więcéj niż w roku 1872), 72,463 wojska i rekrutów (54,632 więcéj niż w roku poprzednim); — pakunków pasażerskich 5,921,894 funtów, bagaży wojskowych pudów 16,218 — za które wpłynęło, z opłatą za przewóz 249 powozów, rsr 513,533 kop. 22 $^1/_2$ (więcéj niż w r. 1872 o rsr. 110,964 kop. 34 $^1/_2$). Przewóz zwierząt również

znacznie się podniósł, doszedł do 99,188 sztuk zwierząt większych i mniejszych (pomiędzy temi 32,429 sztuk wołów, 25,227 trzody chlewnéj) o sztuk 26,725 więcéj, niż w roku poprzednim; drobiu 8,278 pudów, psów 988; dochód z tego źródła wynosił rsr. 141,060 kop. 21½, czyli o rsr. 51,674 kop. 87 więcéj niż w roku 1872. —

Daleko jednak znaczniejszy wzrost miał miejsce w ruchu towarowym, który na drodze żelaznéj Warszawsko-Terespolskiéj, w skutek wyżéj przez nas przywiedzionych przyczyn w r. 1873 doszedł do nieznanéj dotąd wysokości 13,962,918 pudów. Z ilości téj ogólnéj przewiezionych towarów przypada na komunikacją miejscową większa połowa 7,517,647 pudów, na komunikacją zaś bezpośrednią i tranzytową 6,445,271, pudów, a mianowicie na komunikacją z drogą Moskiewską 3,818,413 pudów, z drogą żel. Kijowską 1,180,413 pudów, a z drogą żel. Warszawsko-Wiedeńską, Bydgoską i drogami zagranicznemi 1,445,945. W porównaniu z rokiem poprzednim ruch towarowy powiększył się o 5,906,573 pudów, a o 2,593,828 pudów w porównaniu z r. 1871, dotąd pod tym względem za najkorzystniejszy uważanym na drodze Terespolskiéj.

Przeważnie na tak znakomity wzrost ruchu handlowego wpłynęło zboże, którego w r. 1873 przewieziono drogą Terespolską, w skutek wyżéj wzmiankowanéj konjunktury handlowéj 5,171,671 pudów, z Cesarstwa na export zagranicę. Najznaczniejszy przewoz zboża w latach dawniejszzch wynosił w 1871 2,553,638 pudów, a w r. 1870—2,416,357 pudów. Po zbożu najważniejszym artykułem transportowym było drzewo opałowe 2,650,384 pudów, które ciągle drogą tą w znacznych bardzo ilościach przewożoném bywa. Następnie z kolei idzie drzewo budulcowe 683,606 pudów, sól 367,241 pudów, bawełna 326,164 pudów. Ten ostatni produkt expedjowanym był przeważnie, w ruchu tranzytowym z zagranicy do Moskwy 325,695 pud.; tak samo jak przędza 248,686 pud. na ilość ogólną 253,305 pudów. W znaczniejszych partjach przewożono jeszcze: żelazo 243,419 pudów, machiny i narzędzia rolnicze 237,834 pud., głównie w komunikacji bezpośredniéj z drogami rossyjskiemi, na export do Cesarstwa 134,984 pud., wyroby żelazne 150,646 pud. szyny 226,227 pud. kaszę 193,859 pud. mąkę 192,489, cukier i mączkę cukrową 189,056 pud., również przeważnie na wywóz do Cesarstwa, łoju 141,777 pud. wełny 103, 418 pud, szmat do papierni 99,800 pud. Inne produkta i wyroby przewożone były w mniéj znacznych ilościach. Dochód otrzymywany z ruchu towarowego wynosił wogóle rs. 834,890 kop. 46½ (o rs. 344,137 kop. 27½ więcéj niż w r. 1872); z summy téj przypada na ruch miejscowy rs. 382,946 kop. 75, na kommunikacją bezpośrednią z drogami rorsyjskiemi rs: 360,381

kop. 92$^1/_2$ a na kommunikacją tranzytową z zagranicą rs. 91,561 kop. 79. Za sam przywóz zbóża wpłynęło rs. 285,594 kop. 75; transport drzewa opałowego przyniósł dochodu rs.34,513 kop. 12; drzewa budulcowego rs. 22,924 kop. 47; maszyn i narzędzi rolniczych rs. 22,275 kop. 60, soli rs. 19,470, bawełny rs. 17,968 kop. 89.

Pomimo tak nadzwyczajnego i niespodziewanego napływu zboża, nadchodzącego z Rossji w ogromnych transportach, na drodze żel. Warszawsko-Terespolskiéj żadna stagnacja nie zaszła, jak na drogach rossyjskich, gdzie z tego powodu ruch towarowy chwilowo był zatamowany i nadzwyczaj liczne partje zboża po kilka miesięcy, lub dłużéj zalegały. Na drodze Terespolskiéj przeciwnie, ruch towarowy odbywał się w sposób zupełnie regularny, cała ilość nadchodzącego zboża przewiezioną była w czasie właściwym i bez opóźnienia, a to głównie z tego powodu, że Zarząd téj drogi, w przewidywaniu podobnéj ewentualności, pomyślał wcześnie o powiększeniu taboru. Wiele jednak na tak regularną i spieszną expedycją transportów zboża wpływała i ta okoliczność, że zboże w znacznéj bardzo części nadchodziło z drogi żel. Moskiewskiéj i Kijowskiéj w wagonach tychże dróg, lub dalszych dróg rossyjskich, gdyż własnemi tylko środkami transportowemi droga Terespolska zaledwo byłaby w stanie przewóz tak nadzwyczajnéj ilości uskutecznić.

Razem z wpływem za przewóz lokomotyw i wagonów dla dróg obcych rsr. 7,668, z opłatą za depesze telegraficzne rsr. 2,644 kop. 62 i z dochodami nadzwyczajnemi za naładowanie, wyładowanie, składowe, asekuracją towarów, dzierżawę buffetów etc. rsr. 27,661 kop. 71 — dochód ogólny wynosił na drodze żel. Warszawsko-Terespolskiéj rsr. 1,527,457 kop. 75, a po potrąceniu udzielonych rabatów z opłaty przewozowéj rsr. 1,519,448 kop. 34$^1/_2$ i przewyższył dochód z 1872 r. o rsr. 481,668 kop. 59, czyli prawie o 47$^0/_0$. Na wiorstę długości przypada dochodu rsr. 7,597 kop. 24,17, na wiorstę zaś użytkową rsr. 2 kop. 94$^1/_2$.

Wydatki exploatacji na drodze żel. Warszawsko-Terespolskiéj wynosiły w r. 1873 wogóle rsr. 998,486 kop. 03, w porównaniu z r. 1872 więcéj o rsr. 220,767 kop. 27, czyli o 28$^0/_0$. Stosunkowo zatém wzrost wydatków był daleko mniéj znacznym niż wzrost dochodu. Wydatki te rozdzielały się na pozycje następujące: wydatki ogólne, t. j. płace etatowe, djety koszta podróży, umundurowanie etc. rsr. 310,612 kop. 30; — utrzymanie biór i miejsc służbowych rsr. 46,943 kop. 20$^3/_4$; — utrzymanie drogi i budynków rsr. 185,696 kop. 89; — utrzymanie telegrafu elektrycznego rsr. 3,017 kop. 74$^1/_2$; — utrzymanie taboru rsr. 149,124 kop. 55; — roboty nowe rsr. 20,487 kop. 68; — wydatki nadzwyczajne rsr. 16,554 kop. 65; — zakup taboru rsr. 209,723 kop. 89$^1/_2$; — obrót materjałów rsr.

53,493 kop. 92$^3/_4$; wydatki do zwrotu rsr. 2,932 kop. 18$^1/_2$; razem jak wyżéj rsr. 998,486 kop. 03.

Pomiędzy wydatkami wyżéj przywiedzionemi, niektóre nie odnoszą się wprost do potrzeb exploatacji, jak np. summa rsr. 209,623 kop. 89$^1/_2$ wydana na zakup nowych lokomotyw i wagonów, lecz poniesionemi być musiały dla zadośćuczynienia wymaganiom wzrastającego ciągle ruchu. Po potrąceniu pozycji tego rodzaju w całości, lub w części, trzymając się stale przyjętéj zasady, rozróżniania pomiędzy wydatkami i kosztami exploatacji, sprawozdanie wykazuje, że te ostatnie na drodze żel. Wars.-Terespolskiej wynosiły w r. 1873 tylko rs. 755,103 k. 57$^3/_4$. Kilkakrotnie wykazywaliśmy już w *Ekonomiście*, że rozróżnienie to pomiędzy kosztami i wydatkami exploatacji jest bezzasadne, zanadto subtelne i prowadzi tylko do zaciemnienia rachunku. Obecnie to samo tylko powtórzyć możemy. W sprawozdaniu za rok 1873 znajdujemy np. dwa razy różnie podaną cyfrę na zakup taboru, raz na rsr. 209,623 kop. 89$^1/_2$, następnie na rsr. 201,349 kop. 45$^1/_2$, z któréj to ostatniéj cyfry $^1/_{16}$ część zaliczoną zostaje na koszta exploatacji. Po dokonaniu dopiero kilku, dość skomplikowanych manipulacji rachunkowych, dojść można do uzgodnienia tych cyfr i do wyjaśnienia rzeczywistego stanu rzeczy. — Zarząd drogi żel. Warszawsko-Terespolskiéj powinien raz dojść do przekonania, że zaprowadzenie powyższéj dystynkcji, pomiędzy wydatkami i kosztami exploatacji, nieznanéj zupełnie w sprawozdaniach innych dróg żelaznych, jest arbitralne i zupełnie niepotrzebne; powinien rozróżnienia tego zaniechać i wszystkie wydatki, dopełnione w danym roku, dla zaspokojenia bezpośrednich, lub pośrednich tylko potrzeb exploatacji, wprost na rachunek jéj zaliczyć.

Z kosztów exploatacji przypada na służbę ogólną rsr. 105,153 kop. 27$^1/_2$, czyli 13,92% na służbę drogową rsr. 268,118 kop. 63, czyli 35,51%, — a na służbę transportową rsr. 381,834 kop. 67$^1/_4$, czyli 50,57%. Na jedną wiorstę długości przypada kosztów rsr. 3,775 kop. 51,79, a na wiorstę użytkową rsr. 1 kop. 43,14. Koszt siły pociągowéj wynosił wogóle rsr. 59,384 kop. 79$^2/_2$, czyli na jedną lokomotywę rsr. 2,474 kop. 36, a na wiorstę użytkową kop. 11,68. Utrzymanie lokomotyw kosztowało w ogóle rsr. 39,240 kop. 33$^1/_2$, a zatém na jedną lokomotywę rsr. 1,635 kop. 13, a na wiorstę użytkową kop. 7,34; koszt utrzymania wagonów wynosił rsr. 30,828 kop. 67, z których na jeden wagon przypada rsr. 55 kop. 34, a na wiorstę użytkową wagonową kop. 0,34.

Po potrąceniu z summy ogólnéj dochodu rsr. 1,519,448 kop. 34$^1/_2$, wydatków wyżéj przywiedzionych rsr. 998,486 kop. 03, pozostaje przewyżka rsr. 520,962 kop. 31$^1/_2$. Z summy téj przypada dla rządu, za drogę żel. Terespolsko-Brzeską, przez Towarzystwo exploatowaną rs. 21,974 kop.

91, a dla drogi żel. Warszawsko-Terespolskiéj rsr. 498,987 kop. 40½. Na opłatę procentów od akcji i obligacji, oraz na umorzenie tychże potrzebna jest summa rsr. 526,807 kop. 50 w monecie brzęczącéj, czyli za doliczeniem 18½% agio, rs. 624,521 kop. 79 papierami; na pokrycie której Towarzystwo posiadało tylko powyższą przewyżkę rs. 498,987 k. 40½. Okazuje się zatém jeszcze niedobór rs. 125,534 k. 38½, który przez rząd, na zasadzie przyjętéj gwarancji, pokrytym być musi. Ogólna summa dopłat, z tego tytułu od rządu otrzymanych, lub jeszcze przypadających Towarzystwu wynosi po koniec 1873 r. rs. 2,694,013 k. 51½.

Zaprowadzona przy drodze żel. Warszawsko-Terespolskiéj Kassa emerytalna dla urzędników i służby niższéj, liczyła w 1873 r.—713 uczestników Dochodu miała w ciągu tego roku rs. 18,653 k. 82, wydatków zaś tylko rs. 426 k. 26. Majątek jéj składał się z rs. 66,050 w listach likwidacyjnych rs. 38,400 w listach zastawnych miasta Warszawy, w gotowiznie rs. 734 k. 77½ i wynosił razem rs. 104,784 k. 77½.

Na Zgromadzeniu Ogólném, w dniu 26 czerwca r. b. odbytem, oprócz zwykłych kwestji i przedmiotów, zatwierdzonym został układ, zawarty w Petersburgu dnia $^9/_{21}$ marca r. b. pomiędzy pełnomocnikami czterech dróg żel. krzyżujących się w Brześciu, Moskiewsko-Brzeskiéj, Kijowsko-Brzeskiéj, Brzesko-Grajewskiéj i Warszawsko-Terespolskiéj, w przedmiocie budowy, a następnie wspólnego użytkowania i exploatacji centralnéj stacji pasażerskiéj, w Brześciu zbudować się mającéj. Zarazem przewodniczący na Zebraniu hr. Tomasz Zamoyski oznajmił, że na przedstawienie, zrobione do Ministerjum Komunikacji, w myśl uchwały zeszłorocznego Zgromadzenia Ogólnego, o nabycie drogi żel. Terespolsko-Brzeskiéj na własność dla Towarzystwa dotąd żadna odpowiedź nie nastąpiła.

Następnie podał do wiadomości obecnych, że zabiegi i starania Rady Zarządzającéj o uzyskanie dla towarzystwa koncesji na projektowaną drogę Nadwiślańską nie doprowadziły do skutku. Z powodu wydania nowych przepisów co do zatwierdzania nowych dróg, budować się mających, koncesja na pomienioną linję ani Drodze Terespolskiéj ani konkurującéj również Drodze Kijowsko-Brzeskiéj udzieloną nie została. Przeciwnie na drogę tą ogłoszoną została subskrypcja, w któréj Towarzystwo z natury rzeczy nie mogło brać udziału. Przy subskrypcji utrzymał się Prezes Rady Zarządzającéj p. Leopold Kronenberg, który z własnych funduszów ponosi wszystkie koszta konkurencyi. Na rachunek Towarzystwa przypada tylko koszt studji, sporządzonych na pomienioną linją, wskutek upoważnienia zeszłorocznego zebrania, wynoszący rs. 37,819 kop. 13. Wydatek ten może Towarzystwu w części być zwróconym, jeśli Droga Nadwiślańska będzie mogła zużytkować studja te w pewnych kierunkach.

Na Zgromadzeniu Ogólném Drogi Fabryczno-Łodzkiéj, dn. 17 Sierpnia r. b. odbytém przedstawioném zostało sprawozdanie z exploatacji téj że drogi w roku 1873. z którego podajemy w streszczeniu główne dane.

Drogą żelazną Fabryczno-Łodzką przewieziono w roku 1863 osób cywilnych 125,339, wojska 2,398, od których otrzymano dochodu rs. 39,954 k. 68 1/2. W roku 1872 ogólna liczba pasażerów wynosiła 126,871, a dochód z tego źródła rs. 39,524 k. 29 1/2. Łącznie z opłatą za przewóz 34,176 pudów pakunków pasażerskich i 41 powozów, dochód z ruchu osobowego wynosił w r. 1873 rs. 42,016 k. 75 1/2, o rs, 551 k. 22 1/2 więcéj niż w roku poprzednim. Zwierząt przewieziono w r. 1873 sztuk 22,030 (o 6,383 sztuk więcéj niż w 1872), za które pobrano rs. 1,448 k. 07 0/2. Ogólna ilość przewiezionych towarów wynosiła 7,358,209 pudów; w porównaniu z rokiem poprzednim nieznacznie się zmniejszyła o 21,892 pudów. Najważniejszym artykułem transportowym był węgiel kamienny, którego 4,112,106 pudów do Łodzi przewieziono; prócz tego przewieziono znaczniejsze ilości przedmiotów następujących: drzewa opałowego 390,700 pudów, szmat do papierni 288,300 pudów, buraków 214,288 pudów, soli 200,468, wyrobów bawełnianych, jedwabnych i innych 278,383 pudów, bawełny surowéj 160,489 pud., przędzy bawełnianéj 180,758 pud., wapna 155,771 pud., maszyn i część maszyn 102,221 pud., cukru 85,512 pud., śledzi 89,417 pud., towarów aptecznych i wyrobów chemicznych 61,612 pud. Dochód za przewóz towarów wynosił w r. 1873 82,864 kop. 67, o rsr. 39,683 więcéj niż w roku poprzednim. Razem z dochodami różnemi za składowe, ładowanie, depesze telegraficzne, dzierżawę buffetów, wynoszącemi rsr. 4,314 kop. 39, przychód ogólny drogi żel. Fabryczno-Łodzkiéj w r. 1873 doszedł do rsr. 130,643 k. 89 1/2;— na wiorstę długości; przypada rsr. 5,024 kop. 76 dochodu, a na wiorstę przebiegu parowozów rsr. 3 kop. 32. W porównaniu z rokiem 1872 przychód ogólny powiększył się o rs. 2,293 kop. 68; różnica ta jest bardzo nieznaczna.

Wydatki exploatacji były następujące: na Zarząd centralny rs. 11,654 kop. 50, na Zarząd miejscowy drogi rs. 8,301 kop 78, na utrzymanie drogi i budynków rs. 25,928 kop. 42 1/2, na służbę ruchu rs. 15,584 kop. 10, na ruch pociągów i utrzymanie taboru rs. 43,964 kop. 45, wogóle Rs. 105,434 kop. 25 1/2; na wiorstę drogi przypada rs. 4,055 kop. 16, a na wiorstę przebiegu parochodów rs. 2 kop. 63. W porównaniu do roku 1872 wydatki exploatacji są mniéjsze o rs. 3,603 kop 68.

Przewyżka dochodu nad wydatki wynosi w r. 1873 rs. 25,209 kop 64, a że na opłatę procentów od akcji potrzebną jest summa sr. 63,700 w monecie brzęczącéj, brakująca zatém reszta sr. 53,619 kop. 11 w papierach przez Rząd pokrytą być musi.

Na posiedzeniu tém wybranymi zostali na Członków Rady Zarządzającéj w miéjsce występujących pp. Jabłkowskiego i Repphana, Radca Stanu Antoni Nagórny, Dyrektor Banku Polskiego i Książe Włodzimierz Czetwertyński, do Komisji zaś rewizyjnéj pp. Dawid Rosenblum, Alexander Gruszecki i Walenty Garczyński.

W końcu na temże Zgromadzeniu Ogólnem drogi żelaznéj Fabryczno - Łodzkiéj Rada Zarządzająca, zgodnie z wnioskiem przez siebie stawionym, upoważnioną została do czynienia starań, o wyjednanie koncesji na przedłużenie drogi Łodzkiéj do stacji Ostrowów na dr. żel. Bydgoskiéj położonéj. Projektowana ta linja, mająca 63 wiorst długości, przechodziłaby przez Zgierz i Łęczycę, i nie małoby się przyczyniła do ożywienia téj tak przemysłowéj okolicy, bogatéj w miasta i osady fabryczne.

W. S.

B. KRONIKA ZAGRANICZNA.

Alexander Makowski.

Wspomnienie pośmiertne.

Pisma nasze doniosły w tych dniach o śmierci Alexandra Makowskiego, niegdyś naczelnika domu handlowego w Gdańsku, a ostatecznie Prezesa Rady Nadzorczéj Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie; który w dniu 3 sierpnia r. b. w wieku lat 70 życie zakończył.

Nie będziemy tu kreślić biografji zmarłego, chcemy tylko wspomnieć, o jego działalności na polu handlowém, która dzisiejszemu pokoleniu mało jest znaną.

Przed dwudziestu kilku laty ś. p. Makowski, osiedliwszy się w Gdańsku, przybrał do spółki tamecznego kupca Ludwika Kendziora i razem otworzyli w Gdańsku dom handlowy pod firmą: *Makowski Kendzior et Comp.* na zasadach czysto komisowych.

Myśl, że nasi producenci rolni w widokach własnéj korzyści, powinni sami wysyłać dla sprzedaży płody swych posiadłości jak zboże, drzewo i t. d. do tych miejsc, dokąd takowe kupcy wysyłają, t. j. do portów nadmorskich, aby tym sposobem zarezerwować dla siebie zyski wszystkich pośrednich

handlujących, — była myślą przewodnią Makowskiego, na któréj oparł exystencją swego domu komisowego.

Zadaniem więc jego stało się, dokonywanie w Gdańsku sprzedaży nadesłanego zboża i drzewa na rachunek właścicieli, za pobraniem oznaczonego z góry komisowego. Zwyczaj gdański, że wszelkie tranzakcje na giełdzie, mogły być dokonywane publicznie, tylko przez osiadłych w Gdańsku kupców był racją bytu tamecznych komisantów.

W celu dania producentom możności nie sprzedawania przedwcześnie produktów, t. j. za nim takowe nadejść mogą do Gdańska nowy dom komisowy na powierzone mu artykuły w komis do sprzedaży udzielał zaliczenia na stały prawny procent.

Zadanie, które ś. p. Makowski sobie obrał, nie było łatwém przy stosunkowo szczupłych materjalnych środkach; znalazł się z jednéj strony wśród nieprzyjaznego nam elementu, reprezentowanego przez potężne, od wielu pokoleń istniejące firmy gdańskie; — z drugiéj strony, między ziemianami naszymi, otoczonymi siecią małomiasteczkowych spekulantów i nawykłymi do załatwiania z nimi i przez nich wszelkich pieniężnych interesów. — Dodać należy, że podówczasz komunikacja z Gdańskiem nie była łatwą; nie było jeszcze bezpośredniéj komunikacji z Prusami drogami żelaznemi, telegrafy elektryczne urządzono zaledwie między najgłówniejszemi miastami; a jedynym środkiem dostarczania towarów do Gdańska był spław rzeczny. Tą zaś drogą transporta, zwłaszcza ze stron dalszych raz tylko do roku uskutecznionemi być mogły, przy nadzwyczajnych częstokroć trudnościach, jakie nieuregulowane koryta rzek naszych przedstawiają.

Wobec tych danych, w celu ułatwienia znoszenia się ziemianami, pozyskiwania klientów i zajmowania się ładunkiem i wyprawianiem otrzymanych w komis do sprzedaży produktów; dom Gdański ustanowił agentów w Warszawie, Płocku, Włocławku, Nieszawie, Toruniu, Pułtusku i Puławach, w Strzyżowie i w Uściługu nad Bugiem; nadto rozwinął obszerną korespondencją ze znaczniejszymi producentami i ogłaszał przez wszystkie pisma perjodyczne tygodniowe sprawozdania o handlu zbożowym i drzewnym.

Sprawozdania te, dochodzące interesowanych po tygodniu, lub późniéj, nie mogły ściśle objaśnić ziemianina, jaka cena mu przypadnie za korzec zboża, przeznaczonego do Gdańska; w każdym jednak razie informowały czytających, o podnoszeniu się, lub obniżeniu cen, na głównych targach europejskich; co przy braku wówczas innych publicznych w tym przedmiocie wiadomości, stanowiło nie małą zasługę.

Przy pomocy tych środków, a głównie przy inteligencji i pracy Makowskiego, dom Gdański wkrótce pozyskał zaufanie producentów i kupców,

a odbierane transporty zboża liczył na tysiące łasztów; klientela zaś jego rozpościerała się od Gdańska, do źródeł Bugu i Wisły.

W roku 1855 umarł Ludwik Kendzior, a Makowski, prowadził odtąd interes w tym samym kierunku, pod firmą: *Alexander Makowski et Comp.* Tak zmienioną firmę, spotkał w tymże roku fakt, stanowiący ciekawy epizod w dziejach naszego handlu zbożowego. Port Odeski z powodu wojny był zamknięty, pszenica z południowych prowincji Cesarstwa, nie miała tą zwykłą drogą wyjścia; a w Gdańsku cena jéj dochodziła, według ówczesnego sposobu liczenia do 1000 guldenów za łaszt (t. j. 333 tal. prus. za około 26 korcy warszawskich). W tém położeniu rzeczy hrabia Władysław Branicki z Białocerkwi powziął śmiałe postanowienie spławiania do Gdańska 20,000 do 30,000 korcy pszenicy. Najęto kilkadziesiąt berlinek, sprowadzono takowe przed zimą do Kijowa, tam je naładowano i wyprawiono w drogę z wiosną 1856 roku. Nastąpił pokój paryzki, ceny pszenicy spadły odrazu o 300 i więcéj guldenów na łaszcie i rezultat téj kolosalnéj, długo trwającéj operacji, (bo berlinki z Kijowa zaledwie z jesienią 1856 r. przybywały do Gdańska), był zupełnie chybiony.

Uzyskana od tego czasu możność bywania w naszym kraju pozwoliła Makowskiemu dać się poznać osobiście tutejszym właścicielom ziemskim i handlującym, których umiał dla siebie jednać.

Przypominamy sobie jeden epizod z tego czasu. Będąc w Warszawie, w początkach 1860 roku ś. p. Makowski dowiedział się, że znajdujący się również w tym czasie w naszém mieście p. Piotr Falkenhagen-Zaleski twierdzi, jakoby dla ziemian naszych o wiele korzystniejszą od spieniężania w Gdańsku, byłaby sprzedaż zboża w Londynie. Dotknęło to Makowskiego, w najdrażliwszą, że tak powiemy, stronę. Żądał publicznéj w téj materji dyskusji, która rzeczywiście miała miejsce przed poważnym areopagiem przedstawicieli różnych warstw naszego społeczeństwa w jednéj z sal gmachu Towarzystwa Kredytowego. Makowski pierwszy głos otrzymawszy, przedstawił historyczny przebieg swéj działalności na polu handlowém, przeszkody z jakiemi miał do walczenia, pewne uciążliwe dla rozwoju handlu zwyczaje gdańskie, które postarał się usunąć, lub zmodyfikować; wykazał trudności i ryzyko, połączone z wysyłką zboża do Londynu, a w końcu zakonkludował, że jakkolwiek sam jest głównym propagatorem handlu bezpośredniego, to wszakże takowy musi mieć pewne granice; bo inaczéj możnaby dowieść, że wypiek i sprzedaż bułeczek, zapewniłaby producentowi świetniejszy jeszcze rezultat, jak spieniężanie surowego ziarna na targach, choćby angielskich. Wiele osób głos zabierało; najciekawsza wszakże byłaby replika p. Falkenhagena-Zaleskiego. Ten jednak żadnéj nie udzielił, oświadczając w kilku słowach, że poprzestaje na wiado-

mości, iż handel zbożowy ma w Gdańsku tak gorliwego, w osobie Makowskiego orędownika.

W tym też czasie, t. j: około roku 1860, zaczęły się u nas tworzyć Domy Zleceń Rolników. Makowski pospieszył z ofiarowaniem im swych usług handlowych, czyniąc znaczne ustępstwa od zwykłych warunków. Prawie wszyscy założyciele Domów Zleceń pojęli, że przy interesach z Gdańskiem, nie powinni nic mogą pomijać Makowskiego, na krańcach Sławiańszczyzny osiadłego. Domy Zleceń, koncentrując w swych rękach produkcją danych okolic, zastąpiły tym sposobem Makowskiemu w zupełności dawnych pojedynczych klientów.

Kilkonastoletnia exystencja, szczęśliwe bez doznania żadnego szwanku przebycie kilku kryz finansowych, wysoko podniosły kredyt domu Makowskiego. Firma jego była poczytywaną za jedną z najsolidniejszych w Prusach, a sam Makowski na różne honorowe urzęda powoływanym został. W sześć lat później, po upadku Domów Zleceń, Makowski nie myślał już wracać do bezpośrednich stosunków handlowych z naszymi ziemianami, powziął był bowiem zamiar interes swój zlikwidować, a ostatnie lata życia przeznaczyć życiu rodzinnemu i słusznie zapracowanemu spoczynkowi. Jakoż w roku 1868 firmę swą w Gdańsku przekazał krewnym i dawniejszym spółpracownikom, a sam osiadł w Krakowie.

Nie można powiedzieć, żeby wszyscy klienci wychodzili zadowoleni ze stosunków z domem komisowym Makowskiego; przyczyny wszakże w tém dopatrywać należy, że każdy w ogóle producent, dla osądzenia rezultatu sprzedaży swego produktu w Gdańsku, brał za punkt porównawczy, nie ceny w chwili sprzedaży istniejące, ale najwyższe ceny w ciągu całego roku praktykowane.

Wprawdzie Makowski, nie podejmował się interesów handlowych dla samej idei; wprawdzie późno swą pracę na tém polu rozpocząwszy, dążył zapewne do tego, aby mu ona kilka ostatnich lat spokojnéj exystencji w rodzinie zapewniła; ale nikogo przez stosunki handlowe z nim nie zrujnował i zdołał utrzymać niepokalanym honor swego nazwiska i szczepu, do którego należał, w pośród germańskiego żywiołu.

Energja Makowskiego była niezmordowaną; dla bióra swego był wzorem pracowitości, a prawie całą korespondencją w języku polskim własnoręcznie załatwiał; listy zaś jego mogły być poczytywane za wzór stylowego wyrobienia. Właściwie powiedzieć można, że Makowski wytworzył dopiero polską stylistykę handlową; przedtém bowiem, język nasz nie był prawie używany, przy interesach tego rodzaju. Makowski przyczynił się wiele do spopularyzowania handlu, w téj sferze naszego społeczeństwa, która dawniéj uważała handel, za rzecz niejako abstrakcyjną.

Wchwilach wolnych od interesów, Makowski pracował nad rocznemi sprawozdaniami o handlu zbożowym i drzewnym w Gdańsku, oraz nad wykazami i relacjami co do obrotów, na placu tym dokonanych, które w formie oddzielnych broszur rozpowszechniał.

Dla nie jednego młodego człowieka firma Makowskiego była szkołą w zawodzie handlowym. Wprawdzie nie wytworzyła ona znakomitości handlowych, ale wydała ludzi pracy, dzisiaj na szerokiéj przestrzeni rozrzuconych, którzy z pożytkiem dla społeczeństwa i kraju starają się zużytkować wiadomości, pod kierunkiem ś. p. Makowskiego nabyte.

Osiedliwszy się jak powiedzieliśmy, dla spoczynku w 1868 r. w Krakowie, Makowski wkrótce powołanym został do Rady Nadzorczéj zakładającego się podówczas Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i przy kierownictwie tego przedsiębierstwa dał nowe dowody wielkich zdolności kupieckich i znakomitego doświadczenia, jakie na polu handlowém posiadał. Jedném słowem przyznać należy, że życie ś. p. Alexandra Makowskiego przeszło nie bez znaczenia w sferze działalności ekonomicznéj, że potrafił spełnić względem kraju obywatelskie obowiązki.

Ś. p. Makowski zachował do końca życia całą czerstwość sił umysłowych i fizycznych. Gdyśmy go po raz ostatni widzieli przed kilku miesiącami, mówił, że jedyném jego pozostało już marzeniem, aby mógł dożyć chwili wprowadzenia w swiat syna swego, kilkonastoletniego dzisiaj młodzieńca. Opatrzność niedozwoliła mu doczekać téj ostatniéj pociechy. *J. M.*

MISCELLANEA.

Drugie Zebranie Ogólne Drogi Żel. Nadwiślańskiéj zwołaném zostało w Petersburgu na dzień $^{12}/_{24}$ Września r. b. Na porządku dziennym tego Zgromadzenia zamieszczone zostały przedmioty następujące: 1) Sprawozdanie Zarządu. 2) Rozpoznanie i zatwierdzenie wypracowanego przez Zarząd planu działań, wraz ze szczegółowym projektem i kosztorysem; 3) Oznaczenie pism publicznych, dla ogłoszeń wychodzących od Towarzystwa; 4) Oznaczenie wysokości pensji dla dyrektorów, wybranych z grona akcjonarjuszów; 5) Wybór prawnego miejsca zamieszkania dla Zarządu i siedliska Towarzystwa; 6) Wybór Dyrektorów i zastępców w miejsce tych którzy z Zarządu wystąpili. Jak widzimy bardzo ważne kwestje na Zebra-

niu tém mają być poddane pod decyzją akcjonarjuszów, od których spiesznego załatwienia zależéć będzie pomyślny rozwój całego przedsiębiorstwa, Życzyćby zatem należało żeby na Zgromadzeniu tém ze strony mniejszości nie zostały znów samowolnie wywoływane kollizje i stawiane sztuczne przeszkody i trudności, dla niedopuszczenia stanowczych uchwał w przedmiotach, na początku dziennym zamieszczonych, jak to miało miéjsce na poprzednich Zebraniach Ogólnych Drogi Nadwiślańskiéj. Przezto bowiem rozpoczęcie budowy téj kolei tak pożytecznéj i koniecznéj dla kraju, któréj przeprowadzenia w wielu bardzo stronach, dotąd pozbawionych dogodnych kommunikacji z takiem upragnieniem oczekują, narażonem by zostało na nową zwłokę, a ukończenie téj linji znów o wieleby się opóźniło.

Kredyt rolniczy w Banku Handlowym.—Bank Handlowy Warszawski, którego działalność dotychczas prawie wyłącznie zamkniętą była w sferze stanu kupieckiego i przemysłowego i w którym potrzeby kredytowe stanu rolniczego dotąd bardzo mało były uwzględnione, obecnie postanowił działalność swę w tym ostatnim kierunku rozszerzyć. Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady podobno uchwalono przeznaczyć summę rs. 500,000 dla kredytu rolniczego, na udzielanie pożyczek, sposobem zaliczeń na produkta rolne. Jakkolwiek summa ta dość jest ograniczoną, zawsze stanowić będzie bardzo pożądaną pomoc dla naszego rolnictwa, które znajduje się obecnie w stanie ciężkiego przejścia i przesilenia, głównie wywołanego przez brak zupełny niezbędnego kapitału obrotowego. Dotychczas obywatele ziemscy u nas potrzebnych na ten cel środków albo wcale znaleść nie mogli, albo też tylko pod nader uciążliwemi warunkami od wyzyskujących ich w najwyższym stopniu małomiasteczkowych kapitalistów. Założenie Towarzystwa Wzajemnego Kredytu wiele bardzo wpłynęło na zmianę tych prawdziwie opłakanych stosunków; Towarzystwo to jednak, jako przeznaczone dla dwóch tylko gubernji: Warszawskiéj i Siedleckiéj i rozporządzające niezbyt wielkiemi funduszami, nie mogło temu niedostakowi w zupełności zaradzić i podać naszym ziemianom tak skutecznéj pomocy, jakiéj położenie ich finansowe wymaga. Powzięte zatém przez Radę Banku Handlowego postanowienie, rozszerzenia kredytu rolniczego mogłoby w téj mierze stanowić bardzo ważny środek zaradczy. Obawiamy się tylko, czy zastrzeżenie, żeby takie tylko wexle obywateli ziemskich dyskontować, które opatrzone są drugim jeszcze podpisem kupieckim nie utrudni nadmiernie ziemianom naszym korzystanie z udzielonego im kredytu i uczyni ich znów w zupełności zależnymi od klassy ludzi, z pod wpływu których dostarczenie taniego kapitału obrotowego właśnie wyswobodzić ich powinno. Przedstawienie wyma-

ganego przez Bank Handlowy drugiego podpisu osób, ze stanu bandlujących połączone będzie dla właścicieli ziemskich z wielkiemi trudnościami; często bardzo nie będą go mogli uzyskać, jak za opłatą bardzo wysokiej prowizji. Kredyt zatém będzie dla nich przystępnym tylko pod niemal tak samo uciążliwemi warunkami, jak dotychczas, a położenie ich prawie w niczem się nie zmieni. Sądzimy, że Bank Handlowy mógłby poprzestać na drugim podpisie osoby ze stanu rolniczego i nie koniecznie wymagać podpisu kupieckiego. — Kilkoletnie doświadczenie, zrobione przez Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, w którém dotychczas wszystkie wexle rolnicze w terminie właściwym zapłacone zostały, powinno Bank Handlowy przekonać, że sumienność i akuratność nie są wyłącznemi przymiotami stanu kupieckiego i że nie tylko same zobowiązania firmowe za pewne i zupełnie bezpiecznie uważać należy.

Towarzystwo wywozowe Pośrednik. — Z dobrego źródła otrzymujemy wiadomość, że Ustawa mającego się w Warszawie zawiązać Towarzystwa wywozowego „*Pośrednik*," po ostateczném rozpatrzeniu przez władze właściwe, wkrótce ma uzyskać zatwierdzenie Rządu. — Wiadomość powyższa nie będzie obojętną sądzimy, dla osób, zajmujących się pomyślnością i rozwojem krajowego przemysłu i handlu. — Potrzeba takiego Towarzystwa jakiém ma być „Pośrednik" została ogólnie uznaną; domagały go się oddawna wszystkie gałęzie krajowéj produkcji. Obecnie, gdy chwila zatwierdzenia jest nie daleką, należy się zająć energicznie przygotowawczą pracą około zgromadzenia potrzebnych funduszów, aby z „Pośrednikiem" nie stało się to samo, co z „Towarzystwem budowlaném" i „Lombardem prywatnym." — Nie sądzimy, aby założyciele na ostatni moment tę najważniejszą czynność odkładali; — a gdyby między koryfeuszami tutejszego świata finansowego natrafili na tę samą obojętność, a nawet niechęć, — jak to miało miejsce z Towarzystwem budowlanem, — to ufamy, że zdołają między klassą zamożniejszą naszego społeczeństwa, chociaż nie rozporządzającą znacznemi środkami materjalnemi, zebrać fundusze potrzebne, żeby Towarzystwo wywozowe „Pośrednik" czynności swoje rozpocząć mogło. — Gdyby się jednak stało inaczéj, gdyby niezaradność i opieszałość najmocniéj w tém przedsiębiorstwie zainteresowanych naszych przemysłowców i handlujących, stanęła na przeszkodzie urzeczywistnieniu dobréj i szlachetnéj myśli, któréj sam Rząd chętnie sankcją swoją udziela, gdyby jednem słowem, Towarzystwo wywozowe „*Pośrednik*" miało nie przyjść do skutku, — byłby to jeszcze jeden więcéj dowód naszéj małoletności przemysłowo-handlowéj, dowód bolesny — bo przekonywający, że z pod opieki pewnych wpływowych osobistości i pewnych klass nigdy wydobyć się nie zdołamy.

Zbliżająca się niezadługo Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Warszawie, daje wyborne pole założycielom urządzenia odpowiedniego zebrania, na któremby, zaproszeni przedstawiciele naszego krajowego przemysłu, handlu i rolnictwa współudział swój — już to finansowy, już to moralny, nowozawiązującemu się Towarzystwu, zapewnili. Nie przypuszczamy, aby założyciele „*Pośrednika*" z tak przyjaznéj chwili nie skorzystali; — byłby to bowiem błąd nie do darowania, któryby nie prędko się dał naprawić, a nawet kto wie, czy nie wpłynąłby stanowczo na istnienie samego Towarzystwa.

K. W.

Nowe przepisy taryfowe dla dróg żelaznych niemieckich. — Konferencje i układy, prowadzone w urzędzie dróg żelaznych Cesarstwa Niemieckiego (Reichs-Eisenbahn-Amt) w Berlinie, w przedmiocie ułożenia jednostajnych przepisów taryfowych dla wszystkich dróg żelaznych niemieckich, zamknięte zostały dnia 2-go sierpnia r. b. Przeważna większość reprezentantów dróg żelaznych zgodziła się na przyjęty przez Radę Związkową modyfikowany systemat taryfy objętościowéj (Wagenraum Tarif), z tém wszakże zastrzeżeniém, że podwyższenie taryf obecnie istniejących będzie dopuszczone, że również dozwolonem zostanie tworzenie taryf wyjątkowych, i że systemat taryfowy alzacko-lotaryngski, wszędzie gdzie dotąd istnieje usuniętym będzie, tak żeby na wszystkich kolejach niemieckich jeden tylko systemat taryfowy zaprowadzonym został. Ażeby jednak dać Zarządom dróg żelaznych możność ustanowienia dla niektórych artykułów szczególniéj ważnych, opłat przewozowych obniżonych, bez konieczności zaprowadzania dla tych artykułów osobnych taryf wyjątkowych, reprezentanci dróg żelaznych zaprojektowali ustanowienie jedynastu klass taryfowych. Żądania, objawione przez delegowanych stanu kupieckiego wszędzie prawie uwzględnionemi zostały. Termin dla ostatecznego zaprowadzenia nowego systematu naznaczonym został na 1-go lipca 1875 roku.

REDAKTOR I WYDAWCA, **Wiktor Somer.**

Дозволено Цензурою. — Варшава 28 Августа (9 Сентября) 1874 г.

Drukiem A. Pajewskiego, w Warszawie, ulica Niecała N. 12 nowy.